Donald Tusk będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany polityki energetycznej **strona 7**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Hipisi, punki, metalowcy. Subkultury młodzieżowe w PRL były solą w oku ówczesnej władzy **strony 9-11**

POD PARAGRAFEM

RADOMSKIE Echo Dnia

Czwartek
19.03.2026

Nr 65 (15 036)

www. echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

35-lecie świętuje Izba Przemysłowo-Handlowa Ziemi Radomskiej **strona 3**

Kara więzienia dla kierowcy za jazdę mimo zakazu **strona 3**

Co znaczy Safe dla Fabryki Broni „Łucznik" w Radomiu? **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. OLHA ILKEVYCH

SPORT

Piłkarki ręczne z Radomia pewnie wygrały z drużyną z Płocka **strona 16**

Jest wykonawca obwodnicy Zwolenia

Prawie na 190 milionów złotych opiewa najkorzystniejsza oferta w przetargu na zaprojektowanie i budowę 10-kilometrowej obwodnicy Zwolenia. **strona 2**

Radomskie Liceum „Kopernika" w akcji pomocy dla ciężko rannego kolegi - Dominika Hołuja **strona 6**

Miliony dla szpitala na Józefowie w Radomiu na nowoczesny sprzęt dla kardiologii **strona 6**

Z POLICJI KULTOWE AUTO SKONFISKOWANO PIJANEMU KIEROWCY

Szybki Ford Mustang posłuży policjantom

Olha Ilkevych
Radom

We wtorek, 17 marca na torze Automobilklubu Radomskiego zaprezentowano policyjnego Forda Mustanga, skonfiskowanego wcześniej pijanemu kierowcy. Funkcjonariusze zaprezentowali jego osiągi i potwierdzili sprawność auta.

Mazowiecka Policja zaprezentowała nietypowy nabytek. Do służby trafił sportowy Ford Mustang, który wcześniej należał do prywatnego kierowcy, który stracił go ponieważ jechał pijany. To pierwszy w Polsce przypadek, gdy skonfiskowany za przestępstwo drogowe samochód tej klasy zasili flotę policyjną.

W kwietniu 2025 roku w Ciechanowie zatrzymano mieszkańca Warszawy prowadzącego pojazd pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało około 2 promile. Zgodnie z przepisami obowiązującymi od 2024 roku, pojazd został zabezpieczony, a następnie, decyzją sądu, przekazany na rzecz Skarbu Państwa.

- Historia zaczęła się w kwietniu 2025 roku, został zatrzymany kierowca nietrzeźwy, samochód został zabezpieczony. Przepisy, które obowiązują od 2024 roku, dają możliwość zabezpieczenia pojazdu i wyroku sądowi, aby samochód był w dyspozycji policji. 23 września 2025 roku zapadł wyrok, zgodnie z postanowieniem sądu rejonowego, że samochód przepadł na rzecz Skarbu Państwa - mówi zastępca komendanta policji z siedzibą w Radomiu, inspektor Paweł Herbuś.

Prezentacja pojazdu odbyła się we wtorek, 17 marca, w Radomiu. Podczas wydarzenia zaprezentowano nie tylko nowe oznakowanie radiowozu, ale również jego możliwości w praktyce. Samochód został pokazany na torze Automobilklubu Radomskiego, gdzie funkcjonariusze zademonstrowali jego osiągi, prowadzenie oraz pełną sprawność techniczną.

W ostatnich dniach w sieci pojawiały się informacje sugerujące, że policyjny Mustang uległ wypadkowi. Policja stanowczo zdementowała te doniesienia, podkreślając, że pojazd jest w doskonałym stanie i w pełni gotowy do służby. Nowy radiowóz, wyposażony w pięciolitrowy silnik V8, będzie wykorzystywany przede wszystkim do walki z piratami drogowymi.

Funkcjonariusze przypominają, że jazda pod wpływem alkoholu może skutkować utratą prawa jazdy, ale też przepadkiem pojazdu. ©℗

FOT. OLHA ILKEVYCH

Policyjny Ford Mustang podczas pokazu na torze Automobilklubu Radomskiego.

eprasa.pl f9b7b891f2

AUTOPROMOCJA 0111454727

Jutro w naszej gazecie **PULS**

Rafał Maćkowiak o grze w „Królu dopalaczy": - Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pracę na planie niż zobaczyłem na własne oczy

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Tadeusz Płatek
publicysta

DZIWNE FILMY ZNANYCH REŻYSERÓW

Twórczość Romana Polańskiego i Andrzeja Wajdy wszyscy znają, tak się w każdym razie wszystkim wydaje. Mało kto wie, że przed „Pianistą", „Dzieckiem Rosemary", „Panem Tadeuszem" czy „Człowiekiem z Marmuru", panowie kręcili inne filmy, dziś raczej nieznane. „Morderstwo" (Roman Polański). Film jednominutowy, bez dźwięku. Mężczyzna w płaszczu wchodzi do pokoju, w którym na łóżku leży nagi facet i śpi. Ten w płaszczu wyciąga brzytwę i wbija śpiącemu w pierś, po czym wychodzi, zostawiając nas z rozdziawionymi ustami naprzeciw napisu „koniec". Nie wiemy, kto kogo zabił, dlaczego, po co i czy mordercę czeka kara. „Uśmiech zębiczny" (Roman Polański). Film dwuminutowy, bez dźwięku. Facet schodzi po schodach kamienicy, zagląda przez wychodzące na klatkę schodową okienko łazienki, w której akurat kąpie się piękna kobieta. Widać jej piersi, wyciera sobie głowę ręcznikiem, nie widać więc jej twarzy, nie jest też świadoma podglądacza, który lubieżnie się uśmiecha przez chwilę. Z mieszkania kobiety wychodzi facet, by zostawić na progu butelki po mleku. „Rozbijemy zabawę" (Roman Polański). Młodzież bawi się na imprezie zamkniętej. W pewnym momencie zjawiają się chuligani z pod ciemnej gwiazdy i brutalnie realizują tytuł. Porażający realizm filmu wynika z faktu, że Polański zaprosił nieświadomych aktorów i nasłał (bez ich wiedzy) wynajętych typów, po czym to nakręcił. Wszystko dla sztuki. „Przekładaniec" (Andrzej Wajda). Film futurystyczny z 1968 roku (na podstawie tekstu Lema), którego akcja dzieje się w 2000 roku. Kierowca rajdowy ma koszmarne wypadki, po których trafia do szpitala, gdzie jest składany z fragmentów innych ludzi, w tym własnego brata - pilota rajdowego. Sprawa komplikuje się, gdy rodzina brata, już po pogrzebie, nie może dostać odszkodowania, bo brat, a konkretnie jego narządy, wciąż żyją w kierowcy i innych biorcach. Sprawa komplikuje się bardziej, gdy w kolejnych kraksach giną i stają się dawcami wdowa po bracie i pies buldog. Miłego oglądania klasyków polskiej kinematografii.

Jest już wykonawca budowy obwodnicy Zwolenia

Antoni Sokołowski
Zwoleń

Prawie na 190 milionów złotych opiewa najkorzystniejsza oferta w przetargu na zaprojektowanie i budowę 10-kilometrowej obwodnicy Zwolenia w ciągu Drogi Krajowej numer 79.

FOT. ARCHIWUM

Po wybudowaniu obwodnicy zniknie ruch tranzytowy z centrum Zwolenia.

To czwarta z dziewięciu obwodnic mazowieckich miast realizowanych w ramach Programu budowy 100 obwodnic.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Mostostal Warszawa. Jeśli od wyboru nie wpłynie odwołanie, dokumentacja przetargowa zostanie przekazana do standardowej kontroli uprzedniej Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Po jej zakończeniu będzie można podpisać umowę z wykonawcą.

Kontrakt w drugim kwartale

Zakłada się, że umowa z wykonawcą zostanie podpisana w drugim kwartale 2026 roku. Wykonawca na realizację zadania będzie miał 42 miesiące od daty jej zawarcia. Na ten czas składa się 39 miesięcy na realizację obwodnicy Zwolenia oraz trzy miesiące na remont dotychczasowego przebiegu Drogi Krajowej numer 79 na przejściu przez Zwoleń. Zakończenie prac przewidywane jest w 2030 rok.

Zadaniem wykonawcy będzie opracowanie projektu budowlanego i wykonawczego, uzyskanie niezbędnych decyzji administracyjnych (w tym o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej - ZRID), wybudowanie obwodnicy Zwolenia oraz wspomniany remont dotychczasowego przebiegu Drogi Krajowej 79.

Dziesięć kilometrów nowej obwodnicy

Trasa przebiegać będzie w nowym śladzie Drogi Krajowej 79 przez obszar gminy Zwoleń, po wschodniej stronie miasta. Powstanie jako droga klasy GP (główna ruchu przyspieszonego). Będzie posiadała jedną jezdnię po jednym pasie ruchu w każdą stronę. Dostępność do obwodnicy będzie możliwa poprzez węzeł z projektowaną obecnie drogą ekspresową S12 oraz cztery skrzyżowania: dwa z istniejącym przebiegiem DK79, jedno z istniejącym przebiegiem DK12 oraz jedno z drogą powiatową relacji Zwoleń - Janowice.

Obwodnica przejmie w przyszłości ruch tranzytowy z miasta, który obecnie odbywa się drogami krajowymi numer 12 i 79. Dzięki temu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w samym Zwoleniu. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Obwodnica będzie stanowiła uzupełnienie oraz element rozprowadzający ruch z planowanej drogi ekspresowej S12 pomiędzy Radomiem a Puławami. Prace nad tym ciągiem również trwają.

10 obwodnic w województwie

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przypomina, że w sierpniu 2025 roku została oddana do ruchu pierwsza z dziewięciu mazowieckich obwodnic. Chodzi o obwodnicę Lipska w ciągu Drogi Krajowej 79.

W realizacji jest obwodnica Pułtuska. Z kolei z końcem września 2025 roku została podpisana umowa na budowę obwodnicy Skaryszewa (Droga Krajowa numer 9). Zakończenie wszystkich prac przewidywane jest w drugim kwartale 2029 roku.

Kolejnych pięć obwodnic Ciechanowa i Łącka, Ostrołęki, Siedlec i Sokołowa Podlaskiego jest na etapie przygotowawczym.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **12°C** Noc **0°C**

Piątek
Dzień **10°C** Noc **2°C**

Sobota
Dzień **11°C** Noc **0°C**

Niedziela
Dzień **12°C** Noc **1°C**

Barometr **1025 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 11 km/h**
Biomet **korzystny/obojętny**

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, raczej bez opadów

19 MARCA 2026

Dziś 78. dzień roku
Do sylwestra pozostało 287 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.41, zachód o godzinie 17.47.

Dzień będzie trwać 12 godzin i 6 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 4 godziny i 41 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 4 godziny i 24 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bogdan, Bohdan, Jan, Józef, Marceli, Marek, Sybillina.

KALENDARIUM

1849
Kazimiera Gruszczyńska została ochrzczona w parafialnym kościele Świętego Krzyża w Kozienicach.

FOT. ARCHIWUM

1996
Urodził się Bartłomiej Lemański, siatkarz. Wychowanek KS Metra Warszawa, grał w Cerrad Enea Czarni Radom, a obecnie zawodnik PGE GiEK Skra Bełchatów.

1999
Urodził się Bartosz Firszt (na zdjęciu). To siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Grał w Cerrad Enea Czarni Radom, a od 2025 roku gra w PGE Projekt Warszawa.

2019
Aneta Furmańska została zastępcą burmistrza Szydłowca. Pracowała w Zespole Edukacji i Finansów Oświaty w Urzędzie Miejskim.

2022
Odbyła się gala KSW 68, po raz pierwszy w Radomskim Centrum Sportu. Walczyli: Daniel Rutka Rutkowski, Patryk Kaczmarczyk i Albert Odzimkowski.

eprasa.pl f9b7b891f2

nasz REGION

RADOM
Stand-up: Tomasz Boras
Stand-uper Tomasz Boras wystąpi ze swoim najnowszym programem „Kairos" w poniedziałek, 23 marca, o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Bilety na kupbilecik.pl. **PAT**

RADOM
Wystawa „Kwiato-stany"
Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza w piątek, 20 marca, o godzinie 18, na wystawę „Kwiato-stany". Wystawa czynna do 17 maja. **BK**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Julia Sosnowska**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 601. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA POTWORÓW

Więzienie za jazdę mimo zakazu

We wtorek, 10 marca, w miejscowości Grabowa, inspektorzy Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym zatrzymali kierowcę mercedesa.

Prowadzący samochód 54-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego miał dwa dożywotnie zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Pierwszy orzekł sąd w 2018 roku, drugi w 2020.

To jednak nie wszystko. Wobec mężczyzny obowiązywała również kara łączna 13 miesięcy pozbawienia wolności oraz świadczenia pieniężne.

54-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Następnego dnia policjanci doprowadzili go do Sądu Rejonowego w Przysusze. Sprawa została rozpatrzona w trybie przyspieszonym. Mężczyzna został uznany za winnego. Otrzymał 6 miesięcy więzienia, kolejny dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów oraz 10 tysięcy złotych świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. JS

RADOM

Ruszyło sadzenie kwiatów

FOT. JANUSZ PETZ

We wtorek, 17 marca, przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Radomiu, pracownicy Zakładu Usług Komunalnych porządkowali rabaty i sadzili bratki. W tym roku mają posadzić 2500 sadzonek drzew, krzewów i kwiatów. Miasto będą zdobiły bratki, róże, surfinie, begonie i lawenda. JP

MAGNUSZEW

Prowadziła auto po alkoholu

W poniedziałek, 16 marca, policjanci z Kozienic zatrzymali do kontroli kierującą audi 61-letnią kobietę z powiatu kozienickiego, która przekroczyła dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

Funkcjonariusze wyczuli od kobiety alkohol; miała ponad pół promila alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali jej prawo jazdy. Teraz kobieta stanie przed sądem. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów nawet na kilka lat oraz świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej minimum 5 tysięcy złotych. JS

Izba Przemysłowo-Handlowa Ziemi Radomskiej ma 35 lat

Janusz Petz
Radom

Izba Przemysłowo-Handlowa Ziemi Radomskiej świętuje 35-lecie działalności. Przedstawiciele Izby zapowiedzieli jubileuszową Galę Biznesu.

We wtorek 17 marca podczas konferencji prasowej przedstawiciele Izby podsumowali dotychczasowy dorobek organizacji, zapowiedzieli jubileuszową Galę Biznesu oraz ogłosili start 26. edycji konkursu o Nagrodę Gospodarczą Granitowy Tulipan.

Jak przypomniał prezes Łukasz Białczak, 21 czerwca przypada 35. rocznica powołania Izby Przemysłowo-Handlowej Ziemi Radomskiej - organizacji, która od początku transformacji gospodarczej wspiera rozwój przedsiębiorczości i integruje środowisko biznesowe regionu radomskiego. Zwrócił uwagę, że symboliczny wymiar jubileuszu wzmacnia fakt, iż 21 czerwca obchodzony jest w Polsce jako Dzień Przedsiębiorcy. Przez 35 lat z Izbą związanych było blisko 800 firm - od małych rodzinnych przedsiębiorstw po duże podmioty o znaczeniu regionalnym i ogólnopolskim. Obecnie do izby należy ponad 100 firm w regionie radomskim.

Jubileusz nie ma być wyłącznie okazją do wspomnień, ale także impulsem do dalszej aktywności. Izba zapowiada intensywny rok, w którym chce jeszcze mocniej zaznaczyć swoją obecność w życiu gospodarczym Radomia i regionu. W planach są kolejne wydarzenia dla przedsiębiorców, w tym następna edycja spotkań networkingowych „Biznes w Dobrym Smaku", 3. edycja Forum Przedsiębiorców Ziemi Radomskiej, 3. edycja Mistrzostw Pierwszej Pomocy, a także szkolenia, warsztaty i powrót do Śniadań HR.

- Izba to przede wszystkim ludzie i relacje - podkreślała Edyta Kotlimowska, wiceprezes Izby. Jak zaznaczyła, warto być w Izbie, bo to miejsce, w którym przedsiębiorcy nie działają osobno, ale mogą być częścią większego środowiska: wymieniać doświadczenia, korzystać z wiedzy innych, nawiązywać kontakty, szukać partnerów do współpracy i wspólnie reagować na wyzwania, które dotyczą biznesu. Dodała również, że członkostwo w Izbie oznacza dostęp do wartościowych inicjatyw - spotkań, szkoleń, konferencji i wydarzeń integracyjnych.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych przedsięwzięć Izby pozostaje konkurs o Nagrodę Gospodarczą „Granitowy Tulipan", który - jak przypomniał Łukasz Białczak - odbył się dotąd 25 razy i na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń gospodarczych regionu. Konkurs od lat promuje

FOT. JANUSZ PETZ

Łukasz Białczak, prezes Izby Przemysłowo – Handlowej Ziemi Radomskiej.

firmy wyróżniające się sukcesami ekonomicznymi, innowacyjnością oraz wysokim poziomem zarządzania i jakości usług. Jego celem jest nie tylko uhonorowanie przedsiębiorców, ale także budowanie pozytywnego wizerunku gospodarczego Radomia i całego regionu.

Tegoroczna, 26. edycja „Granitowego Tulipana", została już oficjalnie uruchomiona. Nagrody zostaną przyznane w trzech kategoriach: Debiut Roku Regionu Radomskiego 2026, Odpowiedzialna Firma Regionu Radomskiego 2026 oraz Innowacyjna Firma Roku Regionu Radomskiego 2026. Zgłoszenia do konkursu będą przyjmowane do 10 kwietnia 2026 roku, a ogłoszenie nominacji planowane jest do końca kwietnia. Laureatów poznamy podczas jubileuszowej Gali Biznesu.

Podczas jubileuszu nie zabraknie także akcentu symbolicznego. Justyna Wachnicka, członkini Rady Izby zapowiedziała przygotowanie kapsuły czasu, w której znajdą się między innymi przesłania przedsiębiorców dla przyszłych pokoleń, symbole współczesnej gospodarki regionu oraz dokumenty pokazujące, jak wygląda biznes w Radomiu w roku jubileuszu 35-lecia Izby. Kapsuła ma stać się świadectwem tego, w jakim miejscu znajduje się dziś radomska przedsiębiorczość i o czym myślą jej przedstawiciele w 2026 roku.

Kulminacyjnym momentem obchodów będzie Gala Biznesu, która odbędzie się 29 maja 2026 roku w Hotelu Rubin. Jak podkreślała Edyta Kotlimowska, będzie to wyjątkowe spotkanie środowiska przedsiębiorców, partnerów Izby oraz przedstawicieli instytucji i samorządu. Organizatorzy zwracają uwagę, że wydarzenie odbywa się przy wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego oraz wicemarszałka Rafała Rajkowskiego, który od początku wspiera inicjatywy ważne dla rozwoju przedsiębiorczości i współpracy gospodarczej w regionie.

Wśród gości zapowiadanych na Galę znajdzie się także delegacja z Magdeburga. ©℗

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA 0011491708

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT

Na najem lokali użytkowych w lokalizacjach: os. Kolonia Górka 7 w Busku-Zdroju oraz os. Orła Białego 1 w Busku-Zdroju

Prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Busku-Zdroju ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego na os. Orła Białego 1 w Busku-Zdroju o powierzchni **29,84 m²** (parter - strona północna budynku) oraz lokalu użytkowego położonego na os. Kolonia Górka 7 w Busku-Zdroju o powierzchni 33,00 m².

Przetarg odbędzie się w dniu **26.03.2026 r.** o godzinie **10⁰⁰** w siedzibie Spółki, ul. Łagiewnicka 25, 28-100 Busko-Zdrój, pokój nr 23.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w kasie Spółki najpóźniej do godziny **9⁰⁰** w dniu przetargu w wysokości **500,00 zł.**

Wadium przepada na rzecz Spółki, o ile oferent nie zaoferuje czynszu wywoławczego lub gdy oferent wygrywający licytację uchyli się od zawarcia umowy w wyznaczonym przez Spółkę terminie.

Stawka wywoławcza czynszu dzierżawy lokalu wynosi **10,00 zł/m² (netto).**
Minimalne postąpienie wynosi 1 zł.

Ze wzorem umowy i regulaminem przetargu można zapoznać się w siedzibie MPGK Sp. z o.o., pokój nr 7.
Lokal można oglądać po uzgodnieniu terminu z pracownikiem Spółki, tel.: 660 759 397.

eprasa.pl f9b7b891f2

RADOM
Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena
Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza na koncert w ramach 30. Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena. Wydarzenie odbędzie się w środę, 25 marca o godzinie 18 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Na scenie wystąpią znakomite zespoły: Stuttgarter Kammerorchester oraz Radomska Orkiestra Kameralna pod batutą Jurka Dybała.
PAT

RADOM
Komedia „O mało co...”
W piątek, 20 marca, o godzinie 17.00 i 20.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędą się spektakle komedii „O mało co...”. Wystąpi między innymi Anna Mucha.
PAT

RADOM
Koncert muzyki irlandzkiej
Koncert muzyki irlandzkiej i warsztaty taneczne będą w piątek 20 marca o godzinie 19.00 w Klubie Dzikie Węże, ulica Parkowa 1 w Radomiu. Bilety na: biletyna.pl.
SW

RADOM
Picasso po raz pierwszy
W sobotę 22 marca w Kamienicy Deskurów na radomskim Rynku będzie można już oglądać wystawę „Picasso. Twórca i inspirator”. Wystawa do 31 maja, czynna codziennie (bez sobót) w godzinach 10-18. **PAT**

RADOM
Spektakl „Natan”
W piątek 27 marca, o godzinie 19.00, w Teatrze Powszechnym w Radomiu odbędzie się premiera spektaklu „Natan” w reżyserii Piotra Kurzawy.
AM

KRÓTKO

RADOM

Piękne pisanki w skansenie

W niedzielę, 15 marca, w Muzeum Wsi Radomskiej odbyła się niezwykła lekcja muzealna, która wprowadziła uczestników w klimat zbliżających się Świąt Wielkanocnych. Na warsztaty tworzenia pisanek przyszły całe rodziny, zarówno dzieci, jak i dorośli chętni, by poznać tradycyjne techniki zdobienia jaj oraz regionalne zwyczaje.

Zajęcia poprowadziła twórczyni ludowa Maria Ostrowska, która od lat kultywuje dawne rzemiosło. Opowiedziała o typowej dla regionu radomskiego technice batikowej, polegającej na nanoszeniu rozgrzanego wosku na skorupkę jajka. Pokazała również, jak dawniej przygotowywano naturalne barwniki, między innymi z łupin cebuli, buraków czy ziół.

Każdy z uczestników mógł spróbować swoich sił i wykonać dwie własne pisanki, zdobiąc je tradycyjnymi motywami. Powstawały wzory inspirowane naturą, ornamenty charakterystyczne dla ludowego rękodzieła.
JS

SZYDŁOWIEC

Oywarto wystawę Skarby sztuki afrykańskiej w Muzeum Miasta

W niedzielę, 15 marca, w Muzeum Miasta Szydłowca odbył się wernisaż wystawy „Skarby sztuki afrykańskiej”, zorganizowany w ramach obchodów 700-lecia parafii świętego Mikołaja w Wysokiej koło Szydłowca.

Zbiory pochodzą z kolekcji Sióstr Misjonarek Najświętszej Marii Panny Królowej Afryki, które prowadzą działalność w piętnastu krajach Afryki, gdzie dzielą z lokalną ludnością codzienne troski i radości, a także promują bogactwo i wartość rodzimej kultury.

Zwiedzać wystawę w Muzeum Miasta Szydłowca można każdego tygodnia od wtorku do niedzieli włącznie, w godzinach 8-16.
SW

Co znaczy Safe dla Fabryki Broni „Łucznik” w Radomiu?

Janusz Petz
Radom

O znaczeniu zawetowanego przez prezydenta Polski programu Safe dla przemysłu obronnego i dla radomskiej zbrojeniówki mówi Seweryn Figurski, prezes Fabryki Broni „Łucznik”.

FOT. FABRYKA BRONI ŁUCZNIK

Seweryn Figurski, prezes Fabryki Broni „Lucznik” w Radomiu.

Veto prezydenta Polski Karola Nawrockiego do ustawy dotyczącej programu Safe postawiło pod znakiem zapytania szybkie dozbrojenie polskiej armii i innych służb, a także inwestycji drogowych, kolejowych, magazynowych. Najbardziej stratna może być radomska zbrojeniówka, czyli Fabryka Broni „Łucznik”.

Co znaczy Safe dla Fabryki Broni w Radomiu? Prezes Seweryn Figurski stawia sprawę jasno

Największym przegranym prezydenckiego veta do ustawy dotyczącej Safe może okazać się...Radom i to z co najmniej dwóch powodów.

Rząd stara się znaleźć furtkę pozwalającą obejść prezydenckie veto i składać zamówienia wprost na rzecz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych obsługiwanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Istnieją jednak obawy, że zamówienia wartości miliardów, na które mogło dostać z programu Safe radomskie przedsiębiorstwo mogą minąć Fabrykę Broni „Łucznik”, bo fundusz nie dotyczy dozbrojenia policji, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa, a do tych służb miała trafiać również broń produkowana w Radomiu.

Po drugie Safe na życzenie Polski skonstruowano w ten sposób, że do końca maja 2026 roku można składać zamowiwnie również na sprzęt używany w jednym kraju unijnym, po tym terminie musi być w zamówieniach co najmniej dwóch instytucjonalnych partnerów europejskich. Tutaj może być kłopot, bo broń z Radomia nie jest sprzedawana w żadnym innym kraju Unii Europejskiej poza Polską, ale karabinki szturmowe MSBS Grot od niemal pierwszych dni pełnoskalowej wojny na Ukrainie używane są na froncie tej wojny, a Ukraina jest włączona w mechanizm programu Safe.

O znaczenie programu Safe dla radomskiego przedsiębiorstwa spytaliśmy prezesa Fabryki Broni „Łucznik” Seweryna Figurskiego.

- Implementacja mechanizmu SAFE do krajowego przemysłu obronnego oznaczałaby przede wszystkim bezpośrednie przełożenie na obronność państwa poprzez zwiększenie mocy produkcyjnych i tym samym istotne przyspieszenie dostaw nowoczesnego sprzętu i uzbrojenia wojskowego produkowanego w polskich zakładach zbrojeniowych. Jest to szczególnie ważne biorąc pod uwagę obecną, skomplikowaną sytuację geopolityczną i przede wszystkim fakt, że za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Wykorzystanie mechanizmu SAFE i skierowanie do polskiego przemysłu obronnego nowych zamówień oznaczałoby m.in. dynamiczny wzrost potencjału produkcyjnego, wzrost konkurencyjności, rozwój kompetencji technologicznych i nowe miejsca pracy. Program SAFE ma także wymiar mocno lokalny. Instrumenty wzmacniające potencjał krajowego przemysłu obronnego mogą wpłynąć na dalszy rozwój możliwości produkcyjnych i technologicznych Fabryki Broni, zwiększyć jej konkurencyjność na rynkach światowych i utrzymać dotychczasowe miejsca pracy, a w perspektywie zapewnić nowe. W przyszłości natomiast oznacza rozwój gospodarczy całego regionu - uważa Seweryn Figurski.

Program SAFE (Security Action for Europe) to unijny instrument finansowy (pożyczkowy), którego głównym beneficjentem jest państwo polskie (43,7 miliardów euro), a środki te są przeznaczone na modernizację techniczną sił zbrojnych, inwestycje i zakupy w dziedzinie obronności oraz wzmocnienie bezpieczeństwa. ©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl f9b7b891f2

REKLAMA

0011493960

Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Modernizacja wiaduktów na **kolejowej „ósemce”**

Trwa kompleksowa modernizacja linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin. Wielomilionowa inwestycja to część największego zadania PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. w Świętokrzyskiem, które obejmie tory od Kozłowa przez Kielce do Skarżyska-Kamiennej. Wiosną rozpoczyna się przebudowa trzech wiaduktów kolejowych: w Czerwonej Górce, Krzyżce i Suchedniowie. Kierowców czekają tymczasowe zmiany w organizacji ruchu.

Szybsze podróże, większe bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym, poprawa dostępności transportu kolejowego dzięki nowoczesnej i funkcjonalnej infrastrukturze pasażerskiej – takie będą efekty prowadzonych właśnie prac na najważniejszej linii kolejowej w województwie świętokrzyskim.

Inwestycja realizowana przez PLK S. A. obejmuje modernizację linii kolejowej na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin, w tym ułożenie przeszło 62 km torów, wymianę sieci trakcyjnej i instalację nowych systemów sterowania ruchem kolejowym, a także budowę nowoczesnych peronów na stacjach Suchedniów, Łączna, Zagnańsk i przystankach kolejowych Skarżysko Zachodnie, Suchedniów Północny i Berezów. W ramach zadania przebudowanych będzie też 37 obiektów inżynieryjnych.

Już 19 marca 2026 r. rozpocznie się przebudowa wiaduktu kolejowego w Czerwonej Górce, w ciągu drogi powiatowej łączącej miejscowości Łączna – Zagórze – Wzdół Rządowy.

Roboty wymagać będą okresowego zamknięcia jednego pasa ruchu na odcinku 30 metrów. W tym celu wprowadzony zostanie ruch wahadłowy, kierowany za pomocą sygnalizacji świetlnej. W wybrane weekendy nastąpi także krótkotrwałe całkowite zamknięcie wspomnianego odcinka drogi powiatowej. W tym czasie dla samochodów do 3,5 t wyznaczono objazdy.

W czasie remontu ruch pieszych pod wiaduktem będzie zamknięty. Bezpieczne przejście na drugą stronę torów funkcjonować będzie na stacji kolejowej Łączna (kładka nad torami).

Od 13 kwietnia 2026 r. rozpocznie się przebudowa wiaduktu kolejowego w miejscowości Krzyżka (gm. Suchedniów). Prace prowadzone będą przy całkowitym wyłączeniu ruchu samochodowego (objazd wyznaczono przez Ostojów, Suchedniów, Berezów i Michniów) z równoczesnym utrzymaniem ruchu pieszego.

Natomiast 27 kwietnia 2026 r. zacznie się przebudowa wiaduktu w Suchedniowe, pomiędzy ul. Placową i ul. Leśną. W związku z remontem planowane jest całkowite wyłączenie ruchu samochodowego. Wyznaczony będzie objazd ulicami Placową, Berezów, Bodzentyńskich, Bugaj, Langiewicza, Źródłową i Wspólną. Ruch pieszy zostanie utrzymany.

Przewidywany termin przywrócenia stałej organizacji ruchu we wszystkich trzech opisanych powyżej lokalizacjach to trzeci kwartał 2026 r.

UWAGA! W związku z przebudową wiaduktów kolejowych w Czerwonej Górce, Krzyżce i Suchedniowie wprowadzone zostaną tymczasowe ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU.

Suchedniów od 27 kwietnia 2026 r.

Krzyżka (gm. Suchedniów) od 13 kwietnia 2026 r.

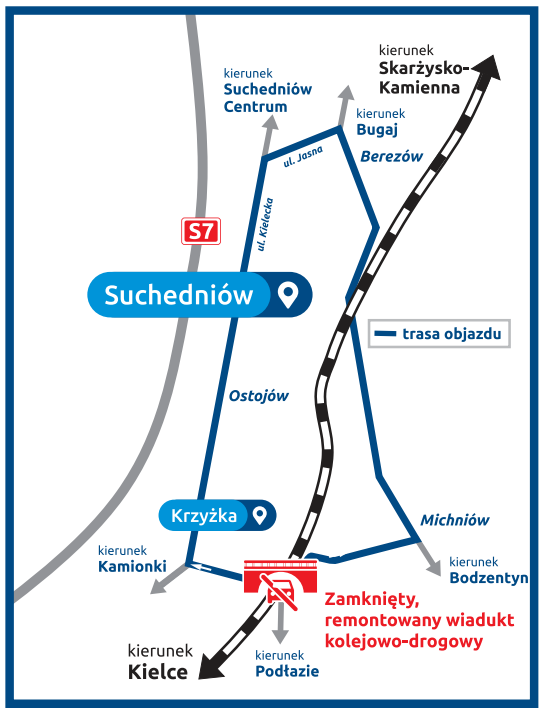

Czerwona Górka od 19 marca 2026 r.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa
www.plk-sa.pl / www.plk-inwestycje.pl / www.portalpasazera.pl
www.mapadotacji.gov.pl / www.plk-polskawschodnia.pl

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Kielce – Kozłów, etap I: Skarżysko-Kamienna – Tumlin" ubiega się o dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

eprasa.pl f9b7b891f2

Echo Dnia
Czwartek, 19.03.2026

Grójeckie Morsy i Mrozoodporni Jastrząb na występach w Szwecji

Julia Sosnowska
Grójec/Jastrząb/Szwecja

Ponad 300 morsów z całej Polski, w tym reprezentacja z Grójca i Jastrzębia w powiecie szydłowieckim, wyruszyło na niezwykłą wyprawę „Zimowe Szlaki Szwecji".

Grójeckie Morsy po raz kolejny udowodniły, że zimno im niestraszne, a wspólna pasja może łączyć ludzi z całej Polski. W doborowym towarzystwie przyjaciół z grupy Złote Morsy oraz członkiń Mrozoodpornych Jastrząb z powiatu szydłowieckiego wyruszyli na wyjątkową wyprawę Zimowe Szlaki Szwecji, zorganizowaną przez Gdyńskie Morsy. W wydarzeniu wzięło udział ponad 300 uczestników, którzy przez kilka dni odkrywali uroki południowej Szwecji, łącząc aktywność, integrację i prawdziwą morsową energię.

Najbardziej wyczekiwanym punktem wyprawy była kąpiel w lodowatych wodach Bałtyku na przepięknej wyspie Olandia. Uczestnicy zanurzali się w morzu niczym dawni wojownicy Skandynawii. Surowa natura, silny wiatr i zimowe fale tylko dodawały wyprawie charakteru.

W planie znalazł się także spacer po Kalmarze, jednym z najstarszych i najpiękniejszych szwedzkich miast. To właśnie tutaj w średniowieczu podpisano Unię Kalmarską, łączącą trzy skandynawskie królestwa: Danię, Szwecję i Norwegię. Wyprawę urozmaicił także rejs promem Stena Line. ©℗

FOT. GRÓJECKIE MORSY

Grójeckie Morsy ruszyły do Szwecji. Uroki południowej Szwecji odkrywało ponad 300 morsów z całej Polski.

Radomski „Kopernik" w akcji dla ciężko rannego Dominika

Izabela Kozakiewicz
Radom

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika po raz kolejny okazuje wsparcie swojemu uczniowi i koledze Domikowi Hołujowi.

FOT. I LO IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W RADOMIU

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu dedykuje doroczny koncert swojemu koledze Dominikowi Hołujowi.

17-latek uległ poważnemu wypadkowi kolejowemu, wciąż jest w szpitalu, gdzie walczy o zdrowie. Tym razem Dominikowi będzie zadedykowany koncert w wykonaniu młodzieży z „Kopernika".

Koncert „Dla Dominika" odbędzie się w piątek, 20 marca w Ośrodku Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska. To doroczne wydarzenie organizowane przez I Liceum Ogólnokształcące imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu z okazji Dnia Odkrywców Talentów.

- Tegoroczna edycja ma dla nas głęboki wymiar solidarnościowy. Całe wydarzenie jest dedykowane naszemu uczniowi – Dominikowi Hołujowi, który 14 lutego 2026 roku uległ poważnemu wypadkowi. Poprzez ten koncert chcemy wyrazić nasze wsparcie dla Dominika w tym trudnym dla niego czasie - czytamy w mediach społecznościowych I Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu.

Na scenie Resursy Obywatelskiej uczniowie liceum Kopernika zaprezentują swoje talenty. Będą występy muzyczne, wokalne, ale też taneczne i aktorskie. Będzie można także podziwiać prace plastyczne licealistów. Podczas koncertu zostanie też wręczona Nagroda Patrona Szkoły.

Dominik Hołuj to 17-latek z gminy Stromiec, uczeń radomskiego liceum Kopernika. Jego historia poruszyła całą Polskę. W sobotę, 14 lutego Dominik wracał z mamą do domu. Jechali pociągiem z Radomia. Na stacji w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk chłopak pomógł innej pasażerce wynieść wózek dziecięcy. Niestety, nie zdążył już wrócić do wagonu. Drzwi przycięły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu pod koła składu. Został bardzo ciężko ranny. Przeszedł poważną operację w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie w Radomiu. Lekarze utrzymują go w śpiączce farmakologicznej dając organizmowi szansę na regenerację o oszczędzając Dominikowi bólu. Pojawiły się komplikacje. Później 17-latek przetransportowano do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Walka o życie Dominika trwa.

Społeczność I Liceum Kopernika w Radomiu od początku wspiera Dominika. Uczniowie, nauczyciele i absolwenci oddają dla niego krew

Dla 17-latka organizowane są zbiórki krwi. Na apele rodziców Dominika odpowiedziały setki osób. W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu ustawiały się kolejki dawców. Akcję zbiórki organizowano między innymi w Stromcu, to w tej gminie mieszka rodzina.

0011496874

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Agnieszki
Szmit-Morze

wieloletniej działaczki społecznej w naszym regionie.

Nasze drogi kilkukrotnie się spotkały:
była w swoim czasie częścią naszej partii
i członkinią zarządu okręgu świętokrzyskiego.
Potem działaliśmy w wielu akcjach społecznych.

Chcielibyśmy złożyć kondolencje

Rodzinie i Przyjaciołom

Będziemy działać jeszcze mocniej,
żeby pamięć o Tobie i Twoich wartościach nie znikła.

Osoby członkowskie okręgu świętokrzyskiego
Partii Razem

Miliony dla szpitala na Józefowie w Radomiu na nowoczesny sprzęt dla kardiologii

Izabela Kozakiewicz
Radom

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu będzie inwestował w kardiologię. Dostał prawie 25 milionów złotych na sprzęt i remont.

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny szykuje się do wielkich zakupów dla oddziałów i pracowni zajmujących się leczeniem pacjentów ze schorzeniami kardiologicznymi. Na liście jest między innymi nowoczesny angiograf czy ultrasonograf wewnątrz naczyniowy. Placówka otrzyma prawie 25 milionów dotacji, większość z Krajowego Programu Odbudowy.

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny na Józefowie w Radomiu ma do wydania prawie 25 milionów złotych. jak informuje lecznica blisko 22 miliony złotych pozyskano z Krajowego Planu Odbudowy, a ponad 2,9 miliona złotych z budżetu Województwa Mazowieckiego. Pieniądze będą wykorzystane na realizację działań projektu „Poprawa jakości oraz dostępu do opieki kardiologicznej świadczonej w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym Sp. z o.o. w Radomiu".

Co kryje się pod tą nazwą? Mazowiecki Szpital Specjalistyczny kupi nowoczesny sprzęt, który będzie służył diagnostyce i leczeniu pacjentów z chorobami kardiologicznymi. Jak informuje szpital na Józefowie jednym z kluczowych elementów projektu będzie doposażenie i adaptacja pomieszczeń Zakładu Hemodynamiki i Interwencji Sercowo-Naczyniowych, który pełni centralną rolę w diagnostyce i leczeniu chorób sercowo-naczyniowych.

Będą wymienione urządzenia medyczne, które są wykorzystywane w oddziałach: Klinicznym Oddziale Kardiologii, Oddziale Kardiochirurgii, Oddziale Wewnętrznym II Nadciśnienia Tętniczego oraz Poradni Kardiologicznej.

Na liście zakupów są między innymi: angiograf ze stacją hemodynamiczną, ultrasonograf wewnątrznaczyniowy, system elektrofizjologiczny, telemetryczny system monitorowania parametrów życiowych, aparaty do echokardiografii, pompa do krążenia pozaustrojowego, system ergospirometryczny, łóżka szpitalne oraz system informatyczny wspomagający zarządzanie i przesyłanie badań kardiologicznych.

Aby umożliwić instalację nowego sprzętu i dostosować przestrzeń do aktualnych wymogów, projekt zakłada wykonanie prac przygotowawczych, opracowanie dokumentacji projektowej oraz remonty pomieszczeń.

- Planowana inwestycja ma na celu poprawę jakości i dostępności opieki kardiologicznej, skrócenie czasu diagnostyki, wdrożenie nowoczesnych metod leczenia oraz zwiększenie komfortu pacjentów. Jako ośrodek trzeciego poziomu zabezpieczenia Krajowej Sieci Kardiologicznej Mazowiecki Szpital Specjalistyczny odpowiada za świadczenie zaawansowanej opieki kardiologicznej dla mieszkańców południowej części województwa mazowieckiego. Ta inwestycja wzmocni przede wszystkim bezpieczeństwo i komfort - mówi Bożenna Pacholczak, prezes Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. ©℗

eprasa.pl f9b7b891f2

POLSKA *i* ŚWIAT

EDUKACJA

Ministerstwo kończy prace nad przepisami, które spowodują, że od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych wprowadzimy zakaz używania telefonów komórkowych – poinformowała w środę w Olsztynie szefowa MEN Barbara Nowacka. Przepisy spowodują, że dzieci nie będą mogły korzystać z telefonów na lekcjach. – Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma – zaznaczyła.

„Mamy 100 procent więcej zbiorów butelek plastikowych w stosunku do tego, co zbierało się w żółtych koszach

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska

Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem

Marcin Koziestański
Warszawa

Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem. Karol Nawrocki apeluje o odejście od systemu, wskazując na rosnące koszty energii i zagrożenie dla przemysłu. Z kolei rząd Donalda Tuska zapowiada walkę o zmiany, ale podkreśla, że całkowite wyjście z ETS nie jest możliwe.

Dziś odbędzie się unijny szczyt ws. ETS. To system handlu uprawnieniami do emisji CO_2, którym obecnie objęta jest energetyka. Mechanizm został wprowadzony przez Unię Europejską, by ograniczać emisję gazów cieplarnianych (głównie CO_2) przez nadanie im ceny. Od 2028 roku ma wejść w życie ETS2, który prawami do emisji obejmie m.in. transport czy budownictwo.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Tusk zapowiada, że będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany filozofii polityki energetycznej

Ze względu na presję wielu państw członkowskich KE przeprowadzi wkrótce rewizję dyrektywy ETS. Tuż przed czwartkowym unijnym szczytem prezydent Karol Nawrocki we wtorek, 17 marca, wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się odejścia od systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Wskazuje, że system jest nieefektywny i powoduje ucieczkę przemysłu poza kraje Unii Europejskiej.

Prezydent zaznaczył, że system ETS funkcjonuje już od dwóch dekad.

„To wystarczająco długi okres, aby dokonać twardej i bezkompromisowej oceny skuteczności tego instrumentu. Jesteśmy świadkami zjawiska, które historia zapamięta jako wielką deindustrializację Europy i ucieczkę przemysłu z naszego kontynentu" - napisał Nawrocki.

Prezydent ocenił, że jednym z głównych powodów osłabienia europejskiego przemysłu są wysokie koszty energii elektrycznej - znacznie wyższe niż w Chinach i USA.

„Kluczowym czynnikiem jest koszt uprawnień do emisji CO_2. W realiach globalnej konkurencji oznacza to systemowe osłabienie europejskich przedsiębiorstw i utratę zdolności do konkurowania na rynkach światowych. Stawką jest przyszłość europejskiego przemysłu, a wraz z nim przyszłość naszej Wspólnoty" - napisał Nawrocki.

Według prezydenta w tej sytuacji najbardziej racjonalnym rozwiązaniem z punktu widzenia interesu gospodarczego i strategicznego Europy byłoby odejście od systemu ETS.

Za wyjściem z ETS jest także kandydat PiS na premiera. Przemysław Czarnek ogłosił w poniedziałek, 16 marca, że złożył w Sejmie dokument, w którym zobowiązuje premiera Donalda Tuska do działania w sprawie ETS w ciągu 14 dni. - Polska jest bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej, dlatego trzeba wyjść z ETS - powiedział.

Według Czarnka wyjście z systemu doprowadzi do znaczącego spadku rachunków za energię - nawet o kilkadziesiąt procent.

- Politycy PiS prężą muskuły i udają, że mają świetne pomysły, że są zdeterminowani i skuteczni w walce o tanią energię, i coraz częściej słyszymy wezwania, żeby natychmiast opuścić umowy europejskie, w tym ETS - powiedział Tusk.

Przytoczył też wypowiedź byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który wówczas ocenił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w prawie europejskim.

- To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii - cytował szef rządu.

Premier przypomniał też wypowiedź lidera Konfederacji Sławomira Mentzena, który stwierdził, że „jeżeli spojrzymy na relację z Unią Europejską, to Tusk jest bardziej asertywny niż Morawiecki".

- Tak to wygląda, jeżeli chodzi nie o mówienie, tylko o robienie, i tutaj w pełni się zgadzam z tą opinią - zauważył Tusk.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów polski rząd przeprowadził wiele działań, by „rozbroić ETS1" oraz by przekształcić myślenie o cenach energii w dyskusji o ETS2. - Polska będzie domagała się specyficznie polskich rozwiązań, aby uszanować naszą sytuację, w której m.in. ETS stanowi bardzo istotny i negatywnie rozstrzygający czynnik, jeśli chodzi o ceny energii - zapewnił Tusk.

REKLAMA 0011492303

Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy S.A. z siedzibą w Radomiu to spółka kapitałowa.
Akcjonariuszami Spółki są Skarb Państwa, jednostki samorządu lokalnego, podmioty społeczne, przedsiębiorcy i rolnicy.
Spółka organizuje ponadregionalny rynek hurtowy, ofertujący handel płodami rolnymi, artykułami żywnościowymi, kwiatami i środkami do produkcji rolniczej.
Działalność prowadzimy w dwóch lokalizacjach:
• w Radomiu przy ulicy Lubelskiej 65,
• w Kielcach przy ulicy Magazynowej 4.
Spółka zarządza posiadanymi nieruchomościami i wynajmuje:
• obiekty budowlane, w całości lub w części, do celów handlowych, magazynowych, usługowych i administracyjnych,
• na placu targowym stanowiska i powierzchnie handlowe, całorocznie lub sezonowo.
Dobre położenie, dogodny dojazd, posiadane zasoby budowlane i infrastruktura techniczna oraz całodobowa dostępność i ochrona obiektów stwarzają korzystne i bezpieczne warunki do prowadzenia działalności handlowej dla firm i producentów rolnych.
W Radomiu Spółka jest znana pod nazwą Radomska Giełda Rolna, a mieszkańcy Radomia potoczne używają określenia „Giełda na Lubelskiej". Tutaj Spółka zarządza 24 budynkami o łącznej powierzchni użytkowej 17.045 m2 oraz 240 stanowiskami do handlu bezpośredniego.

RSRH rolno-spożywczy rynek hurtowy s.a.

LEPSZY DOJAZD! Wiadukt na ul. Żeromskiego OTWARTY

Handlujący oferują w sprzedaży hurtowej i detalicznej szeroką gamę towarów żywnościowych:
• płody rolne,
• świeże owoce i warzywa oraz ich przetwory,
• mięso i wędliny, drób, ryby,
• nabiał i jaja,
• artykuły spożywcze,
• soki i wody mineralne,
• runo leśne oraz miody i produkty pszczele
oraz:
• kwiaty cięte, doniczkowe i sztuczne oraz akcesoria kwiaciarskie,
• nasiona, materiał szkółkarski ozdobny i rozsady,
• środki ochrony roślin,
• opakowania i artykuły chemii gospodarczej.
Z oferty handlowej firm i rolników korzystają: hurtownie, sklepy, restauracje i bary oraz klienci indywidualni, mieszkańcy Radomia i okolic.

Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy S.A. w Radomiu
Biuro Spółki
26-600 Radom, ul. Lubelska 65
(48) 365 21 95
biuro.radom@rsrh-radom.pl
strona internetowa www.gieldarolna.com.pl
Godziny otwarcia Biura Spółki
Poniedziałek – Piątek: 7.30-15.30

Codziennie „Giełdę na Lubelskiej" odwiedza ponad 1.000 klientów.
Spółka podejmuje także dodatkowe działania i współpracę w budowaniu lokalnych więzi i powiązań gospodarczych oraz wspiera inicjatywy społeczne, kulturalne i edukacyjne w promowaniu dobrej żywności, zdrowego trybu życia i ochrony środowiska.
Działalność Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego S.A. w Radomiu wpływa i daje silny impuls rozwoju gospodarczego dla sektora rolnego i handlowego w południowej części województwa mazowieckiego.
W dniu 20 września 2025 roku odbyła się uroczystość 30-lecia powołania i działalności Spółki, podczas której Spółka otrzymała Medal Pamiątkowy PROMAZOVIA nadany przez Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Godziny otwarcia Rynku
Poniedziałek – Piątek – całodobowo
Sobota: do godziny 10.00
Niedziela: od godziny 14.00
Przerwa techniczna
W soboty od godziny 10.00
do niedzieli do godziny 14.00

eprasa.pl f9b7b891f2

Wielka Brytania i Ukraina współpracują w sprawie obronności i bezpieczeństwa

Anna Nagel
Londyn

Ukraina i Wielka Brytania podpisały nową deklarację o pogłębieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

Deklarację podpisali prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Jest to logiczna kontynuacja naszych wcześniejszych ustaleń: umowy o stuletnim partnerstwie oraz umowy o bezpieczeństwie między Ukrainą a Wielką Brytanią. Jednocześnie jest to przejście od decyzji politycznych do konkretnej, praktycznej współpracy między sektorami obronnymi naszych państw" – napisał zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa na Facebooku.

Zgodnie z ustaleniami Ukraina będzie dzieliła się swoim doświadczeniem bojowym, technologiami i rozwiązaniami sprawdzonymi w wojnie z Rosją. Chodzi głównie o drony, walkę radioelektroniczną i nowoczesne taktyki wojenne. Wielka Brytania zadeklarowała inwestycje oraz wsparcie w zwiększaniu produkcji uzbrojenia.

FOT. PAP/EPA/DAVID CLIFF

Deklaracja podpisana przez Wołodymyra Zełenskiego i Keira Starmera otwiera nowy etap współpracy

Żowkwa ujawnił, że strony pracują nad zapełnieniem krytycznych luk w obronie powietrznej. Dotyczy to przechwytywania dronów, rozwoju środków wykrywania oraz integracji systemów przeciwdziałania pociskom manewrującym, a także zwiększania zdolności walki z rakietami balistycznymi.

PAP

Zabicie Laridżaniego nie zdestabilizuje Iranu

oprac. Anna Nagel
Iran

– Zabicie jednego z przywódców Iranu Alego Laridżaniego nie zdestabilizuje systemu politycznego tego państwa – powiedział w środę szef irańskiej dyplomacji Abbas Aragczi.

– Nie wiem, dlaczego Amerykanie i Izraelczycy wciąż nie rozumieją, że Islamska Republika Iranu ma silną strukturę polityczną z ugruntowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi – powiedział Aragczi w wywiadzie dla katarskiej stacji Al-Dżazira. Podkreślił, że usunięcie jednej jednostki nie zachwieje tą strukturą.

Laridżani, wpływowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, zginął w ataku w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformowała izraelska armia. Iran potwierdził jego śmierć.

Polityk był uważany za osobę faktycznie kierującą Iranem od czasu zabicia najwyższego przywódcy Alego Chameneiego w izraelsko-amerykańskim ataku w pierwszym dniu wojny.

FOT. MOSTAFAMERAJI, CC BY-SA 4.0

Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneiego. Po jego śmierci wyrósł na faktycznego przywódcę kraju

– Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa i natychmiast wyłoniono jego następcę – zaznaczył Aragczi. Na miejsce Chameneiego 8 marca wybrano jego syna, Modżtabę.

Szef irańskiej dyplomacji podkreślił, że to USA rozpoczęły wojnę i są odpowiedzialne za jej wszystkie konsekwencje, w tym humanitarne i gospodarcze – zarówno dla Iranu, jak i Bliskiego Wschodu i całego świata.

– USA muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności – zaznaczył Aragczi w rozmowie z Al-Dżazirą. Dodał, że państwa Zatoki Perskiej mogą być złe z powodu irańskich ataków dotykających mieszkańców tych krajów, ale winę za wojnę ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone.

Kolejny przedstawiciel władz zabity

Wczoraj izraelski minister obrony Israel Kac ogłosił, że w nocnym ataku na Iran zginął minister wywiadu tego państwa Esmail Chatib. Iran nie potwierdził tej informacji. Byłby to kolejny wysoki rangą przedstawiciel władz w Teheranie zabity w izraelskim uderzeniu.

Kac dodał, że jeszcze można się spodziewać „istotnych niespodzianek" w walkach z Iranem i wspierającym to państwo libańskim Hezbollahem.

Zaznaczył, że wraz z premierem Benjaminem Netanjahu zezwolił wojsku na zabijanie „wyższych rangą irańskich oficjeli" bez konieczności uzyskania wcześniej zgody.

Chatib to szyicki duchowny, który stanął na czele resortu wywiadu w 2021 r. Wcześniej pełnił funkcje w szeregach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), był też współpracownikiem Alego Chameneiego.

PAP

REKLAMA 0011497082

PRODUKUJEMY
TWOJE BEZPIECZEŃSTWO
PROGRAM **POLSKA ZBROJNA** I **SAFE** TO SZANSA NASZEGO ROZWOJU

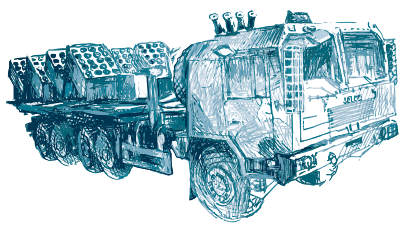

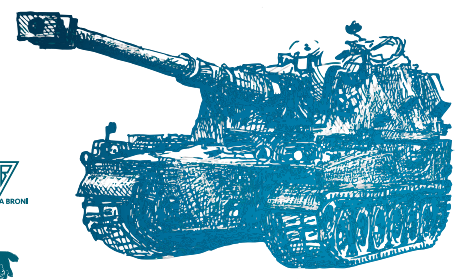

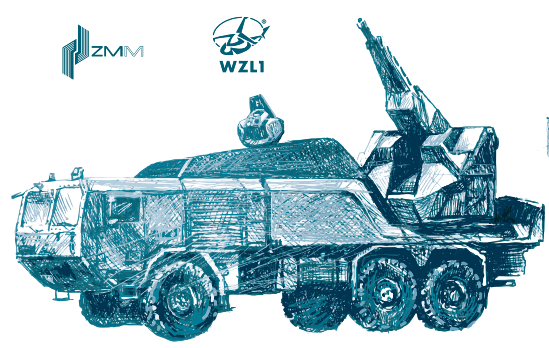

PGZ

HSW · Zakłady Mechaniczne Tarnów · PCO · Bumar Łabędy · JELCZ · H.CEGIELSKI-POZNAŃ S.A. · PIT-RADWAR · FABRYKA BRONI · WZL 2 · OBRUM · CENZIN · MESKO · ROSOMAK · WZU · ZPS GAMRAT · WCRKT · WSK PZL-KALISZ · MASKPOL · URAD · NAUTA · WZŁ1 · DEZAMET · CTM · NITROCHEM · ZMM · WZL1

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH

eprasa.pl f9b7b891f2

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

„Vabank" oglądał każdy, ale komisarza Przygodę zna niewielu. A przecież istniał naprawdę – **str. 10**

Warto czytać „Trybunę Ludu". Po latach odsłania wiele ciekawostek z czasów komuny – **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali polską bezpiekę
Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

W Oszaście nikt nie ma szans...

W przyszłym tygodniu premiera „Oszastu" Grzegorza Mirosława (wyd. Znak). Oto Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony. Jego żona i córeczka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny. Śledztwo prowadzi coraz głębiej w krainę Oszastu – najbardziej odludnego obszaru Beskidu Żywieckiego.
ls

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

26 marca do kin wtargnie „Tajny agent". Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, żeby zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Bartelskim

Można mieć różne opinie na temat ideowości Lesława M. Bartelskiego (8.09.1920--27.03.2006) – pisarza, poety, powstańca, działacza ZLP i redaktora, ale warto wiedzieć, że był też autorem kryminału – „Drogi na Glockner" z 1959 r. Fabuła? Wyścig kolarski dookoła Austrii, z metą w Zell am See, jest tłem do akcji udaremnienia przemytu narkotyków. Aferę wyjaśnia polski dziennikarz „Zwierciadła Sportowego" Maciej Chrząszczewski.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 198. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur

Józef „Prorok" Pyrz (1946-2016), filozof po ATK, rzeźbiarz, jeden z liderów ruchu hipisowskiego w Polsce na przełomie lat 60. i 70. Był twórcą manifestu „Jak stać się wolnym?", a także twórcą pierwszych komun hipisowskich na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim

Anita Czupryn
redakcja@polskatimes.pl

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL-u subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy.

Subkultury młodzieżowe wszędzie na świecie uważane były za element ideologicznie obcy i niebezpieczny; w tym sensie PRL niczym nie różnił się specjalnie od, dajmy na to, USA czy Związku Radzieckiego. Nieważne, czy to bikiniarze, gitowcy, hipisi czy punki, wszyscy tak samo wrogo odnosili się do panującego ustroju, a po ich kolorowych, nastroszonych (bądź łysych) głowach niewątpliwie chodziły pomysły na temat tego, jak złamać i pokonać system.

Symbole buntu

W Polsce stary ład odszedł wraz z drugą wojną światową. Chodziło o to, aby zamanifestować własne poglądy, wyróżnić się. A najłatwiej było zrobić to za pomocą ubioru. Pod koniec lat 40. i w latach 50., obok obowiązującego kanonu zetempowskich uniformów zaczęły więc pojawiać się kolorowe krawaty i takież skarpetki, oryginalne nakrycia głowy, luz i nonszalancja. Innymi słowy, pojawili się „bikiniarze". Ich strój nie tylko łamał kanony powszechnej mody. On miał być buntem, miał prowokować, miał śmiać się władzy w twarz.

Bikiniarze słuchali jazzu i fascynowali się Ameryką, jej kulturą. Tego władza nie mogła zdzierżyć. Nie dość, że strój zanadto ekscentryczny, to na dodatek szokujące wręcz, niekonformistyczne zachowanie. Przyzwolenia na istnienie burzycieli zastanego porządku być nie mogło. Bikiniarze spotykali się więc z oficjalnym potępieniem, traktowano ich niczym groźnych chuliganów czy też nieprzystosowanych bumelantów.

Na kolorowej palmie

Bohdan Czeszko w bikiniarzach z lat 50. dopatrywał się spadkobierców tak zwanych bażantów z lat przedwojennych, noszących spodnie typu charleston, ciasną, przylegającą ściśle do ciała marynarkę i z ondulacją na głowie. „Bażanciarnia" w czasie wojny okrzyknięta została „tombakową młodzieżą". Po wojnie „bażant" uległ transformacji w bikiniarza właśnie, wspólne pozostało umiłowanie do jazzu, choć zmianie uległ nie tylko strój, ale i postawa wobec rzeczywistości.

Ciekawe są teorie na temat pochodzenia słowa „bikiniarz", do dziś niejednoznaczne. Najczęściej bikiniarzy łączono z atolem Bikini, na którym Amerykanie prowadzili próby jądrowe. A że bikiniarze nosili krawaty z palmą, pod którą, bywało, opalała się rozebrana dziewczyna, nietrudno było skojarzyć, że palma równa się atol, równa się bikini. W Krakowie na bikiniarza wołano „dżoler", we Wrocławiu – „bigarz", a najczęściej jednak „bażant".

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl f9b7b891f2

Echo Dnia
Czwartek, 19.03.2026

Mariusz Grabowski

LEON MIECZYSŁAW PRZYGODA (1891-1940)

Wyszydzony w „Vabanku" komisarz Przygoda istniał naprawdę. I wcale nie był tak pociesznym szczegółarzem, jak chciał reżyser Juliusz Machulski.

Kwinto: Kto prowadzi śledztwo?
Moks: Komisarz Przegroda.
Kwinto: Komisarz Przygoda... Bardzo dobrze.
Duńczyk: Bardzo dobrze... Pedant.
Kwinto: Szczegółarz!

Na tropie „Szpicbródki"

Spójrzmy w CV komisarza (tekst „Komisarz Przygoda", Gazeta.policja.pl). Leon Mieczysław Przygoda urodził się w Warszawie 24 października 1891 roku. Do policji wstąpił 14 listopada 1918 r. Walczył z bolszewikami w armii Hallera, a po powrocie z wojska został kierownikiem ekspozytury śledczej w Siedlcach i w Zamościu. W 1931 r. awansował na zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy.

I właśnie wówczas miał bezpośredni kontakt z warszawską przestępczą ferajną. Wiemy, że komisarz Przygoda pracował przy sprawie kasiarza „Szpicbródki". Zaangażowany był zapewne także do sprawy szofera i handlarza Samuela Grosica, który zasypywał stolicę fałszywymi dolarami.

Jedną z innych większych afer, które wykrył komisarz, było włamanie kasowe do kancelarii kierownictwa robót remontowych na Zamku Królewskim w Warszawie, które zorganizował w sierpniu 1933 r. woźny tego biura Henryk Jasiński.

Zamordowany przez NKWD

Od 1936 r. do wybuchu wojny komisarz był komendantem powiatowym policji w Rawie Mazowieckiej. Dwukrotnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Niepodległości.

17 września został zatrzymany wraz z całym korpusem oficerskim przez wkraczających na teren Rzeczypospolitej Sowietów. W październiku 1939 roku przybył do obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Jak wynika z listy nr 027/4 z 13 kwietnia 1940 r., trzy dni potem został przekazany do dyspozycji Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (dziś Twer), gdzie między 17 a 21 kwietnia zamordowano go w piwnicach budynku przy ul. Sowieckiej. Jego zwłoki pogrzebano na terenie ośrodka NKWD położonego w kompleksie leśnym niedaleko wsi Miednoje. Obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Komisarz Przygoda (w środku) sfotografowany w Warszawie przy ul. Fredry, połowa lat 30.

NAPĘDEM SPOŁECZNYCH MARGINESÓW ZAWSZE JEST KONTESTACJA

SB, MO i subkultury młodzieżowe czasów Polski Ludowej

Ciąg dalszy ze str. 9

Hłasko analizuje

Bikiniarze na początku wydawali się dość elitarną subkulturą - przeważnie byli wśród nich studenci. Po czasie bikiniarstwo stało się dość masowym zjawiskiem. O bikiniarzach tak pisał Marek Hłasko w „Obyczajowym szkicu z życia i działalności warszawskich chuliganów i bikiniarzy": „Może być nim student, pracownik umysłowy, inżynier. Nie trzeba dodawać, że przede wszystkim - idiota. Sam stwarza namiastkę, on sam dla siebie jest człowiekiem par excellence zachodnim".

Zdaniem pisarza wśród bikiniarzy istniał jeszcze jeden typ faceta - zmarnowanego artysty. „Jest to człowiek obdarzony przez naturę ogromnym talentem. Mógłby być pisarzem, malarzem, aktorem i diabli wiedzą kim jeszcze, ale nie może, bo się nie zgadza. Niech się nie zgadza. Istnieje również typ bikiniarstwa bez intelektualnej przykrywki. Jest to z kolei młody człowiek, którego tak dobrze znamy z naszego codziennego życia: już o wiele gorzej ubrany, bez olśniewających manier, raczej szwendający się i przyglądający bywalcom kawiarnianym okiem pełnym rozpaczliwego pożądania".

Ubecja, potem esbecja pilnie przyglądała się wszelkiej inności, jaka zagościć mogła na ulicach czy w lokalach. Środowisko bikiniarzy, podobnie jak późniejsze subkultury, było więc przedmiotem inwigilacji reżimu, produkowania coraz to nowych kartotek.

Odkręcić wentyl

Tematowi subkultur młodzieżowych w PRL-u poświęcił się Mirosław Pęczak, kulturoznawca, dziennikarz, ekspert od kultury młodzieżowej, profesor nadzwyczajny nauk humanistycznych, wydając między innymi książkę „Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja". Autor dokonuje swoistej syntezy zjawisk związanych z subkulturami na przestrzeni kilkudziesięciu lat w PRL-u, z subkulturami, które wprost kontestowały ustrój socjalistyczny.

Nic więc dziwnego, że subkultury w Polsce nie mogły mieć oficjalnie dobrego wizerunku. Inwigilacja, propaganda (na przykład powtarzanie o „bananowej młodzieży", a w końcu „wentyl bezpieczeństwa" - tak radzili sobie funkcjonariusze SB z, co tu dużo mówić, młodzieżą niepokorną. Dla władzy późniejsza młodzież subkulturowa, organizująca się przeważnie wokół określonego rodzaju muzyki, zawsze miała znaczenie pejoratywne.

Zapatrzeni w „Hair"

Ale jeszcze w latach 50. i 60. w socjalistycznej rzeczywistości, w której nie liczyły się autorytety, a władza walczyła głównie z antykomunistami, niczym złe kwiaty w miastach zakwitały grupy prawdziwych chuliganów o typowo kryminalnym charakterze. To z nich w dużej części następnie wyrastali gitowcy, inaczej git-ludzie czy garownicy. Honor, lojalność, nieufność, lokalny, osiedlowy patriotyzm - te cechy wyznaczały ich hierarchię ważności społecznej. Charakteryzowali się krótkimi fryzurami, ubrani w wiatrówki szwedki i szerokie spodnie, dbali o powierzchowność. Dla nich brudasami byli hipisi.

O pierwszych hipisach w Polsce powstało już sporo publikacji, generalnie uważa się, że pierwsi hipisi pojawili się w drugiej połowie lat 60. Sporo różnili się od tych hipisów amerykań-

eprasa.pl f9b7b891f2

Koncert punkowo-nowofalowej Siekiery na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, 4 sierpnia 1984 r.

skich, znanych nam z filmu Miloša Formana „Hair". Polscy hipisi ani nie palili wezwań do wojska, ani nie używali narkotyków, a przynajmniej nie robili tego na taką skalę jak w USA.

Popularne środki psychoaktywne w ówczesnym czasie w Polsce to wybielacz Tri, którego wdychanie nie dawało żadnego „odlotu", za to skutecznie niszczyło zdrowie. Dopiero w drugiej połowie lat 70. wśród polskich hipisów zaistniała heroina produkowana ze słomy makowej.

Idą „kudłacze"

Bogusław Tracz, historyk IPN w Katowicach, autor książki o polskich hipisach („Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975") uważa, że jednym z najważniejszych miejsc, skąd rozprzestrzeniała się hipisowska kultura, był Gdańsk, do którego przypływali marynarze z całego świata i handlowali winylami, dzięki czemu w Polsce brzmiały utwory Boba Dylana czy Beatlesów.

Władza jak najbardziej interesowała się hipisami, już chociażby przez to, że ich kolorowe stroje zbyt wyróżniały się w szarej komunistycznej rzeczywistości. Esbecy zaczęli więc rozpracowywać polskie „dzieci kwiaty" w ramach akcji o kryptonimie „Kudłacze". SB skończyła z inwigilacją hipisów w momencie, kiedy oni sami zaczęli się powoli wytracać, wpadając w heroinowe uzależnienie. Esbecy uznali, że hipisi dla systemu stali się niegroźni.

Punks Not Dead

Polskich hipisów od amerykańskich różniło też to, że nasi nie kontestowali Kościoła ani religii. Przeciwnie, jedna z głównych postaci ruchu hipisów Józef Pyrz, zwany „Prorokiem", był studentem ATK i twórcą sztuki sakralnej. Jako pomysłodawca pierwszych komun na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim był represjonowany przez władze komunistyczne, w tym dwukrotnie aresztowany na kilka miesięcy. W środowisku hipisów ogromną popularność i poważanie zdobył też sobie ks. Andrzej Szpak, o którym wręcz mówiło się, że jest duszpasterzem hipisów.

Siła fascynowała z kolei skinów (skinheadów), którzy pojawili się w pierwszych latach stanu wojennego. Według niektórych badaczy skini to byłe punki, które wykazywały się zbyt umiarkowaną postawą wobec świata. Stąd między skinami i punkami szybko zapanowała nienawiść. To skinheadzi często posługiwali się nacjonalistycznymi hasłami i neonazistowską symboliką. O punkach z kolei, których pierwsze załogi widoczne były już w końcu lat 70., mówiło się, że to zbuntowana młodzież z dobrych domów.

Filozofia „Proroka"

Ruch punkowski zaistniał w połowie lat 70., a za jego prekursora uważa się zespół Sex Pistols. Subkultura ta narodziła się w Wielkiej Brytanii i USA. Ich ideologia mówiła o wyzwoleniu się spod władzy państwa, społeczeństwa, religii i mediów. Wyznawali wolność wyznania, wolność poglądów. Negowali cały system społeczny od rodziny, przez Kościół, do instytucji państwowych.

Rdzeniem punków była bezrobotna młodzież z robotniczych dzielnic. Punk oznacza śmieć, marność, odpad, stąd też wygląd zewnętrzny punków nie był wyrafinowany estetycznie: czarna wyćwiekowana skóra, wymalowane bądź wyszyte hasła w stylu „No future", „Anarchy", „No rules" czy nazwy zespołów. Do tego łańcuchy, żyletki, ciężkie glany, kolczyki na twarzy i agrafki, kolorowe irokezy.

Sprzyjała temu organizacja licznych festiwali muzycznych, na których punki pojawiały się gremialnie. Władza stała na stanowisku: „niech się młodzież buntuje, byleby nie angażowali się w działalność opozycyjną". W końcu punk nie walczył z władzą, ale ze schematami tradycyjnej kultury i normami obyczajowymi. A to już było władzy jak najbardziej na rękę.

SUBKULTURY NIE MIAŁY W PRL-U DOBREJ PRASY. BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY MÓWIONO O GRUPACH CHULIGAŃSKICH, PRZESTĘPCZYCH CZY MUZYCZNYCH

Na festiwalu

Czytając raporty esbecji o jednym z najważniejszych w latach 80. festiwalu, na który przybywały punki – mowa o Jarocinie, obowiązkowym punkcie w kalendarzu każdego punka – nie można oprzeć się wrażeniu, że bardziej one śmieszą, niż powodują grozę, jaka zawsze wiązała się z inwigilacją i rozpracowywaniem subkultur.

Jarocin był miejscem, w którym zbuntowana młodzież mogła wreszcie poczuć się sobą i poczuć się wolna. Owszem, punki wyróżniały się sposobem bycia i wyglądem zewnętrznym, nie sposób było nie zauważyć ich irokezów stawianych na cukier, ich ćwieków, agrafek i łańcuchów. Ale esbecy podeszli do nich nazbyt kreatywnie, szybko dzieląc ruch punków na trzy grupy. Pierwszą nazwali „Zniszczeni", drugą „Szkoleni", a trzecia to według nich „Przywódcy".

Esbecy piszą

„Brudni, ubrani w zniszczone kurtki skórzane z trwałymi napisami. Włosy brudne postawione na cukrze. Mogą być podgolone. Zgarbieni poruszają się zgodnie z założeniami »pełny luz«. Krok maszyny parowej – posuwisty. Nastawieni na pełne wyżycie emocjonalne, a przede wszystkim, żeby mogli się naćpać. Stosowane kleje, np. Butapren, płyn Roxi, inne. Śpią na budowach, w parkach, na ulicy. Nie mają pieniędzy nawet na papierosy" – pisano (z dokumentu „Wydział Śledczy IPN – Jarocin").

Dziś wiadomo, że esbecy mieli wewnątrz subkultur swoich ludzi. Umieszczali ich, aby robili zdjęcia, zbierali operacyjnie materiały, ale też, jak opowiadał raz Krzysztof Skiba – byli zaangażowani w zatrzymywanie zbuntowanego elementu. Jego na przykład w 1985 r., po tym, jak rozrzucił ulotki Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, zatrzymało dwóch punków, którzy chwycili go pod pachy i zaprowadzili do samochodu, w którym przesłuchali go dwaj esbecy.

Esbecy piszą

Z raportów esbeków wynikały różne bzdury i gdyby ktoś się na nich rzeczywiście opierał, mógłby dojść do absurdalnych wniosków. Jak na przykład takiego, że wśród metalowców są sataniści (albo szataniści), którzy dokonują profanacji grobów, odprawiają czarne msze albo polują na młode dziewice, które następnie gwałcą.

Dziwne zwyczaje esbecy widzieli nawet w łagodnych członkach grup oazowych, którzy przybywali na jarociński festiwal poruszeni impulsem ewangelizacji. Funkcjonariusze SB uważali ich za gang duchownych i że „księża próbują dogadać się z punkami".

Uczestnicy jarocińskich festiwali opowiadali też i o takich sytuacjach, kiedy w 1986 r. ZOMO dostało rozkaz „bić łysych", czyli skinheadów. Jako że wygoleni byli również pokojowo nastawieni wyznawcy Hare Kriszna, oni również oberwali.

Skąd te krasnoludki?

Na koniec warto tu wspomnieć o jeszcze jednej ciekawej grupie, która brała udział w kontestowaniu PRL-owskiej rzeczywistości za pomocą happeningów i innych artystycznych wyrazów. Byli to członkowie Pomarańczowej Alternatywny z legendarnym „Majorem" – Waldemarem Fydrychem.

To dzięki nim w latach 80. na ścianach budynków najpierw wrocławskich, a potem w całym kraju, w miejscach, gdzie pisano hasła antykomunistyczne, pojawiły się krasnoludki. I kto by pomyślał, że bajkowe krasnoludki Pomarańczowej Alternatywy okażą się tak skutecznym elementem walki z komuną.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY PRL

I sekretarz KC PZPR, towarzysz Bolesław Bierut, zatopiony w lekturze „Trybuny Ludu"

Z linii frontu prasowego AD 1953: walimy w Waszyngton

W „Trybunie Ludu", organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w środę, 15 lipca 1953 roku, na str. 2 ukazał się dziennikarsko-propagandowy dowód na to, że „kwestia amerykańska" jest wiecznie żywa.

„Na marginesie pewnej afery

Coś tam nie zostało uzgodnione w machinie propagandowej Waszyngtonu. Bo w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower podjął swój propagandowy manewr z »ofiarowaniem pomocy« dla NRD, minister finansów USA Humphrey w oficjalnym oświadczeniu przyznał, że liczne kraje (chodzi o sojuszników Waszyngtonu) »nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawią się Amerykanie«.

Nie musieliśmy zresztą czekać na oświadczenie pana Humphreya, by dowiedzieć się, że nawet w kołach rządzących krajów zachodnioeuropejskich dominuje obecnie hasło »handel, a nie pomoc!«. Burżuazyjny londyński »Daily Express« pisał niedawno: »Anglia powinna ogłosić, że… nie będzie się więcej orientowała na pomoc amerykańską«. W tym samym zresztą duchu wypowiedział się zastępujący obecnie Churchilla brytyjski kanclerz skarbu, Buttler. W tym samym duchu wypowiadają się przedstawiciele kół gospodarczych i rządowych innych krajów zmarshallizowanych.

Jaka jest przyczyna tej »czarnej niewdzięczności«, jak to określają niekiedy amerykańscy publicyści? Doświadczenie. Smutne doświadczenie kilku lat »amerykańskiej pomocy«, za którą kraje zachodnioeuropejskie zapłaciły nie tylko utratą suwerenności, ale również obniżeniem stopy życiowej ludności, kolosalnymi deficytami budżetowymi i milionowymi zastępami bezrobotnych, zrodzonymi z dławienia rodzimego przemysłu pokojowego przez amerykańskie monopole.

Mieszkaniec NRD, którego z kolei uszczęśliwić chcą »dobroczyńcy« z Wall Street, ma przed oczami bardzo bliski przykład Niemiec zachodnich, którymi przecież tak troskliwie opiekuje się Waszyngton. Jakoś tak się dzieje, że im bardziej Amerykanie opiekują się Niemcami zachodnimi, tym bardziej pęcznieją wprawdzie zyski hitlerowskich »królów armat«, ale tym bardziej również podnosi się tam liczba bezrobotnych, która doszła już do półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi osiągnęła 4,5 miliona osób.

Jakoś tak się dzieje, że na skrzydłach amerykańskiej pomocy nie podnosi się, lecz spada stopa życiowa ludności. Co zaś do amerykańskich dostaw to nie wiemy, jakiego gatunku jest broń dostarczana powstającym jednostkom neohitlerowskiego Wehrmachtu; natomiast, według oficjalnych danych zachodnioniemieckich, konsumpcja wszystkich podstawowych artykułów spożywczych stale tam maleje, do czego niemało przyczynił się zalew rynku zleżałymi towarami amerykańskimi, za które monopoliści amerykańscy pobierają zupełnie niewspółmierny haracz".

(…) Ale redaktorzy »New York Times« zapominają, że nawet sojusznicy Stanów Zjednoczonych mówią o amerykańskiej hojności – »chroń nas Boże przed taką pomocą«".

opr. strzyg

eprasa.pl f9b7b891f2

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Bożenna W. Piskała i Tadeusz Żarek

Cesarz zbrodni – profesor Fell

Nowy Jork, luty 1703 r. Manhattanem wstrząsa seria tajemniczych eksplozji. W tak drastyczny sposób ktoś pragnie przyciągnąć uwagę Matthew Corbetta, specjalisty od rozwiązywania problemów. Tym kimś okazuje się cesarz zbrodni – profesor Fell.

Robert McCammon, „Jeździec opatrzności", wyd. Vesper, Czerwonak 2026, cena 74,90 zł

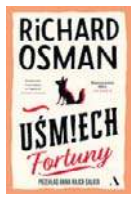

Jest spokojnie, ale tylko do czasu...

To spokojny rok dla Czwartkowego Klubu Zbrodni. Joyce jest zajęta planowaniem przyjęcia weselnego córki, Elizabeth przeżywa żałobę, Ron zmaga się z problemami rodzinnymi, a Ibrahim nadal prowadzi terapię swojej ulubionej przestępczyni.

Richard Osman, „Uśmiech fortuny", wyd. Agorta, Warszawa 2026, cena 56,99 zł

Na stoku nie jest bezpiecznie

Gdy na wyciągu narciarskim zostają odnalezione zwłoki, spokojny szwedzki kurort zamienia się w miejsce pełne strachu i niedopowiedzeń. Ofiara to młoda dziewczyna, która niedawno zaginęła po obchodach Dnia Świętej Łucji, a jej śmierć wstrząsa lokalną społecznością.

Vibveca Sten, „Co skrywa śnieg", wyd. SQN, Kraków 2026, cena 54,90 zł

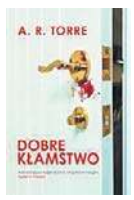

Myślę, że to nie on zabił...

Najsłynniejszy seryjny morderca ostatnich lat wreszcie popełnił błąd. Siódma ofiara Krwawego Rzeźnika uciekła i wskazała swojego oprawcę Randalla Thompsona, nauczyciela z lokalnej szkoły średniej. Jednak adwokat Robert Kawin nie wierzy w winę Randalla.

A. R. Torre, „Dobre kłamstwo", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011496322

Wójt Gminy Rzeczniów

dnia 18 marca 2026 r. wydał zarządzenie nr 14/2026, w którym ogłosił **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży**, niniejszy wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Rzeczniowie oraz stronie internetowej https://rzeczniow.biuletyn.net

Balansując na granicy między życiem a śmiercią

Susan Ryeland jest redaktorką i detektywem, która już dwukrotnie znalazła się na granicy życia i śmierci, pracując nad kryminałami o słynnym detektywie Atticusie Pündzie.

„Moim kolejnym przystankiem był dom Eliota w Notting Hill Gate.

Eliot od miesięcy pracował nad strukturą swej książki, na pewno więc zostawił notatki, szkice, schematy... Cokolwiek. Musiałam je zdobyć. Mogły przecież zawierać informację o tym, kto otruł Margaret Chalfont. Miałam nadzieję, że idąc tym tropem, dowiem się, kto zabił Miriam Crace, potrącił Eliota i zrobił całkiem sporo, żeby wrobić mnie w morderstwo. Wiedziałam, że to dość cyniczne, ale czy miałam wybór? Jeśli mam przekonać policję, że jestem niewinna, to dobrze byłoby wiedzieć, kto jest prawdziwym winowajcą.

Zadzwoniłam do drzwi i czekałam dłuższą chwilę, a gdy wreszcie się otworzyły, nie zobaczyłam ani Gillian, ani Elaine. Nigdy wcześniej nie spotkałam mężczyzny, który stał przede mną, lecz mimo to natychmiast go rozpoznałam. Był po sześćdziesiątce, nosił brodę i świdrował mnie spojrzeniem zmęczonych oczu spod czupryny przedwcześnie pobielałych włosów, kontrastujących z czarnymi jak węgiel brwiami. Dokładnie tak wyglądał w jego książce Elmer Waysmith, drugi mąż lady Chalfont. Ubrany był raczej swobodnie – w dżinsy, bluzę i sportowe buty – i ogólnie prezentował się bardzo po amerykańsku. Swobodnym ruchem oparł się o ościeżnicę, jasno dając mi do zrozumienia, że to on jest prawdziwym właścicielem tego domu.

Edward Crace.

– Tak?

Ten człowiek właśnie się dowiedział, że stracił młodszego syna. Może i nie łączyła ich wielka zażyłość, ale i tak ta wiadomość wyssała z niego życie.

– Pan Crace?

– My się chyba nie znamy?

– Nie. Pracowałam z pańskim synem. Nazywam się Susan Ryeland – umilkłam na moment, zastanawiając się, czy już o mnie słyszał. Na szczęście moje nazwisko nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. – Proszę przyjąć wyrazy współczucia.

– Dziękuję – nie poruszył się. Nie chciał zaprosić mnie do środka. – W jakim sensie pracowała pani z moim synem? – zapytał.

– Jestem niezależną redaktorką. Pomagałam mu w pisaniu książki.

Wyglądał na zaskoczonego, jakby mgliście kojarzył, że Eliot nad czymś przacował, ale nie mógł sobie przypomnieć, nad czym konkretnie.

– Ach, tak. Gillian mi wspominała. Pisał powieść detektywistyczną.

– Zgadza się. Poznałam go w sumie niedawno, ale uważam, że był bardzo utalentowany i nie mogłam uwierzyć, gdy usłyszałam, że... Nie byłam w stanie dokończyć zdania. Jakich słów mi brakowało? „Zginął w wypadku"? „Został zamordowany"? – To się stało... – dokończyłam koślawo. – Kilka dni temu jedliśmy razem kolację i właś-nie wtedy poznałam Gillian. Zastałam ją może?

– Bardzo przeżyła jego śmierć. Teraz odpoczywa... na górze.

– A mogłabym wejść? Tylko na kilka minut. Bardzo chciałabym się z nią zobaczyć.

Wiedziałam, że najchętniej odprawiłby mnie z kwitkiem, ale nie miał na to siły.

– Oczywiście. Chyba nie myślę logicznie. Obawiam się, że to wszystko jeszcze do mnie nie dotarło. Proszę...

Usunął się na bok i weszłam do domu.

Poprowadził mnie do kuchni, gdzie ostatnim razem siedziałam z Gillian i Elaine. Pamiętałam ten widok: Gillian siedzącą na kanapie pod oknem, z kolanami pod brodą i posiniaczoną twarzą. Edward Crace skinął dłonią i sam także usiadł przy stole.

– Napije się pani kawy? – zapytał.

– Mogę sama zaparzyć, jeśli pan woli.

– Nie, dobrze jest czymś się zająć – odpowiedział i otworzył ekspres, żeby wsunąć do środka kapsułkę. Napełnił zbiorniczek wodą i wyjął z kredensu dwa kubki. Dobrze wiedział, gdzie czego szukać.

– Przyleciał pan aż z Ameryki? – zapytałam. Byłam ciekawa, jakim cudem dotarł tu tak szybko; nie chciało mi się wierzyć, że zdążył na nocny lot z Miami.

– Byłem na miejscu – nacisnął guzik. Małe światełko zamigotało, sygnalizując, że automat podgrzewa wodę. – Miałem tu kilka spotkań z artystami, pisarzami. Taką mam pracę.

– Prowadzi pan galerię w Miami?

– Bardziej fundację... Taki prywatny klub dla kolekcjonerów i miłośników dzieł sztuki. Od czasu do czasu wysyłają mnie na łowy, żebym sprowadził dobrego mówcę. Przekonałem się, że lepiej niż e-maile sprawdzają się spotkania twarzą w twarz. Byłem w Londynie, gdy dotarła do mnie wiadomość.

ANTHONY HOROWITZ

Angielski pisarz i scenarzysta. Stworzył m.in. cykl adaptacji powieści Agaty Christie z postacią detektywa Herkulesa Poirota dla telewizji ITV oraz kilka odcinków serii trzeciej „Robina z Sherwood".

– Zatrzymał się pan tutaj?

– Nie, w hotelu w Covent Garden – Edward Crace odetchnął głęboko. – Tak naprawdę nie czuję się swobodnie, gdy tu bywam. To mój dom, ale oddałem go Eliotowi i Gillian i nie chcę im się narzucać. Byłam ciekawa, czy Gillian powiedziała mu o ciąży, ale absolutnie nie mogłam o to spytać. Ani o inne świeże sprawy. – Ale dość często bywam w Londynie – ciągnął. – Zwykle nie spotykam się Eliotem. Żałuję, że nie odezwałem się do niego tym razem, ale skąd miałem wiedzieć, co się wydarzy.

– Nie było pana na przyjęciu – zauważyłam. – Nie dostał pan zaproszenia?

– Nie mam pojęcia. Możliwe, że próbowali się ze mną skontaktować, ale żadna siła nie zaciągnęłaby mnie na imprezę ku czci wspaniałych osiągnięć mojej matki – w jego głosie nagle pojawił się chłód. – Nie chciałem nawet przyjeżdżać do kraju w tym tygodniu, bo wiedziałem, że zbliża się właśnie ten dzień, ale nie miałem wyboru. Przypuszczam, że Eliot opowiadał ci co nieco o Marble Hall.

– Wiem, że nie był tam szczęśliwy.

– Nikt z nas nie był. Powinienem był wynieść się stamtąd lata wcześniej, gdy jeszcze byłem młody. Może gdybym to zrobił, Eliot dorastałby w normalnym środowisku i umiałby coś zrobić ze swoim życiem. I pewnie nadal by żył.

Załamany, ukrył twarz w dłoniach. Nie byłam pewna, co powinnam zrobić, ale nie mogłam po prostu go tak zostawić, wspartego plecami o kredens. Podeszłam i położyłam dłoń na jego ramieniu.

Edward wziął łyk kawy i odetchnął głęboko.

– Czy możesz zostawić mnie samego, Susan? – zapytał. – Nie wydaje mi się, żeby Gillian miała zejść na dół, a nawet jeśli, to pewnie nie będzie chciała z nikim rozmawiać. Wiedziałaś, że jest w ciąży z Eliotem?

Nawet w takim momencie wolał się oszukiwać. A może to Gillian go okłamała? Być może na jej miejscu uczyniłabym to samo. Powiedziała mi prawdę w gniewie krótko po tym, jak Eliot ją uderzył. Teraz, gdy był martwy, a ona została sama, wszystko się zmieniło. Widocznie postanowiła wychować dziecko tak, jakby było jego; pozostać w rodzinie i korzystać ze wsparcia finansowego. Edward miał rację co do jednego: byłam ostatnią osobą, którą chciałaby zobaczyć, gdyby zeszła na dół.

Tyle że jeszcze nie byłam gotowa odejść.

– Jest coś, Edwardzie, czego potrzebuję. Czy mógłbyś mi pomóc? Jak mówiłam, pracowałam z Eliotem nad jego nową książką. Przyszłam tu, bo są mi potrzebne jego notatki, a może wstępna wersja tekstu. To dla mnie bardzo ważne.

– Dlaczego?

– Trudno to wyjaśnić – postanowiłam, że powiem mu prawdę. – To powieść o Atticusie Pündzie, ale Eliot zawarł w niej wspomnienia z młodości spędzonej w Marble Hall. Wierzył, że wbrew temu, co wszyscy powtarzają, twoja matka nie zmarła śmiercią naturalną. Że ktoś mógł ją otruć. Czy kiedykolwiek rozmawialiście na ten temat?

– Gdy moja matka zmarła, Eliot miał dwanaście lat. Trzynaście, gdy opuściliśmy Marble Hall. Zawsze miał bujną fantazję i gdyby powiedział mi coś takiego, pewnie zbytnio bym się tym nie przejął. Ale nie powiedział. Nie mnie.

Nie mnie. Może dosłyszałam coś w jego głosie, a może dostrzegłam tęsknotę w jego oczach – dość, że nagle uświadomiłam sobie inną opcję.

– Czy to znaczy, że powiedział to komuś innemu? – spytałam.

Zawahał się.

– Był pewien człowiek, który przyjeżdżał do nas z Londynu. Współpracował z moją matką. Właściwie patrzył jej na ręce, gdy pisała ostatnie książki. Eliot nie mógł się od niego oderwać (...)".

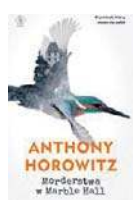

Anthony Horowitz, „Morderstwa w Marble Hall", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 59,99 zł

eprasa.pl f9b7b891f2

FOT. PAP/EPA

Watykaniści zauważają, że papież odwiedzi zarówno kraje o silnej dominacji islamu, jak i dynamicznie rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie w Afryce

Leon XIV w Afryce: śladem świętego Augustyna

Watykan potwierdził, że w kwietniu papież Leon XIV odwiedzi cztery państwa afrykańskie: Algierię, Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową

Mariusz Grabowski

Łącznie Leon XIV spędzi na kontynencie afrykańskim dziesięć dni. Jego pielgrzymka pod względem długości przypominać będzie tę, którą w 1985 r. odbył św. Jan Paweł II, odwiedzając siedem krajów afrykańskich w ciągu jedenastu dni.

Pracowity rok

Program papieskich podróży w pierwszej połowie 2026 r. wykrystalizował się ostatecznie po oficjalnym komunikacie dyrektora Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej Matteo Bruniego. Potwierdził daty planowanych papieskich podróży do Monako, czterech krajów Afrykańskich oraz Hiszpanii.

I tak pierwszą zagraniczną podróżą w 2026 r. będzie krótka wizyta w Monako, zaplanowana na 28 marca, w przeddzień Wielkiego Tygodnia. Będzie ona odpowiedzią na wielokrotne zaproszenia władz Księstwa, kierowane wcześniej do papieża Franciszka.

Wizyta w Afryce potrwa od 13 do 23 kwietnia. Będzie łączyć wymiar duchowej pamięci o wielkim Ojcu Kościoła - św. Augustynie z bezpośrednim spotkaniem z krajami rozwijającymi się, gdzie szczególną uwagę papież poświęci relacjom religijnym, najuboższym oraz tym, którzy niosą im pomoc.

Hiszpanię papież odwiedzi w dniu 6 do 12 czerwca, a nie - jak wcześniej podawano - wczesną wiosną. W Madrycie spotka się z wiernymi, następnie uda się do Barcelony, gdzie dokona m.in. otwarcia nowej, najwyższej wieży bazyliki Sagrada Familia. Odwiedzi również Wyspy Kanaryjskie.

Rozkład jazdy

Przyjrzyjmy się dokładniej rozkładowi afrykańskiej podróży. Jej trasa wieść będzie od Maghrebu po Zatokę Gwinejską. Wizyta została zaplanowana z niezwykłą precyzją, obejmując kluczowe ośrodki wiary i życia społecznego:

13-15 kwietnia: Algieria (Algier, Annaba) - umocnienie dialogu i małej trzódki chrześcijan;

15-18 kwietnia: Kamerun (Jaunde, Bamenda, Duala) - spotkanie z dynamicznie rozwijającym się Kościołem w sercu Afryki;

18-21 kwietnia: Angola (Luanda, Muxima, Saurimo) - pielgrzymka do narodowego sanktuarium i „umocnienie chrześcijańskich wartości";

21-23 kwietnia: Gwinea Równikowa (Malabo, Mongomo, Bata) - historyczny powrót papieża do tego kraju po 44 latach od wizyty św. Jana Pawła II.

Watykaniści zauważają, że papież odwiedzi zarówno kraje o silnej dominacji islamu (Algieria), jak i dynamicznie rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie w Afryce Środkowej.

Ślad św. Augustyna

Symbolicznie zapowiada się wizyta Głowy Kościoła w algierskiej Hipponie, dzisiejszej Annabie, związanej ze św. Augustynem, doktorem Kościoła, jednym z najwybitniejszych teologów i filozofów starożytności. Święty urodził się w 354 r. w Tagaście, dzisiejszym Suk-Achras w Algierii, zmarł zaś w 430 r. w Hipponie (Hippo Regius), która była również jego miastem biskupim. Papieża powita tam mianowany przezeń w zeszłym roku dzisiejszy biskup Konstantyny-Hippony - ks. Michel Guillaud.

Kościół katolicki w Algierii położonej w północnej Afryce, stanowi bardzo niewielką mniejszość. Według rocznika watykańskiego, w diecezji Konstantyna-Hippona mieszka mniej niż tysiąc wiernych. To niewiele zważywszy, że w czasach późnego antyku region Numidii w Afryce Północnej był w większości chrześcijański. Celem wizyty będzie zatem wsparcie dla mniejszości katolickiej, a także próba dialogu katolicko-muzułmańskiego z planowanym apelem o pokojowe współistnienie.

Pytany w lutym o reakcje mieszkańców Algierii na wybór Leona XIV, Pierre-Yves Fux, były ambasador Szwajcarii przy Stolicy Apostolskiej i w Algierii, mówił o radości, jaką wywołały jego pierwsze słowa: „Gdy Papież Leon XIV powiedział: jestem synem św. Augustyna, dla wielu Algierczyków znaczyło to: jestem duchowym synem tej ziemi. Cała sympatia, jaką Algierczycy - chrześcijanie, muzułmanie, a nawet osoby bezwyznaniowe - darzą św. Augustyna, sprawiła, że to zdanie natychmiast do nich przemówiło".

O św. Augustynie cd

Ten wielki święty nie pojawia się w tej historii przypadkiem. Niedawno Stolica Apostolska ogłosiła, że 20 czerwca Leon XIV uda się z wizytą duszpasterską do Pawii - miasta, gdzie od ponad 1300 lat spoczywają relikwie św. Augustyna z Hippony. Nawiedzi bazylikę San Pietro in Ciel d'Oro, gdzie znajdują się relikwie świętego. To miejsce ma dla Ojca Świętego, augustianina, szczególne znaczenie duchowe.

„Papież przybędzie do Pawii, aby oddać cześć św. Augustynowi, którego uważa za swego ojca i mistrza, oraz by spotkać się ze wspólnotą ojców augustianów, którzy strzegą w bazylice San Pietro in Ciel d'Oro cennych relikwii Świętego" - podkreśla bp Corrado Sanguineti, ordynariusz diecezji Pawia.

Postać św. Augustyna ma także bezpośredni związek z wizytą Leona XIV w Algierii. Był Afrykańczykiem, jego matka, św. Monika, wywodziła się z ludów berberyjskich, a „dzięki rodzinie - to ponownie słowa Pierre-Yvesa Fuxa - zanurzony był w afrykański język i kulturę, istniejące jeszcze przed przybyciem Rzymian", a czego wielokrotnie dawał wyraz.

„Sytuacja niestabilna"

Z Algierii przenieśmy się do Kamerunu, gdzie wizyta papieska będzie miała na celu wsparcie w wierze tamtejszej społeczności katolickiej. Według raportu amerykańskiego Departamentu Stanu za rok 2023 („Report on International Religious Freedom: Cameroon") katolicka społeczność stanowi 38 proc. tamtejszej populacji.

W programie wizyty przewidziano apel Ojca Świętego o pokój, gdyż sytuacja społeczno-polityczna Kamerunu jest niezwykle napięta. W listopadzie ubiegłego roku doszło do zamieszek przeciwko obecnej władzy tego kraju, w tych zamieszkach 48 cywilów zostało zabitych przez tamtejszą tajną policję polityczną. Statystyka podaje, że Kościół katolicki w Kamerunie jest największą grupą chrześcijańską w tym kraju. Hierarchia duchowna liczy 26 biskupów, a w kraju działa ponad 800 parafii i tysiące ośrodków duszpasterskich.

W marcu 2009 r. do Kamerunu przybył Benedykt XVI. W Yaoundé, stolicy Kamerunu, przekazał przewodniczącym episkopatów krajów Afryki tzw. „Instrumentum laboris" dla drugiego nadzwyczajnego synodu biskupów afrykańskich, którego tematem była „rola Kościoła w służbie pojednania, pokoju i sprawiedliwości".

Katolicka Angola

Komentatorzy zauważają, że wizyta w kolejnym kraju afrykańskim - Angoli, będzie miała zupełnie inny charakter. Tam seminaria są pełne, a Angola jest Kościołem misyjnym. Ale jak mówi w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Avvenire" abp José Manuel Imbamba „mamy nadzieję, że papieska pielgrzymka stanie się dla tego kraju momentem nawrócenia i odnowionego zaangażowania, szczególnie w budowanie dobra młodego pokolenia".

Angolski hierarcha zauważa, że ponad pół wieku lat po uzyskaniu niepodległości i ponad dwie dekady po zakończeniu wojny domowej „droga pojednania narodowego nie jest jeszcze zakończona". Wielu nie było w stanie przezwyciężyć przemocy wojny, która pozostawiła po sobie uczucie zemsty i nietolerancji. „Kościół nadal pełni rolę mediatora i krytycznego sumienia, promując przebaczenie, dialog i wspólną pamięć" - mówi abp Imbamba.

W listopadzie 2025 r. w Angoli odbył się Krajowy Kongres na rzecz Pojednania i Pokoju, który był ważnym krokiem w kierunku duchowego i obywatelskiego uzdrowienia. „Trzeba odbudować w lokalnych społecznościach klimat braterstwa. Potrzebna jest edukacja, informacja i stała obecność w terenie, aby rozwinąć nową kulturę polityczną: mniej stronniczą i bardziej zorientowaną na dobro wspólne" - dodaje duchowny.

eprasa.pl f9b7b891f2

Nadal wierzę w pracę, w piękno tańca i w prawdę na scenie

Stefano Terrazzino na Instagramie po tym, jak w minioną niedzielę odpadł z „Tańca z gwiazdami” Fot. Piotr Krzyżanowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Sandra Kubicka jest już wolna
16 marca odbyła się druga rozprawa rozwodowa celebrytki i Aleksandra Barona. Po ponad dwóch godzinach spędzonych w sali sądowej para wyszła z pomieszczenia. Na twarzy byłej modelki można było dostrzec uśmiech. – Już po wszystkim, jestem wolna – powiedziała do zgromadzonych na miejscu dziennikarzy.

Ewa Gawryluk ma wspaniały związek
Od półtora roku mężem aktorki jest Piotr Domaniecki. Mężczyzna jest młodszy o 16 lat od swojej partnerki. – Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia.
Po pięćdziesiątce można mieć wspaniały związek z młodszym mężczyzną. Świat się zmienia – tłumaczy Gawryluk w „Vivie”.

Kinga Rusin boi się Trumpa

Celebrytka nie zdecydowała się na udział w imprezie oscarowej. „Nie pojechałam pomimo zaproszeń od kilku znajomych z Hollywood. Trump sprawił, że wjazd do USA i pobyt tam to ryzykowna ruletka. Praktyka na amerykańskich lotniskach pokazuje, że krytyka Trumpa na social mediach może się źle skończyć, a służby mają teraz możliwość przeglądania, a nawet kopiowania treści z telefonów i komputerów. Dlatego obejrzałam ceremonię przed ekranem komputera” – napisała na Instagramie.
(GZL) Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Taxi 2
TV Puls, 20:00
Ekipa pierwszej „Taksówki” powraca. Nowym zadaniem duetu: policjant (Frederic Diefenthal) oraz taksówkarz (Sami Naceri), jest uwolnienie ambasadora oraz koleżanki z pracy gliniarza, a zarazem jego ukochanej.

Miłość, szmaragd i krokodyl
Stopklatka, 20:00
Autorka powieści przygodowych Joan Wilder (Kathleen Turner) otrzymuje przesyłkę, w której znajduje się mapa wiodąca do skarbu. Wkrótce dowiaduje się, że w Kolumbii została porwana jej siostra, a bandyci żądają zwrotu mapy w zamian za jej uwolnienie.

Kac Vegas III
TVN 7, 21:00
Życie Phila, Stu, Douga oraz Alana zmieniło się nie do poznania. Po śmierci ojca Alan z trudem sobie radzi, dlatego zamierza wyjechać do ośrodka leczenia uzależnień. Ta podróż nie przebiega zgodnie z planem – zostają napadnięci przez gangsterów, którzy porywają Douga.

Największe mity europejskich monarchii
TVP Historia, 21:20
Historyczka Lucy Worsley z humorem i przy pomocy szeregu przykładów udowadnia, że niektóre z ważnych momentów w historii Europy oraz dzieje rodów królewskich od setek lat są mitologizowane.

KRZYŻÓWKA NR 43

Poziomo:
1) Stanisław, polski działacz oświeceniowy,
6) samodyscyplina i kontrola impulsów,
10) imię Bartosiewicz, piosenkarki,
11) taneczny orszak w weselu,
12) startuje na zimowych igrzyskach,
13) western z rolą Leonarda DiCaprio,
14) część pożyczki państwowej,
17) mieszkanka grodu Priama,
20) liczy się z każdym groszem, sknera,
23) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
25) miejsce na bransoletkę,
27) „litera” alfabetu Morse'a,
28) narzędzie w warsztacie szewskim,
30) posąg lwa z ludzką głową,
32) pośrednik handlowy na giełdzie,
33) doświadczenie nabyte przez lata praktyki,
35) gęste płótno bawełniane,
36) starożytny władca egipski,
37) miejsce wypasu holenderek,
38) dawny instrument, przodek fortepianu,
39) zwierzchnik w zakładzie pracy.

Pionowo:
1) Walter Scott lub Sean Connery,
2) tkanina z wełny czesankowej,
3) lot wiszący śmigłowca,
4) dziurkowane naczynie,
5) gwarant kredytu, poręczyciel,
6) rzymska lub masłowa,
7) wodne lub polowe,
8) cisawy koń króla Stefana Batorego,
9) nastrojowy, rzewny poeta,
15) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
16) deski dla Kacpra Tomasiaka,
18) Chełmoński lub Piłsudski,
19) siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
21) niezidentyfikowany obiekt latający,
22) słoik na marynaty,
24) ptak zwiastujący wiosnę,
26) dawny dostojnik turecki,
28) oklepany zwrot, banał,
29) rzeczy spakowane, tłumok,
30) anioł o trzech parach skrzydeł,
31) sprawa do załatwienia,
34) córka Tantala zamieniona w skałę.

ROZWIĄZANIE NR 42

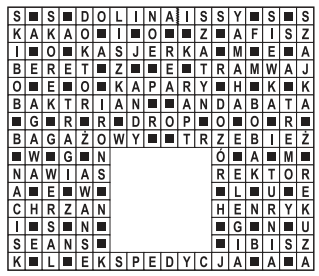

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom, lecz horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by uważać na słowa, które mogą zranić bliskie osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój oraz cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu i skupiać się na swoich celach.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem, ale nie wszystko warto mówić. Horoskop dzienny na czwartek to sugestia, aby zachować część dla siebie.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą dziś falować. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz rozmowę z kimś zaufanym.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to, by osiągnąć coś ważnego i inspirującego.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć błędów i nieporozumień.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia poprawi Twoje samopoczucie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej zwłaszcza w sprawach serca i relacji z innymi osobami.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły pojawią się nagle. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie podpowiada, że warto je zapisać i wrócić do nich później.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty, nawet jeśli nie wszystko pójdzie po Twojej myśli. Horoskop dzienny mówi, ze dostarczy Ci to satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją w pracy lub w rozmowach z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, ale horoskop dzienny na czwartek radzi pamiętać również o własnych potrzebach.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Bańkowski**
Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f9b7b891f2

Za marzenia nie ścinają głowy! Lech i Raków jeszcze wierzą

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lech Poznań i Raków Częstochowa grają dzisiaj rewanże 1/8 finału Ligi Konferencji: „Kolejorz" z Szachtarem Donieck, a „Medaliki" z Fiorentiną.**

Lech w Krakowie na stadionie Wisły będzie się starał odrobić straty z Poznania, gdzie uległ Szachtarowi 1:3, a Raków w Sosnowcu zechce zniwelować jednobramkowy dystans po porażce we Florencji 1:2.

Lech pod ścianą w Krakowie

Mistrz Polski w rewanżu na obiekcie lidera polskiej I ligi najpierw musi odrobić dwubramkową stratę z pierwszego spotkania, by doprowadzić do dogrywki, a następnie wyrwać awans do ćwierćfinału ukraińskiemu rywalowi. Brzmi prosto? W poprzednim tygodniu to jednak Szachtar Donieck przy Bułgarskiej pokazał mocniejsze oblicze.

„Górnicy" w przeciwieństwie do październikowego starcia z Legią Warszawa wyszli w najmocniejszym składzie. Pierwsze skrzypce grali Brazylijczycy, imponując polotem i kreatywnością pod bramką Bartosza Mrozka. Efektem ich gry były trzy gole, w tym efektowna przewrotka, która zamknęła rywalizację przy Bułgarskiej.

Nadzieję dla „Kolejorza" dał kapitan Mikael Ishak, który w 70. minucie trafił honorowo do siatki. Choć nie był to jego najlepszy mecz, w kluczowym momencie wykonał, co należało. W rewanżu na pewno nie zagrają kontuzjowani Alex Douglas, Kornel Lisman oraz Radosław Murawski, który po październikowej operacji

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Czy kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak będzie miał okazję celebracji gola w rewanżu z Szachtarem Donieck?

wciąż wraca do pełni sił. Pod znakiem zapytania stoi udział rezerwowegoskrzydłowego Daniela Hakansa.

Z powodu wojny za wschodnią granicą Szachtar swoje mecze domowe rozgrywa na stadionie Wisły Kraków przy ulicy Reymonta 22. Faworytem według bukmacherów pozostaje ukraiński zespół - kurs na gospodarzy wynosi około 1,95. Na Lecha, który do Krakowa przyleciał samolotem, kurs oscyluje w granicy 3,60. Ewentualny remis w dwumeczu i dogrywka wyceniane są już na 3,70.

Transmisję przprowadzi wyłącznie Polsat Sport (Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 2). Stream w internecie dostępny będzie w Polsat Box Go od godziny 21.00. Sędzią głównym wyznaczonym przez UEFA jest Holender Sander van der Eijk.

Raków z jedną bramką do odrobienia

Raków w pierwszym, wyjazdowym meczu z „Violą" zaprezentował się solidnie, a jednobramkowa strata sprawia, że awans wciąż jest w zasięgu ręki. Decydujący cios padł po rzucie karnym: po zagraniu ręką Michaela Ameyawa do siatki trafił Albert Gudmundsson. Wcześniej jednak „Medaliki" prowadzone przez Łukasza Tomczyka zaskoczyły rywala i objęli prowadzenie po trafieniu Jonatana Brunesa.

Przed rewanżem warto pamiętać, że polskie kluby, choć potrafiły wygrywać z Fiorentiną, zwykle robiły to na wyjazdach. Mecze u siebie często kończyły się porażkami. Czy wicemistrzowie Polski przełamią tę serię? Odpowiedź poznamy dzisiaj na stadionie w Sosnowcu.

Częstochowianie do rewanżu przystąpią po ligowej porażce z Górnikiem Zabrze (1:3), natomiast Lech podbudowany wygraną z Zagłębiem Lubin. Kurs na Raków wynosi 2,50, minimalnie lepszy niż na rywali - 2,60.

Mecz transmitowany będzie na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 od godziny 18.45. Stream online dostępny będzie w Polsat Box Go. Sędzią głównym jest Hiszpan Juan Martinez Munuera.

Polscy piłkarze w Lidze Europy

Alternatywą dla kibiców mogą być dzisiaj występy kilku polskich piłkarzy w Lidze Europy. FC Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwiowem, bez Oskara Pietuszewskiego, podejmie niemiecki VfB Stuttgart, broniąc jednobramkowej zaliczki z pierwszego meczu.

Występ Matty'ego Casha w rewanżu Aston Villi z francuskim Lille (1:0) pozostaje pod znakiem zapytania, bowiem reprezentant Polski ostatnio doznał drobnego urazu. Z kolei Łukasz Skorupski na pewno nie wystąpi w meczu Bolonii z Romą i ominie nawet mecze barażowe polskiej kadry o awans na mundial. Szansę na powiększenie swojego dorobku być może otrzyma w meczu z Betisem Sewilla Karol Świderski z Panathinaikosu Ateny. ©℗

Świątek kontra Linette w drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Rozstawiona z „dwójką" Iga Świątek zmierzy się z Magdą Linette w 1/32 finału „tysięcznika" Miami Open na Florydzie.**

50. w światowym rankingu Poznanianka w pierwszej rundzie pokonała reprezentującą Francję 60. na liście WTA Warwarę Graczową 2:6, 6:2, 6:0.

Polka wykonała cztery asy serwisowe, popełniła jeden błąd serwisowy, przełamała rywalkę siedem razy (na dziewiętnaście prób). Graczowa zaserwowała trzy asy, miała pięć podwójnych błędów i wykorzystała cztery breaki z dziewięciu.

W pierwszym secie Linette przegrała swoje drugie podanie na 1:3, a następnie trzecie na 1:5. Dopiero wówczas przebudziła się i dokonała rebreaka, ale radość trwała krótko, bo oddała swój czwarty serwis i partię.

Szybko jednak się pozbierała i w drugiej odsłonie od początku dominowała, urywając Graczowej trzy pierwsze podania przy przegranym swoim jednym, co pozwoliło jej wyrównać stan na 1:1.

Trzeci set to już była kompletna demolka Warwary i poczęstowanie ją bajglem (6:0).

W 1/32 finału Linette czeka zdecydowanie cięższa próba z Igą Świątek, z którą na poziomie WTA zmierzy się po raz drugi. W 2023 roku w Pekinie sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa wygrała 6:1, 6:1.

Dla trzeciej rakiety świata pojedynek z Linette będzie pierwszym w drugiej części Sunshine Double , czyli turnieju w Miami. Iga w pierwszej części swingu w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale z Ukrainką Eliną Switoliną 2:6. 6:4, 4:6. W Miami Open została mistrzynią w 2022 roku. W zeszłym roku odpadła w ćwierćfinale z Filipinką Alexandrą Elą 2:6, 5:7, na którą może trafić w trzeciej rundzie.

Z Miami pożegnała się już Magdalena Fręch, która uległa na starcie Amerykance McCartney Kessler 6:2, 4:6, 2:6. ©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

W drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open dojdzie do polskiego pojedynku Igi Świątek i Magdy Linette

Co za bzdura? Senegal pozbawiony tytułu dwa miesiące po finale PNA

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Afrykańska piłka nożna jest tak szalona, że jedna wiadomość przyćmiła cały wieczór Ligi Mistrzów: CAF pozbawiła Senegal Pucharu Narodów Afryki i przyznała go Maroku.**

Konfederacja Afrykańskiego Futbolu (CAF) ogłosiła mistrzem Afryki 2025 Maroko, ponieważ prawdziwego triumfatora - Senegal, ukarano walkowerem 0:3 za opuszczenie boiska w finale przed rzutem karnym, którego marokański napastnik Brahim Diaz później nie wykorzystał.

CAF powołała się na artykuł 82 regulaminu turnieju, który stanowi: „Jeśli drużyna z jakiegokolwiek powodu wycofa się z rozgrywek, nie pojawi się na meczu, odmówi gry lub opuści boisko przed końcem meczu bez pozwolenia sędziego, uznaje się ją za przegraną i należy ją wykluczyć z turnieju".

Najwyraźniej marokańskim haczykiem okazał szczegół dotyczący opuszczenia boiska - i zadziałał. Artykuł 84 stanowi, że naruszenie Artykułu 82 prowadzi do przegranej walkowerem.

Komisja odwoławcza orzekła, że Senegal „musi zostać uznany za przegranego w finale", zmieniając jego zwycięstwo 1:0 po dogrywce w porażkę 0:3.

Podczas pierwszego przesłuchania dyscyplinarnego CAF nałożyła grzywny w łącznej wysokości ponad miliona dolarów oraz zawiesiła zawodników i działaczy z Senegalu i Maroka, ale wyrok ten został podtrzymany. Teraz jednak CAF interweniowała jeszcze bardziej zdecydowanie. CAF potwierdziła, że apelacja Marokańczyków została „uznana za formalnie dopuszczalną i uwzględniona".

Sprawa może zostać skierowana do dalszego rozpatrzenia przez Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu: „Senegalska Federacja Piłkarska potępia tę niesprawiedliwą, bezprecedensową i niedopuszczalną decyzję, która dyskredytuje afrykańską piłkę nożną" - napisała Senegalska Federacja Piłkarska (FSF) w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

„W obronie swoich praw i interesów senegalskiej piłki nożnej Federacja rozpocznie, tak szybko jak to możliwe, procedurę odwoławczą przed Sportowym Sądem Arbitrażowym (CAS) w Lozannie" - dodała.

- Afrykańska Konfederacja Piłkarska jest skorumpowana, a reakcje na całym świecie po tej decyzji potwierdzają całkowite oburzenie. Prezes FSF prowadzi rozmowy ze wszystkimi zaangażowanymi. Walka jest daleka od zakończenia. Chcę uspokoić wszystkich Senegalczyków. Senegal ma rację, a zwycięstwo jest po jego stronie. Puchar nie opuści kraju - ogłosił sekretarz generalny FSF Abdoulaye Sow.

Kapitan „Lwów Tarangi" Sadio Mane, któy ogłosił po finale zakończenie reprezentacyjnej kariery, określił decyzję CAF „haniebną": „To, co się stało, poszło za daleko. To nie jest piłka nożna, o którą walczymy, nie jest to Afryka, w którą wierzymy" - napisał Mane.©℗

eprasa.pl f9b7b891f2

SPORT

www.sportowy24.pl

Trwa wymiana murawy na stadionie Radomskiego Centrum Sportu

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Na stadionie Radomskiego Centrum Sportu trwa wymiana murawy przed meczem Polska - Armenia U21.**

We wtorek, 17 marca, rozpoczęły się główne prace. Inwestycja ma zakończyć się w sobotę, 21 marca, by obiekt był gotowy na spotkanie młodzieżowych reprezentacji.

Trwają intensywne prace związane z wymianą murawy, które mają na celu odpowiednie przygotowanie obiektu do nadchodzącego meczu młodzieżowych reprezentacji. W piątek 27 marca w Radomiu odbędzie się spotkanie drużyn do lat 21 Polski i Armenii.

Decyzja o przeprowadzeniu wymiany nawierzchni została podjęta z myślą o zapewnieniu najwyższych standardów jakości boiska. Przygotowania do realizacji inwestycji rozpoczęły się w sobotę, 14 marca, kiedy to podjęto pierwsze działania organizacyjne i techniczne.

We wtorek, 17 marca, rozpoczęły się zasadnicze prace obejmujące demontaż dotychczasowej murawy oraz przygotowanie podłoża pod nową nawierzchnię boiska. To kluczowy etap całej inwestycji, który ma zapewnić odpowiednią trwałość i jakość przyszłej murawy.

Za realizację przedsięwzięcia odpowiada wyspecjalizowana firma Dropservice z Warszawy, posiadająca bogate doświadczenie w modernizacji obiektów sportowych. Całkowity koszt inwestycji wynosi 820 tysięcy złotych netto. Nowa murawa zostanie sprowadzona z Węgier i ma spełniać wysokie standardy użytkowe oraz wytrzymałościowe, co znacząco poprawi komfort gry i estetykę boiska.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem wszystkie prace mają zostać zakończone do soboty, 21 marca. Terminowa realizacja inwestycji ma kluczowe znaczenie dla dalszych przygotowań obiektu.

Umożliwi to odpowiednie przygotowanie stadionu do organizacji międzynarodowego spotkania młodzieżowych reprezentacji, które wymaga spełnienia określonych standardów technicznych oraz wysokiej jakości nawierzchni. Za sprawnym przebiegu robót możliwe będzie nie tylko dotrzymanie wyznaczonego terminu, ale także zapewnienie optymalnych warunków dla zawodników oraz widzów, co przełoży się na sprawny przebieg wydarzenia.

Mecz U21 Polska- Armenia odbędzie się w piątek, 27 marca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Początek spotkania o godzinie 18:00. Bilety wciąż do nabycia na stronie Polskiego związku Piłki Nożnej.

FOT. DARIUSZ OSIEJ

Wymiana murawy na stadionie Radomskiego Centrum Sportu w Radomiu przed meczem Polska - Armenia.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Radomiaka Radom we wtorek, 17 marca, odbyli kolejną jednostkę treningową w Centrum Sportowo-Szkoleniowym na Koniówce, kontynuując przygotowania do wyjazdowego meczu 26.kolejki PKO BP Ekstraklasy z Piastem Gliwice. Spotkanie rozegrane zostanie 20 marca o godzinie 18:00 na Stadionie Miejskim w Gliwicach. Na zdjęciu: Maurides, napastnik Radomiaka oraz Emanuel Ribeiro, asystent trenera. **OI**

FOT. RKSRADOMIAK.PL

SIATKÓWKA

Radomka gra w Opolu

W czwartek, 19 marca o godzinie 17:30 Moya Radomka Radom rozegra wyjazdowe spotkanie z UNI Opole.
W ostatnim meczu pomiędzy tymi zespołami Radomka przegrała u siebie 1:3. **OI**

Piłkarki ręczne Elmas Radom pewnie wygrały z Płockiem

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA RĘCZNA. **We wtorek, 17 marca, Elmas-KPS APR Radom pewnie pokonał ostatnią drużynę tabeli SMS ZPRP Płock w meczu Ligi Centralnej Kobiet.**

FOT. OLHA ILKEVYCH

We wtorek, 17 marca w hali Radomskiego Centrum Sportu Elmas -KPS APR Radom wygrał z SMS ZPRP Płock.

Elmas -KPS APR - SMS ZPRP Płock 38:25 (19:11).

Elmas: Domka 6, Machnio 6, Mielewczyk 6, Papke 5, Krzymowska 3, Salisz 3, Zub 3, Głuszko 2, Dymińska 1, Pawłowska 1, Skorża 1, Sołościuk 1, Barańska.

SMS: Jasińska 3, Korpowska 2, Kuchczyńska 2, Pusz 2, Biesaga 1, Senator 1, Majewska.

MVP: Laura Domka.

We wtorek, 17 marca, Elmas-KPS APR Radom rozegrał kolejne spotkanie ligowe przed własną publicznością w hali Radomskiego Centrum Sportu. Rywalem Radomianek był zespół SMS ZPRP Płock, zamykający tabelę Ligi Centralnej Kobiet. Gospodynie od pierwszych minut narzuciły swój rytm gry i szybko objęły prowadzenie, konsekwentnie budując przewagę nad przeciwniczkami.

Pierwsza połowa meczu pomiędzy Elmas-KPS APR Radom a SMS ZPRP Płock przebiegała w wyrównanym tempie, przy zachowaniu dużej dyscypliny taktycznej obu zespołów. Od początku spotkania zawodniczki koncentrowały się na grze obronnej, co skutecznie ograniczało liczbę klarownych sytuacji bramkowych. Mimo to gra była dynamiczna, a obie drużyny potrafiły tworzyć składne akcje ofensywne.

Elmas starał się prowadzić uporządkowany atak pozycyjny, natomiast SMS ZPRP Płock odpowiadał agresywną defensywą i szybkim przejściem do kontrataku. W końcowych fragmentach pierwszej części meczu tempo nie spadło, a inicjatywa kilkukrotnie zmieniała stronę. Pierwsza połowa skończyła się prowadzeniem radomianek 19:11.

Zespół z Radomia kontrolował przebieg spotkania praktycznie przez cały mecz, nie pozostawiając rywalkom złudzeń co do końcowego rozstrzygnięcia. Skuteczna gra w ataku oraz solidna postawa w defensywie sprawiły, że przewaga systematycznie rosła. Na pięć minut przed końcem, przy wyniku 36:22, kolejną bramkę dla Elmas-KPS APR Radom zdobyła Laura Domka. To waśnie ona została doceniona i otrzymała tytuł MVP meczu. Chwilę później trener drużyny z Płocka poprosił o przerwę, próbując zmobilizować swój zespół do końcowego zrywu.

Ostatnie minuty należały jednak do gospodyń, które jeszcze podwyższyły wynik spotkania do 38:24, potwierdzając swoją dominację na parkiecie. W końcówce meczu zawodniczki z Płocka miały jeszcze szansę na zdobycie bramki, jednak ich rzut zatrzymał się na słupku.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 38:25 dla Elmas-KPS APR Radom. Pewne zwycięstwo pozwoliło Radomiankom umocnić swoją pozycję w tabeli i teraz zespół zajmuje drugie miejsce w tabeli i ma tyle samo punktów co lider MTS Żory - 42.

Na trybunach panowała wyjątkowa atmosfera - tłum kibiców zgromadził się, by przeżyć sportowe emocje. Widać było całe rodziny, a w powietrzu powiewały barwy drużyn. Od początku był energiczny doping.

Trener Maciej Jarosz zakończył pracę w Broni

Stanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Maciej Jarosz zakończył pracę w Broni Radom. Za porozumieniem stron, szkoleniowiec trzecioligowej drużyny piłki nożnej rozstał się z naszym klubem.**

Maciej Jarosz prowadził pierwszy zespół od 23 czerwca 2025 roku. W 22 ligowych meczach drużyna pod jego wodzą zdobyła 28 punktów.

Broń Radom w mediach społecznościowych poinformowała: „Trenerowi serdecznie dziękujemy za wspólną pracę i zaangażowanie. Życzymy powodzenia zarówno w życiu osobistym jaki i na sportowej ścieżce”.

Zarząd Broni rozmawia z kandydatami na nowych trenerów, ale w meczu 100-lecia klubu z ŁKS Łomża zespół poprowadzi dotychczasowy asystent Mariusz Lisiecki.

Do rozstania się z trenerem doszło po kompromitującym meczu w Łodzi z Widzewem II gdzie nasz zespół przegrał aż 0:6.

Maciej Jarosz przychodząc do Broni uznawany był w środowisku za młody trenerski talent. Jego osobę bardzo chwalił Ireneusz Pietrzykowski - obecnie w Chełmiance Chełm, któremu właśnie Jarosz bardzo pomógł w dwóch awansach Stali Stalowa Wola do drugiej i potem do pierwszej ligi.

Macie Jarosz to 33 letni trener z licencją UEFA A oraz UEFA Elite Youth A. Jako młody szkoleniowiec już od 2014 roku pracował z grupami młodzieżowymi MUKS Wisła Junior Kraków oraz Krakusa Nowa Huta. Następnie w latach 2019-2022 trener Resovii U-19 oraz Resovii II Rzeszów. Pracował też w Wiśle Sandomierz, a w ostatnim czasie największe sukcesy odnosił w Stali Stalowa Wola, gdzie awansował dwukrotnie z trzeciej do drugiej i pierwszej ligi z trenerem Ireneuszem Pietrzykowskim - był tam asystentem pierwszego trenera. Krótki czas prowadził również samodzielnie „Stalówkę”. Miał propozycję z innego trzecioligowego klubu, ale zdecydował się właśnie na Broń. ©℗

eprasa.pl f9b7b891f2

W niedzielę ważny pojedynek Korony Kielce z Arką Gdynia w walce o utrzymanie **strona 16**

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Hipisi, punki, metalowcy. Subkultury młodzieżowe w PRL były solą w oku ówczesnej władzy **strony 9-11**

POD PARAGRAFEM

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Czwartek 19.03.2026

Nr 65 (15 036)

www. echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Oszust wyłudził kody podarunkowe. Warte były sześć tysięcy złotych **strona 3**

Czy kierująca samochodem była trzeźwa? **strona 3**

Sześć zastępów straży walczyło z pożarem. Paliły się komórki **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. POLICJA

STARACHOWICE

Mercedes zderzył się z traktorem. 75-letni mężczyzna trafił do szpitala **strona 6**

Charytatywna akcja dla Wiktorii i Amelki 29 marca

Trwają przygotowania do kolejnej edycji charytatywnej akcji Malowana Niedziela, która odbędzie się w niedzielę, 29 marca, w Galerii Echo w Kielcach **strona 2**

Modernizacja wiaduktów na kolejowej „ósemce” na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin **strona 3**

Miliony złotych na świętokrzyskie zabytki, wodociągi i przedszkola. Zobacz, kto i ile dostał **strona 4**

INWESTYCJE 86 LOKALI, PIERWSZEŃSTWO DLA MIESZKAŃCÓW

Spółdzielnia Pionier postawi dwa bloki

Anna Gwóźdź
Kielce

Kielecka Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Pionier planuje postawić dwa nowe bloki na terenie między ulicami Barwinek i Wapiennikową. To kawałek działki, który dziś służy jako parking strzeżony.

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Pionier przygotowuje inwestycję, w ramach której na tym terenie stanąć mają dwa budynki mieszkalne. Łącznie będzie 86 lokali o powierzchni od około 38 do 71 metrów kwadratowych, 5 lokali usługowych na parterze pierwszego budynku, podziemny garaż na 102 samochody i jeszcze 21 miejsc postojowych na zewnątrz. Garaż ma przy okazji pełnić funkcję schronu w razie zagrożenia.

Dla wielu mieszkańców spółdzielni jeden szczegół może mieć większe znaczenie niż cała reszta: nowe bloki będą miały windy.

– Nasze budynki zostały wybudowane ponad 40 lat temu. Dla osób mieszkających na najwyższych kondygnacjach, zwłaszcza dziś, gdy mieszkańcom przybyło lat, pokonywanie czterech czy pięciu pięter bez windy jest po prostu trudne. W nowych blokach windy będą kursowały od garażu do każdej kondygnacji. To będzie duże ułatwienie dla tych, którzy zdecydują się z takiej możliwości skorzystać – mówi Mirosław Buczkowski, prezes spółdzielni Pionier.

To jeden z głównych argumentów za tym, żeby w ogóle budować. Część mieszkańców spółdzielni ma już swoje lata i przeprowadzka do nowego, wyposażonego w windę bloku może być dla nich ułatwieniem w codziennym życiu.

Nowe mieszkania nie trafią na wolny rynek jak zwykła deweloperska oferta. Spółdzielnia Pionier planuje, że w pierwszej kolejności dostęp do nich będą mieli jej obecni mieszkańcy.

Prezes Buczkowski przypomina, że to właśnie takie organizacje, jak spółdzielnie mieszkaniowe, przez dekady budowały kieleckie osiedla. Dopiero kiedy wyczerpały swoje tereny, nowe mieszkania zaczęli stawiać niemal wyłącznie deweloperzy. Pionier wciąż dysponuje własnym gruntem, więc - jak mówi prezes - szkoda go nie wykorzystać, tym bardziej że potrzeby mieszkaniowe są dzisiaj ogromne.

Zanim jednak zacznie się cokolwiek dziać na budowie, spółdzielnia musi przejść przez kolejne etapy formalności: najpierw wniosek o warunki zabudowy, potem projekt budowlany, następnie pozwolenie na budowę, a na końcu przetarg na wykonawcę. Jak dodaje Mirosław Buczkowski, potrwa to kilka miesięcy.

FOT. SBM PIONIER

Koncepcja przewiduje budowę dwóch bloków, lokali usługowych i garażu podziemnego

eprasa.pl f9b7b891f2

AUTOPROMOCJA 0111454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie **PULS**

Rafał Maćkowiak o grze w „Królu dopalaczy": - Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pracę na planie niż zobaczyłem na własne oczy

Tadeusz Płatek
publicysta

DZIWNE FILMY ZNANYCH REŻYSERÓW

Twórczość Romana Polańskiego i Andrzeja Wajdy wszyscy znają, tak się w każdym razie wszystkim wydaje. Mało kto wie, że przed „Pianistą", „Dzieckiem Rosemary", „Panem Tadeuszem" czy „Człowiekiem z Marmuru", panowie kręcili inne filmy, dziś raczej nieznane. „Morderstwo" (Roman Polański). Film jednominutowy, bez dźwięku. Mężczyzna w płaszczu wchodzi do pokoju, w którym na łóżku leży nagi facet i śpi. Ten w płaszczu wyciąga brzytwę i wbija śpiącemu w pierś, po czym wychodzi, zostawiając nas z rozdziawionymi ustami naprzeciw napisu „koniec". Nie wiemy, kto kogo zabił, dlaczego, po co i czy mordercę czeka kara. „Uśmiech zębiczny" (Roman Polański). Film dwuminutowy, bez dźwięku. Facet schodzi po schodach kamienicy, zagląda przez wychodzące na klatkę schodową okienko łazienki, w której akurat kąpie się piękna kobieta. Widać jej piersi, wyciera sobie głowę ręcznikiem, nie widać więc jej twarzy, nie jest też świadoma podglądacza, który lubieżnie się uśmiecha przez chwilę.

Z mieszkania kobiety wychodzi facet, by zostawić na progu butelki po mleku. „Rozbijemy zabawę" (Roman Polański). Młodzież bawi się na imprezie zamkniętej. W pewnym momencie zjawiają się chuligani z pod ciemnej gwiazdy i brutalnie realizują tytuł. Porażający realizm filmu wynika z faktu, że Polański zaprosił nieświadomych aktorów i nasłał (bez ich wiedzy) wynajętych typów, po czym to nakręcił. Wszystko dla sztuki. „Przekładaniec" (Andrzej Wajda). Film futurystyczny z 1968 roku (na podstawie tekstu Lema), którego akcja dzieje się w 2000 roku. Kierowca rajdowy ma koszmarne wypadki, po których trafia do szpitala, gdzie jest składany z fragmentów innych ludzi, w tym własnego brata - pilota rajdowego. Sprawa komplikuje się, gdy rodzina brata, już po pogrzebie, nie może dostać odszkodowania, bo brat, a konkretnie jego narządy, wciąż żyją w kierowcy i innych biorcach. Sprawa komplikuje się bardziej, gdy w kolejnych kraksach giną i stają się dawcami wdowa po bracie i pies buldog. Miłego oglądania klasyków polskiej kinematografii.

Malowana Niedziea. Akcja dla Wiktorii i Amelki już 29 marca

Julia Warych
Kielce

Trwają przygotowania do kolejnej edycji charytatywnej akcji Malowana Niedziela, która odbędzie się w niedzielę, 29 marca, w Galerii Echo w Kielcach.

Malowana Niedziela to wyjątkowa akcja charytatywna, od lat organizowanej przez redakcję „Echa Dnia" oraz Galerię Echo w Kielcach. Już na stałe wpisała się w wielkanocną tradycję regionu i co roku przyciąga przedstawicieli świata kultury, sportu, mediów oraz samorządu. Wspólnie tworzą oni niepowtarzalne wielkanocne pisanki, które następnie trafiają na aukcję charytatywną.

Tegoroczna Malowana Niedziela odbędzie się 29 marca w godzinach od 10 do 14 w Galerii Echo w Kielcach. Wydarzenie poprowadzą Jarosław Bukowski oraz Grzegorz Czekaj. Organizatorzy już dziś zachęcają mieszkańców regionu do udziału i wsparcia dziewczynek. - Każda wylicytowana pisanka to realna pomoc dla Wiktorii i Amelki, które każdego dnia dzielnie walczą z chorobą - zachęca do udziału Wioletta Nartowska, marketing manager Galerii Echo.

FOT. JULIA WARYCH

Na Malowaną Niedzielę, 29 marca zaprasza Wioletta Nartowska, marketing manager Galerii Echo w Kielcach

Zespół Retta odbiera zdrowe

Zespół Retta to genetyczna choroba, która każdego dnia odbiera zdrowe dziecko rodzicom... Dotyka jedynie dziewczynki, odbiera im zdolność mowy, chodzenia, kontroli nad ciałem! Powoduje, że ciało musi walczyć z problemami z oddychaniem, atakami padaczkowymi, drgawkami i chorobami serca. Choroba brutalnie odbiera wszystkie nabyte i wypracowane umiejętności ruchowe i motoryczne. Dziewczynki tracą zdolność posługiwania się rączkami i samodzielnego chodu. Zanika również mowa, dlatego nazywa się je ,,milczącymi aniołami" oraz „żywymi lalkami.

Amelka traci kontrolę nad własnym ciałem

4- letnia Amelka Wiatrowska codziennie stawia czoła chorobie, która odbiera jej to, co dla każdego dziecka jest naturalne - radość z ruchu, pierwsze słowa, zabawę. Zespół Retta, zwany „ukradzionym dzieciństwem", powoli odbiera jej kontrolę nad własnym ciałem. Zamiast chwytać zabawki, pojawiają się mimowolne ruchy rączek, tak zwane stereotypie. Słabnie kontakt wzrokowy i mowa, która dopiero zaczynała się pojawiać.

- Każdy dzień to walka o to, by Amelka nie zapomniała, jak się uśmiechać, jak siedzieć, jak być z rodzicami - wyznaje mama dziewczynki, Karolina Wiatrowska i dodaje, że jej córeczka powoli traci to, co dla zwykłych ludzi jest naturalne - kontrolę nad własnym ciałem.

Mała Wiktoriamusi chodzić w kasku

Pieniądze zebrane podczas Malowanej Niedzieli trafią także do niespełna trzyletniej Wiktorii Kępy z Ambrożowa, w gminie Pawłów, w powiecie starachowickim, która także cierpi na zespół Retta. Ratunkiem dla dziewczynki jest leczenie oraz terapia genowa w Stanach Zjednoczonych, których koszt wyceniono na blisko 7 milionów złotych. Niestety pieniędzy nadal brakuje, a objawy choroby stają się coraz poważniejsze - dziewczynka musi chodzić w kasku, żeby przez mimowolne ruchy, nie rozwalić głowy.

Pomimo tego, że Wiktoria ma blisko trzy lata, nadal nadal nie chodzi samodzielnie - porusza się na czworakach. Wymaga wsparcia w stabilizacji tułowia, nosi pionizującą kamizelkę i ortezy. Obniżone napięcie mięśniowe sprawia, że szybciej się męczy, a każda infekcja czy seria napadów padaczkowych powoduje osłabienie i utratę części wypracowanych umiejętności.

Jak mówią nam rodzice dziewczynki, Ewelina i Dawid Kępa, rehabilitacja pomaga jej utrzymać to, co już osiągnęła, ale postępy są bardzo delikatne. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **12°C** Noc **0°C**

Barometr **1025 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 11 km/h**
Biomet **korzystny/obojętny**

Piątek
Dzień **10°C** Noc **2°C**

Sobota
Dzień **11°C** Noc **0°C**

Niedziela
Dzień **12°C** Noc **1°C**

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, raczej bez opadów

19 MARCA 2026

Dziś 78. dzień roku
Do sylwestra pozostało 287 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.41, zachód o godzinie 17.47.

Dzień będzie trwać 12 godzin i 6 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 4 godziny i 41 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 4 godziny i 24 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bogdan, Bohdan, Jan, Józef, Marceli, Marek, Sybillina.

KALENDARIUM

1241
Bitwa pod Tarczkiem (obecnie gmina Pawłów) stoczona pomiędzy siłami polskimi a wojskami mongolskimi.

FOT. ARCHIWUM

1868
Urodził się Tadeusz Popowski, od 1899 roku pełnomocniki zarządu Towarzystwa Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich a następnie członek tego zarządu.

1928
Tadeusz Włoszek, kustosz kieleckiego muzeum, otrzymał z rąk wojewody kieleckiego Władysława Korsaka Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta.

1939
W uroczystość świętego Józefa, biskup kielecki Czesław Kaczmarek erygował parafię pod wezwaniem Chrystusa Króla w Kielcach.

1956
Powołany został Powiatowy Komitet Budowy Szkoły Średniej w Chmielniku. 17 sierpnia 1959 roku wydano zgodę na otwarcie liceum ogólnokształcącego.

eprasa.pl f9b7b891f2

nasz REGION

ZAWICHOST
Nietrzeźwa za kierownicą
Prawie promil alkoholu miała w organizmie 57-latka, którą policjanci skontrolowali w poniedziałkowy ranek w Zawichoście. Kobieta w takim stanie prowadziła Mercedesa. **MINOS**

POWIAT SANDOMIERSKI
Namierzyli poszukiwanych
Sandomierscy policjanci zatrzymali dwóch poszukiwanych. Jeden odsiedzi 16 dni. Drugi, aby nie trafić za kraty, zapłacił 2,5 tysiąca zaległej grzywny, którą dostał za jazdę w stanie po użyciu. **MINOS**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paulina Baran. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

KIELCE

Oszust wyłudził kody. Warte były sześć tysięcy złotych

Sześć tysięcy złotych straciła pracownica jednej z kieleckich firm. Kobieta dostała na służbowego maila wiadomość z prośbą o kontakt poprzez komunikator. Sądziła, że to prośba skierowana przez przełożonego, więc odpisała.

- Oszust polecił, by kobieta udała się do marketu i kupiła sześć kart prezentowych. Miały one być niespodzianką dla pracowników. 25-latka kupiła sześć kart po tysiąc złotych każda, a potem przesłała swemu rozmówcy znajdujące się na nich kody - relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Kiedy oszust poprosił o kupienie kolejnych kart, kobieta zrozumiała, że to nie jej szef, tylko ktoś kto się pod niego podszywa i próbuje kolejny raz oszukać.
MINOS

GMINA OPATÓW

Ogień w letniej kuchni

FOT. KP PSP OPATÓW

Do pożaru letniej kuchni doszło w poniedziałek po godzinie 21 w Balbinowie w powiecie opatowskim. Z ogniem walczyły dwa zastępy strażaków z Opatowa oraz druhowie jednostek ochotniczych Brzezie i Rosochy.
MINOS

IMIELNO

Kolizja i ucieczka. Czy kierująca samochodem była trzeźwa?

Jędrzejowscy policjanci po godzinie 14 we wtorek dostali sygnał, że w Imielnie Volkswagen zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie posesji. Kierująca odjechała rozbitym wozem. Jeszcze tego samego popołudnia policjanci namierzyli 36-latkę podejrzewaną o prowadzenie auta. - W chwili badania kobieta miała 2,2 promila alkoholu w organizmie. Pobrano jej krew do badania retrospektywnego, które da odpowiedzi na pytanie, czy była trzeźwa w czasie, gdy doszło do kolizji - objaśniała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. MINOS

Modernizacja wiaduktów na kolejowej „ósemce"

Anna Ząbecka
Region

Trwa kompleksowa modernizacja linii kolejowej numer 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Tumlin.

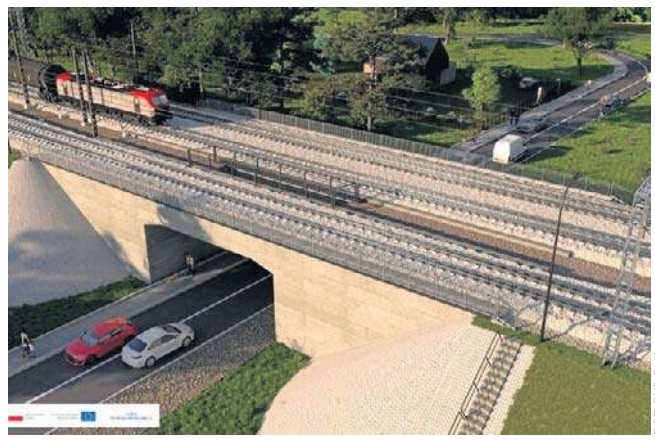

FOT. PKP PLK

Trwa kompleksowa modernizacja linii kolejowej numer 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin. Wiosną rozpoczyna się przebudowa trzech wiaduktów kolejowych: w Czerwonej Górce, Krzyżce i Suchedniowie

Wiosną 2026 roku rozpocznie się przebudowa trzech wiaduktów kolejowych: w Czerwonej Górce, Krzyżce i w Suchedniowie. Kierowców czekają tymczasowe zmiany w organizacji ruchu.

Szybsze podróże, większe bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym, poprawa dostępności transportu kolejowego dzięki nowoczesnej i funkcjonalnej infrastrukturze pasażerskiej - takie będą efekty prowadzonych właśnie prac na najważniejszej linii kolejowej w województwie świętokrzyskim.

Inwestycja na linii kolejowej numer 8 realizowana przez PLK S. A. obejmuje modernizację na odcinku Skarżysko-Kamienna - Tumlin, w tym ułożenie przeszło 62 kilometrów torów, wymianę sieci trakcyjnej i instalację nowych systemów sterowania ruchem kolejowym, a także budowę nowoczesnych peronów na stacjach Suchedniów, Łączna, Zagnańsk i przystankach kolejowych Skarżysko Zachodnie, Suchedniów Północny i Berezów. W ramach zadania przebudowanych będzie też 37 obiektów inżynieryjnych.

Już w czwartek, 19 marca 2026 roku rozpocznie się przebudowa wiaduktu kolejowego w Czerwonej Górce, w ciągu drogi powiatowej łączącej miejscowości Łączna - Zagórze - Wzdół Rządowy.

Roboty wymagać będą okresowego zamknięcia jednego pasa ruchu na odcinku 30 metrów. W tym celu wprowadzony zostanie ruch wahadłowy, kierowany za pomocą sygnalizacji świetlnej. W wybrane weekendy nastąpi także krótkotrwałe całkowite zamknięcie wspomnianego odcinka drogi powiatowej. W tym czasie dla samochodów do 3,5 ton wyznaczono objazdy.

W czasie remontu ruch pieszych pod wiaduktem będzie zamknięty. Bezpieczne przejście na drugą stronę torów funkcjonować będzie na stacji kolejowej Łączna - kładka nad torami.

Od 13 kwietnia 2026 roku rozpocznie się przebudowa wiaduktu kolejowego w miejscowości Krzyżka w gminie Suchedniów. Prace prowadzone będą przy całkowitym wyłączeniu ruchu samochodowego, a objazd wyznaczono przez Ostojów, Suchedniów, Berezów i Michniów, z równoczesnym utrzymaniem ruchu pieszego.

Natomiast 27 kwietnia 2026 roku zacznie się przebudowa wiaduktu w Suchedniowie, pomiędzy ulicą Placową i ulicą Leśną. W związku z remontem planowane jest całkowite wyłączenie ruchu samochodowego. Wyznaczony będzie objazd ulicami Placową, Berezów, Bodzentyńskich, Bugaj, Langiewicza, Źródłową i Wspólną. Ruch pieszy zostanie utrzymany.

Przewidywany termin przywrócenia stałej organizacji ruchu we wszystkich trzech opisanych powyżej lokalizacjach to trzeci kwartał 2026 roku.

Projekt „Prace na linii kolejowej numer 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Kielce - Kozłów, etap 1: Skarżysko-Kamienna - Tumlin" ubiega się o dofinasowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

Projekt modernizacji linii kolejowej numer 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Tumlin przewiduje ułożenie przeszło 62 kilometrów torów, wymianę sieci trakcyjnej i instalację nowych systemów sterowania ruchem kolejowym. Dzięki modernizacji urządzeń zwiększone będzie bezpieczeństwo na 13 przejazdach kolejowo-drogowych. Koszt inwestycji to przeszło 678 milionów złotych netto (około 834 miliony złotych brutto).

Po zakończeniu inwestycji pociągi pasażerskie będą mogły poruszać się tym fragmentem linii kolejowej z prędkością 120 km/h, a pociągi towarowe z prędkością 100 km/h. Budowa dodatkowych torów stacyjnych w Zagnańsku, Suchedniowie i Łącznej poprawi możliwości prowadzenia ruchu pociągów. ©℗

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA 0011491708

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT

Na najem lokali użytkowych w lokalizacjach: os. Kolonia Górka 7 w Busku-Zdroju oraz os. Orła Białego 1 w Busku-Zdroju

Prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Busku-Zdroju ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego na os. Orła Białego 1 w Busku-Zdroju o powierzchni **29,84 m²** (parter - strona północna budynku) oraz lokalu użytkowego położonego na os. Kolonia Górka 7 w Busku-Zdroju o powierzchni 33,00 m².

Przetarg odbędzie się w dniu **26.03.2026 r.** o godzinie **10⁰⁰** w siedzibie Spółki, ul. Łagiewnicka 25, 28-100 Busko-Zdrój, pokój nr 23.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w kasie Spółki najpóźniej do godziny **9⁰⁰** w dniu przetargu w wysokości **500,00 zł.**

Wadium przepada na rzecz Spółki, o ile oferent nie zaoferuje czynszu wywoławczego lub gdy oferent wygrywający licytację uchyli się od zawarcia umowy w wyznaczonym przez Spółkę terminie.

Stawka wywoławcza czynszu dzierżawy lokalu wynosi **10,00 zł/m² (netto).**
Minimalne postąpienie wynosi 1 zł.

Ze wzorem umowy i regulaminem przetargu można zapoznać się w siedzibie MPGK Sp. z o.o., pokój nr 7.
Lokal można oglądać po uzgodnieniu terminu z pracownikiem Spółki, tel.: 660 759 397.

eprasa.pl f9b7b891f2

KIELCE
Kierowca w szpitalu po wypadku na skrzyżowaniu
Na skrzyżowaniu ulic Ściegiennego i Wybranieckiej w Kielcach doszło w poniedziałek do wypadku. Policjanci ustalili, że 92-latek kierujący Toyotą zderzył się z Fiatem, po czym uderzył w stojącą na ulicy Wybranieckiej Toyotę, a ta wjechała następnie w dwa przęsła ogrodzenia posesji. Do szpitala zabrany został kierowca tej drugiej Toyoty, na szczęście po opatrzeniu wyszedł do domu.

KIELCE
Podejrzani zatrzymani
Dwóch mężczyzn: 37- i 32-latka zatrzymali kieleccy policjanci po tym, jak dostali zgłoszenie o kradzieży siłownika wartego 2,5 tysiąca złotych z jednego ze stoisk w Targach Kielce. Łup odzyskano. **SABA**

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Stracił oszczędności
25 tysięcy złotych stracił mieszkaniec Skarżyska po tym, jak skontaktował się z nim przez internet człowiek podający się za doradcę i namówił do zainwestowania oszczędności. **SABA**

BUSKO-ZDRÓJ
Szukają złodzieja roweru
Z altany rekreacyjnej na osiedlu w Busku-Zdroju złodziej ukradł rower z siedziskiem dla dziecka. Właściciel sprzętu wycenił stratę na 1800 złotych.
MINOS

GMINA JĘDRZEJÓW
Włamanie do samochodu
Na parkingu w Mnichowie w Gminie Jędrzejów ktoś włamał się we wtorek do zaparkowanej Hondy. Ze schowka w aucie zniknęło 8800 złotych.
MINOS

KRÓTKO

STASZÓW/SUCHOWOLA

Kara dla pijanego kierującego

Pół roku w więzieniu ma spędzić 35-latek, którego policjanci przyłapali na jeździe po alkoholu mimo sądowego zakazu i cofnięcia uprawnień. Mężczyzna stanął przed sądem w trybie przyśpieszonym i w poniedziałek usłyszał wyrok. W sobotę po południu w Suchowoli policjanci ze staszowskiej drogówki zatrzymali do kontroli 35-latka jadącego motocyklem marki Jawa. Badanie wykazało, że mężczyzna ma w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. - Po sprawdzeniu okazało się, że posiada on zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych aktywny do 2028 roku, na jego koncie znajduje się decyzja o cofnięciu uprawnień do kierowania, a motocykl, którym się poruszał, jest niezarejestrowany – mówi Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji.

35-latek trafił do celi w komendzie policji, a w poniedziałek w trybie przyśpieszonym stanął przed sądem. Wyrok był surowy: pół roku bezwzględnego pozbawienia wolności. SABA

POWIAT SKARŻYSKI

Trzy kobiety oszukane

Do 50-latki ze Skarżyska- Kamiennej zadzwonił człowiek podający się za pracownika banku. Mówił, że ktoś chce wziąć pożyczkę na rachunek kobiety. Radził, by przeniosła pieniądze na inne, bezpieczne konto. 50-latka kodami przesłała oszustowi 4,5 tysiąca złotych. We wtorek opowiedziała o sprawie policjantom.

Tego samego dnia wpłynęły także zgłoszenia o dwóch innych oszustwach. 42-latka ze Skarżyska zamówiła w internetowym sklepie bieżnię elektryczną. Przelała ponad tysiąc złotych, ale przesyłka nie nadeszła. Gdy kobieta próbowała skontaktować się ze sprzedawcą okazało się, że firma już nie istnieje. Podobną odpowiedź dostała 35-latka z powiatu skarżyskiego, która zamówiła poprzez portal społecznościowy garnitur za ponad 160 złotych. Zamiast niego dostała sukienkę.
MINOS

Miliony złotych na zabytki, wodociągi i przedszkola

Marcelina Różycka
Kielce

Marszałek Renata Janik wraz z wicemarszałkiem Grzegorzem Sochą podpisali w środę 16 umów z przedstawicielami samorządów oraz parafii. Łączna kwota dofinansowania to ponad 35,5 miliona złotych.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Podczas podpisywania umowy obecni byli od lewej: Andrzej Pruś, Tomasz Socha, Magdalena Zieleń, starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska, marszałek Renata Janik, wicestarosta ostrowiecki Łukasz Dybiec, radny powiatu ostrowieckiego Zbigniew Duda, wicemarszałek Marek Bogusławski.

Pieniądze te pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego (FES) 2021-2027, stanowiąc duży zastrzyk gotówki w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W wydarzeniu uczestniczyli także wicemarszałek Marek Bogusławski, członkowie Zarządu Województwa Anita Koniusz i Andrzej Pruś oraz wiceprzewodnicząca Sejmiku Magdalena Zieleń.

– Ponad 35,5 milionów złotych, które trafią do lokalnych samorządów i parafii, pozwoli nie tylko na poprawę efektywności energetycznej, ale także na ochronę naszego dziedzictwa kulturowego. Termomodernizacja zabytkowych obiektów to inwestycja w przyszłość – łączymy troskę o środowisko z dbałością o historię regionu i komfort życia mieszkańców – podkreśliła marszałek Renata Janik.

Największa część podpisanego pakietu, bo aż 14 umów dotyczy działania 2.1. „Efektywność energetyczna – dotacje". Na ten cel przeznaczono blisko 23 miliony złotych. Unijne wsparcie oraz środki z budżetu państwa pozwolą na termomodernizację obiektów, które są perłami architektury i historii regionu.

Wśród beneficjentów znalazł się między innymi Sandomierz, który otrzyma ponad 1,8 miliona złotych na odnowienie budynków Urzędu Miejskiego.

Znaczące wsparcie trafi również do powiatu ostrowieckiego (3,6 milionów złotych na III Liceum Ogólnokształcące imienia Władysława Broniewskiego) oraz gminy Połaniec (powiat staszowski), gdzie ponad 2,8 milionów złotych pozwoli na rewitalizację zabytkowego dworu w Ruszczy.

Z kolei gmina Czarnocin (powiat kazimierski) przeznaczy 3,2 miliony złotych na modernizację dawnej szkoły w Kolosach. Wsparcie w kwocie ponad 1 miliona złotych trafi również do gmin: Waśniów (powiat ostrowiecki) (ponad 1 milion złotych), Brody (powiat starachowicki) i Małogoszcz (powiaty jędrzejowski).

Pieniądze otrzymają również gminy: Słupia w powiecie koneckim (ponad 880 tysięcy złotych) oraz Nowa Słupia w powiecie kieleckim (ponad 400 tysięcy złotych). Środki te posłużą unowocześnieniu ratuszy, szkół i innych budynków użyteczności publicznej.

Na liście projektów znalazła się także termomodernizacja Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie (ponad 1,6 miliona złotych) oraz inwestycje w parafiach w Mninie (powiat konecki), Krynkach i Parszowie (powiat starachowicki), gdzie zabytkowe obiekty zyskają nowoczesne systemy grzewcze i fotowoltaikę.

– Cieszy nas, że środki z Funduszy Europejskich realnie przekładają się na konkretne działania w gminach i powiatach. Projekty, które dziś otrzymały dofinansowanie, to zarówno modernizacja budynków publicznych, jak i inwestycje infrastrukturalne – w wodociągi czy edukację. Dzięki temu mieszkańcy zyskają nowoczesne, bardziej energooszczędne i funkcjonalne przestrzenie, a samorządy będą mogły efektywniej zarządzać swoimi zasobami – dodał wicemarszałek Grzegorz Socha.

Poza sferą energetyczną, podpisano dwie strategiczne umowy infrastrukturalne. Największy pojedynczy projekt dotyczy gospodarki wodnej w gminie Nowa Słupia. Dzięki dofinansowaniu w wysokości ponad 11 milionów złotych, gmina przeprowadzi kompleksową przebudowę sieci wodociągowej i stacji uzdatniania wody, wdrażając przy tym inteligentne systemy zarządzania, które ograniczą straty surowca. Z kolei w gminie Ożarów (powiat opatowski) kwota 1,5 miliona złotych (przy całkowitej wartości projektu 1,7 milionów złotych) zostanie zainwestowana w nowoczesną infrastrukturę przedszkolną, zwiększając dostęp do opieki nad najmłodszymi.

©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl f9b7b891f2

REKLAMA

0011493960

Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Modernizacja wiaduktów na **kolejowej „ósemce”**

Trwa kompleksowa modernizacja linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin. Wielomilionowa inwestycja to część największego zadania PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. w Świętokrzyskiem, które obejmie tory od Kozłowa przez Kielce do Skarżyska-Kamiennej. Wiosną rozpoczyna się przebudowa trzech wiaduktów kolejowych: w Czerwonej Górce, Krzyżce i Suchedniowie. Kierowców czekają tymczasowe zmiany w organizacji ruchu.

Szybsze podróże, większe bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym, poprawa dostępności transportu kolejowego dzięki nowoczesnej i funkcjonalnej infrastrukturze pasażerskiej – takie będą efekty prowadzonych właśnie prac na najważniejszej linii kolejowej w województwie świętokrzyskim.

Inwestycja realizowana przez PLK S. A. obejmuje modernizację linii kolejowej na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin, w tym ułożenie przeszło 62 km torów, wymianę sieci trakcyjnej i instalację nowych systemów sterowania ruchem kolejowym, a także budowę nowoczesnych peronów na stacjach Suchedniów, Łączna, Zagnańsk i przystankach kolejowych Skarżysko Zachodnie, Suchedniów Północny i Berezów. W ramach zadania przebudowanych będzie też 37 obiektów inżynieryjnych.

Już 19 marca 2026 r. rozpocznie się przebudowa wiaduktu kolejowego w Czerwonej Górce, w ciągu drogi powiatowej łączącej miejscowości Łączna – Zagórze – Wzdół Rządowy.

Roboty wymagać będą okresowego zamknięcia jednego pasa ruchu na odcinku 30 metrów. W tym celu wprowadzony zostanie ruch wahadłowy, kierowany za pomocą sygnalizacji świetlnej. W wybrane weekendy nastąpi także krótkotrwałe całkowite zamknięcie wspomnianego odcinka drogi powiatowej. W tym czasie dla samochodów do 3,5 t wyznaczono objazdy.

W czasie remontu ruch pieszych pod wiaduktem będzie zamknięty. Bezpieczne przejście na drugą stronę torów funkcjonować będzie na stacji kolejowej Łączna (kładka nad torami).

Od 13 kwietnia 2026 r. rozpocznie się przebudowa wiaduktu kolejowego w miejscowości Krzyżka (gm. Suchedniów). Prace prowadzone będą przy całkowitym wyłączeniu ruchu samochodowego (objazd wyznaczono przez Ostojów, Suchedniów, Berezów i Michniów) z równoczesnym utrzymaniem ruchu pieszego.

Natomiast 27 kwietnia 2026 r. zacznie się przebudowa wiaduktu w Suchedniowe, pomiędzy ul. Placową i ul. Leśną. W związku z remontem planowane jest całkowite wyłączenie ruchu samochodowego. Wyznaczony będzie objazd ulicami Placową, Berezów, Bodzentyńskich, Bugaj, Langiewicza, Źródłową i Wspólną. Ruch pieszy zostanie utrzymany.

Przewidywany termin przywrócenia stałej organizacji ruchu we wszystkich trzech opisanych powyżej lokalizacjach to trzeci kwartał 2026 r.

UWAGA! W związku z przebudową wiaduktów kolejowych w Czerwonej Górce, Krzyżce i Suchedniowie wprowadzone zostaną tymczasowe ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU.

Suchedniów od 27 kwietnia 2026 r.

Krzyżka (gm. Suchedniów) od 13 kwietnia 2026 r.

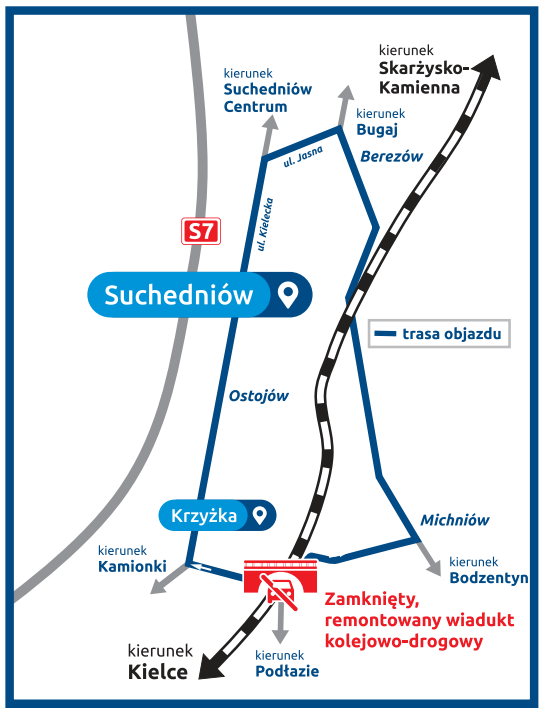

Czerwona Górka od 19 marca 2026 r.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa
www.plk-sa.pl / www.plk-inwestycje.pl / www.portalpasazera.pl
www.mapadotacji.gov.pl / www.plk-polskawschodnia.pl

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Kielce – Kozłów, etap I: Skarżysko-Kamienna – Tumlin" ubiega się o dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

eprasa.pl f9b7b891f2

Mercedes zderzył się z traktorem. Jedna osoba przewieziona do szpitala

Michał Nosal
Starachowice

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło we wtorek, 17 marca na ulicy Kopalnianej w Starachowicach. Do szpitala zabrana została jedna osoba.

Rzecz wydarzyła się krótko po godzinie 14. W kierunku Ronda Solidarności jechały ciągnik prowadzony przez 75-latka i osobowy Mercedes, którym kierował 50-latek. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że traktorzysta chciał skręcić w lewo, zaś kierowca osobówki chciał go wyprzedzić. Mercedes uderzył w bok ciągnika, a ten przewrócił się - relacjonował aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Ursus na szczęście miał kabinę. 75-latek bez wątpienia był dzięki temu bezpieczniejszy. Jak przekazywali policjanci, przytomny został przewieziony do szpitala. Kierowcy osobówki nic się nie stało.

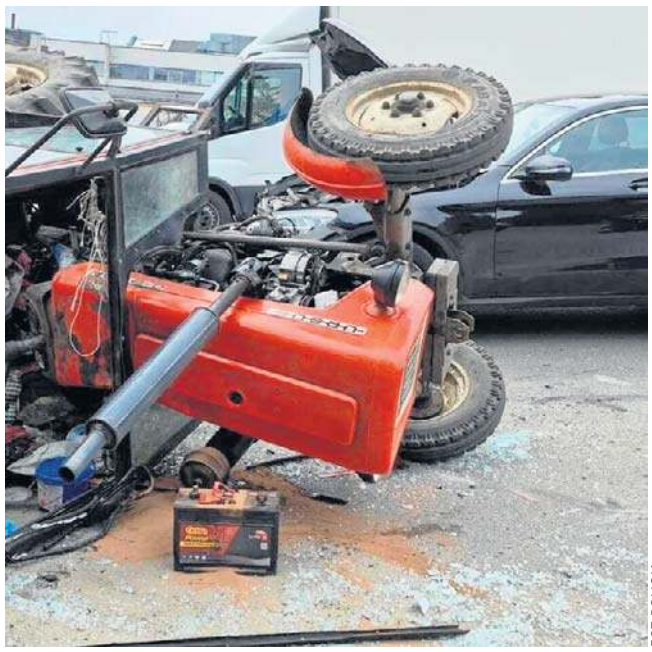

FOT. POLICJA

Do wypadku doszło na ulicy Kopalnianej w Starachowicach. Do szpitala zabrana została jedna osoba

Waży się przyszła lokalizacja masztu telefonii komórkowej

Klaudia Tajs
Sandomierz

Waży się przyszła lokalizacja masztu telefonii komórkowej w Sandomierzu. Rozmowy władz miasta z operatorem trwają.

FOT. KLAUDIA TAJS

Komin na terenie Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Sandomierzu to alternatywne miejsce dla nadajnika

Burmistrz Sandomierza wspólnie z właścicielami domów jednorodzinnych i przedsiębiorcy protestują przeciw budowie stacji bazowej telefonii komórkowej - masztu o wysokości 46 metrów, który miał stanąć w centrum jednorodzinnej zabudowy i bloków, w sąsiedztwie skrzyżowania ulicy Mickiewicza i Obrońców Westerplatte.

Jednym z działań podjętych przez lokalny samorząd, mających uniemożliwić postawienie masztu było wszczęcie procedury zmiany planu zagospodarowania terenu dla osiedla Mickiewicza, gdzie operator telefonii komórkowej zamierzał postawić ponad 46 metrowy maszt.

Tymczasem w marcu Marcin Piwnik, sandomierski starosta wydał pozwolenie na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4 wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną przy ulicy Westerplatte w Sandomierzu. Inwestycja wzbudza ogromne emocje wśród mieszkańców, dlatego burmistrz Sandomierza, zapewnia, że nadal będzie podejmował wszelkie kroki dopuszczone prawem, aby do tej inwestycji nie dopuścić.

Zainteresowanie przyszłą lokalizacją masztu telefonii komórkowej wśród mieszkańców nie ustaje. Mieszkańcy pytają co dalej z masztem i proponowanymi wcześniej lokalizacjami.

W ostatnich tygodniach w przestrzeni publicznej pojawiła się informacja, że nadajnik być może zostanie zamontowany na kominie należącym do Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Sandomierzu. Tym samym ulica Westerplatte lub druga brana pod uwagę lokalizacja - działka przy ulicy Kwiatkowskiego nie byłaby już brana pod uwagę.

Paweł Niedźwiedź, burmistrz Sandomierza mówi wprost: - Na dziś nie możemy komentować tej informacji, cały czas trwają rozmowy z operatorem w tej sprawie.

O komentarz do sprawy pokusił się Rafał Binięda, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Sandomierzu: - Potwierdzam, że rozmowy z operatorem sieci komórkowej trwają. Żadna umowa nie jest podpisana i decyzji nie ma. Musimy zrobić remont komina. Jesteśmy w trakcie procedury przetargowej i wyboru wykonawcy tego remontu. Musimy wykonać remont komina według ekspertyzy, która została wykonana z myślą o zamontowaniu tego nadajnika. Remont zrobimy jeśli podpiszemy umowę z operatorem, że faktycznie na tym kominie będzie chciał zlokalizować nadajnik . Rozmowy trwają

Zainteresowanie przyszłą lokalizacją masztu telefonii komórkowej wśród mieszkańców nie ustaje. Pytają co dalej z inwestycją

0011496874

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Agnieszki
Szmit-Morze

wieloletniej działaczki społecznej w naszym regionie.

Nasze drogi kilkukrotnie się spotkały:
była w swoim czasie częścią naszej partii
i członkinią zarządu okręgu świętokrzyskiego.
Potem działaliśmy w wielu akcjach społecznych.

Chcielibyśmy złożyć kondolencje

Rodzinie i Przyjaciołom

Będziemy działać jeszcze mocniej,
żeby pamięć o Tobie i Twoich wartościach nie znikła.

Osoby członkowskie okręgu świętokrzyskiego
Partii Razem

Sześć zastępów straży walczyło z pożarem. Paliły się komórki. Akacja trwała pięć godzin

Michał Nosal
Starachowice

Sześć zastępów straży walczyło w niedzielny wieczór z pożarem przy ulicy Robotniczej w Starachowicach. Zgłoszenie wpłynęło do ratowników kilkanaście minut przed godziną 22.

FOT. KP PSP STARACHOWICE

W komórkach gospodarczych składowany był między innymi opał

- Paliły się komórki gospodarcze, w których składowany był między innymi opał. Akcja, w której prócz starachowickich strażaków udział brali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Michałowie, trwała pięć godzin - opowiadał w poniedziałek rano młodszy brygadier Konrad Dąbrowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Starachowicach.

Wstępnie strażacy przypuszczali, że przyczyną pożaru mogło być podpalenie.

Prezydent Starachowic na gorąco napisała: „Przykro patrzeć. Kolonia Robotnicza. Komórki lokatorskie przy budynku, który pewien czas temu podpalono a którego w tym roku generalny remont planujemy rozpocząć. Jeśli ktoś widział bądź wie o sprawcach - info mile widziane. Strażacy na miejscu gaszą pożar".

Kilka godzin później prezydent Marek Materek napisał: „Serdeczne podziękowania dla wszystkich sześciu zastępów Straży Pożarnej w Starachowicach za nocną akcję przy ulicy Robotniczej. Dziękuję za Waszą czujność i profesjonalizm, dzięki którym udało się zapobiec większej tragedii."

eprasa.pl f9b7b891f2

POLSKA *i* ŚWIAT

EDUKACJA

Ministerstwo kończy prace nad przepisami, które spowodują, że od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych wprowadzimy zakaz używania telefonów komórkowych – poinformowała w środę w Olsztynie szefowa MEN Barbara Nowacka. Przepisy spowodują, że dzieci nie będą mogły korzystać z telefonów na lekcjach. – Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma – zaznaczyła.

„Mamy 100 procent więcej zbiorów butelek plastikowych w stosunku do tego, co zbierało się w żółtych koszach

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska

Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem

Marcin Koziestański
Warszawa

Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem. Karol Nawrocki apeluje o odejście od systemu, wskazując na rosnące koszty energii i zagrożenie dla przemysłu. Z kolei rząd Donalda Tuska zapowiada walkę o zmiany, ale podkreśla, że całkowite wyjście z ETS nie jest możliwe.

Dziś odbędzie się unijny szczyt ws. ETS. To system handlu uprawnieniami do emisji CO_2, którym obecnie objęta jest energetyka. Mechanizm został wprowadzony przez Unię Europejską, by ograniczać emisję gazów cieplarnianych (głównie CO_2) przez nadanie im ceny. Od 2028 roku ma wejść w życie ETS2, który prawami do emisji obejmie m.in. transport czy budownictwo.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Tusk zapowiada, że będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany filozofii polityki energetycznej

Ze względu na presję wielu państw członkowskich KE przeprowadzi wkrótce rewizję dyrektywy ETS. Tuż przed czwartkowym unijnym szczytem prezydent Karol Nawrocki we wtorek, 17 marca, wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się odejścia od systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Wskazuje, że system jest nieefektywny i powoduje ucieczkę przemysłu poza kraje Unii Europejskiej.

Prezydent zaznaczył, że system ETS funkcjonuje już od dwóch dekad.

„To wystarczająco długi okres, aby dokonać twardej i bezkompromisowej oceny skuteczności tego instrumentu. Jesteśmy świadkami zjawiska, które historia zapamięta jako wielką deindustrializację Europy i ucieczkę przemysłu z naszego kontynentu" - napisał Nawrocki.

Prezydent ocenił, że jednym z głównych powodów osłabienia europejskiego przemysłu są wysokie koszty energii elektrycznej - znacznie wyższe niż w Chinach i USA.

„Kluczowym czynnikiem jest koszt uprawnień do emisji CO_2. W realiach globalnej konkurencji oznacza to systemowe osłabienie europejskich przedsiębiorstw i utratę zdolności do konkurowania na rynkach światowych. Stawką jest przyszłość europejskiego przemysłu, a wraz z nim przyszłość naszej Wspólnoty" - napisał Nawrocki.

Według prezydenta w tej sytuacji najbardziej racjonalnym rozwiązaniem z punktu widzenia interesu gospodarczego i strategicznego Europy byłoby odejście od systemu ETS.

Za wyjściem z ETS jest także kandydat PiS na premiera. Przemysław Czarnek ogłosił w poniedziałek, 16 marca, że złożył w Sejmie dokument, w którym zobowiązuje premiera Donalda Tuska do działania w sprawie ETS w ciągu 14 dni. - Polska jest bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej, dlatego trzeba wyjść z ETS - powiedział.

Według Czarnka wyjście z systemu doprowadzi do znaczącego spadku rachunków za energię - nawet o kilkadziesiąt procent.

- Politycy PiS prężą muskuły i udają, że mają świetne pomysły, że są zdeterminowani i skuteczni w walce o tanią energię, i coraz częściej słyszymy wezwania, żeby natychmiast opuścić umowy europejskie, w tym ETS - powiedział Tusk.

Przytoczył też wypowiedź byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który wówczas ocenił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w prawie europejskim.

- To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii - cytował szef rządu.

Premier przypomniał też wypowiedź lidera Konfederacji Sławomira Mentzena, który stwierdził, że „jeżeli spojrzymy na relację z Unią Europejską, to Tusk jest bardziej asertywny niż Morawiecki".

- Tak to wygląda, jeżeli chodzi nie o mówienie, tylko o robienie, i tutaj w pełni się zgadzam z tą opinią - zauważył Tusk.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów polski rząd przeprowadził wiele działań, by „rozbroić ETS1" oraz by przekształcić myślenie o cenach energii w dyskusji o ETS2. - Polska będzie domagała się specyficznie polskich rozwiązań, aby uszanować naszą sytuację, w której m.in. ETS stanowi bardzo istotny i negatywnie rozstrzygający czynnik, jeśli chodzi o ceny energii - zapewnił Tusk.

REKLAMA 0011492303

Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy S.A. z siedzibą w Radomiu to spółka kapitałowa.
Akcjonariuszami Spółki są Skarb Państwa, jednostki samorządu lokalnego, podmioty społeczne, przedsiębiorcy i rolnicy.
Spółka organizuje ponadregionalny rynek hurtowy, ofertujący handel płodami rolnymi, artykułami żywnościowymi, kwiatami i środkami do produkcji rolniczej.
Działalność prowadzimy w dwóch lokalizacjach:
• w Radomiu przy ulicy Lubelskiej 65,
• w Kielcach przy ulicy Magazynowej 4.
Spółka zarządza posiadanymi nieruchomościami i wynajmuje:
• obiekty budowlane, w całości lub w części, do celów handlowych, magazynowych, usługowych i administracyjnych,
• na placu targowym stanowiska i powierzchnie handlowe, całorocznie lub sezonowo.
Dobre położenie, dogodny dojazd, posiadane zasoby budowlane i infrastruktura techniczna oraz całodobowa dostępność i ochrona obiektów stwarzają korzystne i bezpieczne warunki do prowadzenia działalności handlowej dla firm i producentów rolnych.
W Radomiu Spółka jest znana pod nazwą Radomska Giełda Rolna, a mieszkańcy Radomia potoczne używają określenia „Giełda na Lubelskiej". Tutaj Spółka zarządza 24 budynkami o łącznej powierzchni użytkowej 17.045 m2 oraz 240 stanowiskami do handlu bezpośredniego.

RSRH rolno-spożywczy rynek hurtowy s.a.

LEPSZY DOJAZD! Wiadukt na ul. Żeromskiego OTWARTY

Handlujący oferują w sprzedaży hurtowej i detalicznej szeroką gamę towarów żywnościowych:
• płody rolne,
• świeże owoce i warzywa oraz ich przetwory,
• mięso i wędliny, drób, ryby,
• nabiał i jaja,
• artykuły spożywcze,
• soki i wody mineralne,
• runo leśne oraz miody i produkty pszczele
oraz:
• kwiaty cięte, doniczkowe i sztuczne oraz akcesoria kwiaciarskie,
• nasiona, materiał szkółkarski ozdobny i rozsady,
• środki ochrony roślin,
• opakowania i artykuły chemii gospodarczej.
Z oferty handlowej firm i rolników korzystają: hurtownie, sklepy, restauracje i bary oraz klienci indywidualni, mieszkańcy Radomia i okolic.

Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy S.A. w Radomiu
Biuro Spółki
26-600 Radom, ul. Lubelska 65
(48) 365 21 95
biuro.radom@rsrh-radom.pl
strona internetowa www.gieldarolna.com.pl
Godziny otwarcia Biura Spółki
Poniedziałek – Piątek: 7.30-15.30

Codziennie „Giełdę na Lubelskiej" odwiedza ponad 1.000 klientów.
Spółka podejmuje także dodatkowe działania i współpracę w budowaniu lokalnych więzi i powiązań gospodarczych oraz wspiera inicjatywy społeczne, kulturalne i edukacyjne w promowaniu dobrej żywności, zdrowego trybu życia i ochrony środowiska.
Działalność Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego S.A. w Radomiu wpływa i daje silny impuls rozwoju gospodarczego dla sektora rolnego i handlowego w południowej części województwa mazowieckiego.
W dniu 20 września 2025 roku odbyła się uroczystość 30-lecia powołania i działalności Spółki, podczas której Spółka otrzymała Medal Pamiątkowy PROMAZOVIA nadany przez Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Godziny otwarcia Rynku
Poniedziałek – Piątek – całodobowo
Sobota: do godziny 10.00
Niedziela: od godziny 14.00
Przerwa techniczna
W soboty od godziny 10.00
do niedzieli do godziny 14.00

eprasa.pl f9b7b891f2

Wielka Brytania i Ukraina współpracują w sprawie obronności i bezpieczeństwa

Anna Nagel
Londyn

Ukraina i Wielka Brytania podpisały nową deklarację o pogłębieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

Deklarację podpisali prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Jest to logiczna kontynuacja naszych wcześniejszych ustaleń: umowy o stuletnim partnerstwie oraz umowy o bezpieczeństwie między Ukrainą a Wielką Brytanią. Jednocześnie jest to przejście od decyzji politycznych do konkretnej, praktycznej współpracy między sektorami obronnymi naszych państw" – napisał zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa na Facebooku.

Zgodnie z ustaleniami Ukraina będzie dzieliła się swoim doświadczeniem bojowym, technologiami i rozwiązaniami sprawdzonymi w wojnie z Rosją. Chodzi głównie o drony, walkę radioelektroniczną i nowoczesne taktyki wojenne. Wielka Brytania zadeklarowała inwestycje oraz wsparcie w zwiększaniu produkcji uzbrojenia.

FOT. PAP/EPA/DAVID CLIFF

Deklaracja podpisana przez Wołodymyra Zełenskiego i Keira Starmera otwiera nowy etap współpracy

Żowkwa ujawnił, że strony pracują nad zapełnieniem krytycznych luk w obronie powietrznej. Dotyczy to przechwytywania dronów, rozwoju środków wykrywania oraz integracji systemów przeciwdziałania pociskom manewrującym, a także zwiększania zdolności walki z rakietami balistycznymi.

PAP

Zabicie Laridżaniego nie zdestabilizuje Iranu

oprac. Anna Nagel
Iran

– Zabicie jednego z przywódców Iranu Alego Laridżaniego nie zdestabilizuje systemu politycznego tego państwa – powiedział w środę szef irańskiej dyplomacji Abbas Aragczi.

– Nie wiem, dlaczego Amerykanie i Izraelczycy wciąż nie rozumieją, że Islamska Republika Iranu ma silną strukturę polityczną z ugruntowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi – powiedział Aragczi w wywiadzie dla katarskiej stacji Al-Dżazira. Podkreślił, że usunięcie jednej jednostki nie zachwieje tą strukturą.

Laridżani, wpływowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, zginął w ataku w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformowała izraelska armia. Iran potwierdził jego śmierć.

Polityk był uważany za osobę faktycznie kierującą Iranem od czasu zabicia najwyższego przywódcy Alego Chameneiego w izraelsko-amerykańskim ataku w pierwszym dniu wojny.

FOT. MOSTAFAMERAJI, CC BY-SA 4.0

Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneiego. Po jego śmierci wyrósł na faktycznego przywódcę kraju

– Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa i natychmiast wyłoniono jego następcę – zaznaczył Aragczi. Na miejsce Chameneiego 8 marca wybrano jego syna, Modżtabę.

Szef irańskiej dyplomacji podkreślił, że to USA rozpoczęły wojnę i są odpowiedzialne za jej wszystkie konsekwencje, w tym humanitarne i gospodarcze – zarówno dla Iranu, jak i Bliskiego Wschodu i całego świata.

– USA muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności – zaznaczył Aragczi w rozmowie z Al-Dżazirą. Dodał, że państwa Zatoki Perskiej mogą być złe z powodu irańskich ataków dotykających mieszkańców tych krajów, ale winę za wojnę ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone.

Kolejny przedstawiciel władz zabity

Wczoraj izraelski minister obrony Israel Kac ogłosił, że w nocnym ataku na Iran zginął minister wywiadu tego państwa Esmail Chatib. Iran nie potwierdził tej informacji. Byłby to kolejny wysoki rangą przedstawiciel władz w Teheranie zabity w izraelskim uderzeniu.

Kac dodał, że jeszcze można się spodziewać „istotnych niespodzianek" w walkach z Iranem i wspierającym to państwo libańskim Hezbollahem.

Zaznaczył, że wraz z premierem Benjaminem Netanjahu zezwolił wojsku na zabijanie „wyższych rangą irańskich oficjeli" bez konieczności uzyskania wcześniej zgody.

Chatib to szyicki duchowny, który stanął na czele resortu wywiadu w 2021 r. Wcześniej pełnił funkcje w szeregach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), był też współpracownikiem Alego Chameneiego.

PAP

REKLAMA 0011497082

PRODUKUJEMY
TWOJE BEZPIECZEŃSTWO
PROGRAM **POLSKA ZBROJNA** I **SAFE** TO SZANSA NASZEGO ROZWOJU

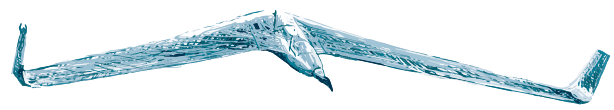
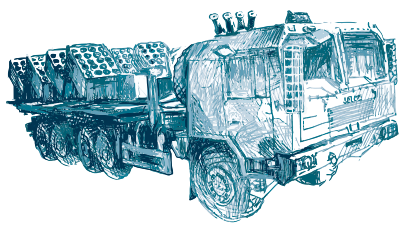
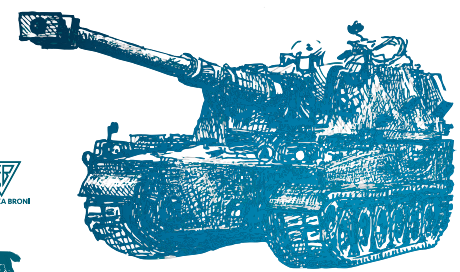

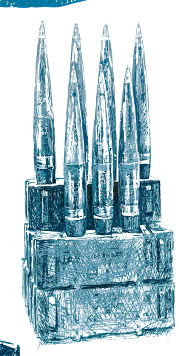
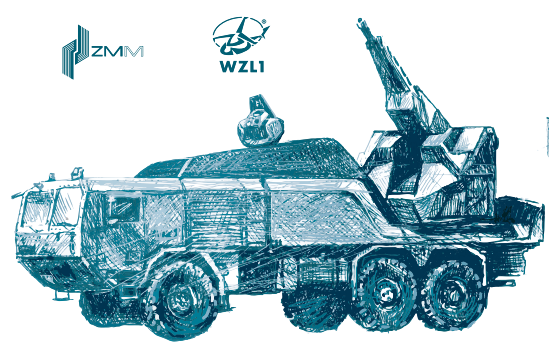

PGZ

HSW · Zakłady Mechaniczne Tarnów · PCO · Bumar Łabędy · Jelcz · H.Cegielski-Poznań S.A. · Pitradwar · Fabryka Broni · WZL 2 · Obrum · Cenzin · Mesko · WZM · Rosomak · WZU · ZPS Gamrat · WCRKT · WSK PZL-Kalisz · Maskpol · URAD · Nauta · WZŁ1 · Dezamet · CTM · Nitrochem · ZMM · WZL1

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH

eprasa.pl f9b7b891f2

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

„Vabank" oglądał każdy, ale komisarza Przygodę zna niewielu. A przecież istniał naprawdę – **str. 10**

Warto czytać „Trybunę Ludu". Po latach odsłania wiele ciekawostek z czasów komuny – **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali polską bezpiekę
Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

W Oszaście nikt nie ma szans...

W przyszłym tygodniu premiera „Oszastu" Grzegorza Mirosława (wyd. Znak). Oto Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony. Jego żona i córeczka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny. Śledztwo prowadzi coraz głębiej w krainę Oszastu – najbardziej odludnego obszaru Beskidu Żywieckiego.
ls

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

26 marca do kin wtargnie „Tajny agent". Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, żeby zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Bartelskim

Można mieć różne opinie na temat ideowości Lesława M. Bartelskiego (8.09.1920--27.03.2006) – pisarza, poety, powstańca, działacza ZLP i redaktora, ale warto wiedzieć, że był też autorem kryminału – „Drogi na Glockner" z 1959 r. Fabuła? Wyścig kolarski dookoła Austrii, z metą w Zell am See, jest tłem do akcji udaremnienia przemytu narkotyków. Aferę wyjaśnia polski dziennikarz „Zwierciadła Sportowego" Maciej Chrząszczewski.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 198. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur

Józef „Prorok" Pyrz (1946-2016), filozof po ATK, rzeźbiarz, jeden z liderów ruchu hipisowskiego w Polsce na przełomie lat 60. i 70. Był twórcą manifestu „Jak stać się wolnym?", a także twórcą pierwszych komun hipisowskich na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim

Anita Czupryn
redakcja@polskatimes.pl

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL-u subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy.

Subkultury młodzieżowe wszędzie na świecie uważane były za element ideologicznie obcy i niebezpieczny; w tym sensie PRL niczym nie różnił się specjalnie od, dajmy na to, USA czy Związku Radzieckiego. Nieważne, czy to bikiniarze, gitowcy, hipisi czy punki, wszyscy tak samo wrogo odnosili się do panującego ustroju, a po ich kolorowych, nastroszonych (bądź łysych) głowach niewątpliwie chodziły pomysły na temat tego, jak złamać i pokonać system.

Symbole buntu

W Polsce stary ład odszedł wraz z drugą wojną światową. Chodziło o to, aby zamanifestować własne poglądy, wyróżnić się. A najłatwiej było zrobić to za pomocą ubioru. Pod koniec lat 40. i w latach 50., obok obowiązującego kanonu zetempowskich uniformów zaczęły więc pojawiać się kolorowe krawaty i takież skarpetki, oryginalne nakrycia głowy, luz i nonszalancja. Innymi słowy, pojawili się „bikiniarze". Ich strój nie tylko łamał kanony powszechnej mody. On miał być buntem, miał prowokować, miał śmiać się władzy w twarz.

Bikiniarze słuchali jazzu i fascynowali się Ameryką, jej kulturą. Tego władza nie mogła zdzierżyć. Nie dość, że strój zanadto ekscentryczny, to na dodatek szokujące wręcz, niekonformistyczne zachowanie. Przyzwolenia na istnienie burzycieli zastanego porządku być nie mogło. Bikiniarze spotykali się więc z oficjalnym potępieniem, traktowano ich niczym groźnych chuliganów czy też nieprzystosowanych bumelantów.

Na kolorowej palmie

Bohdan Czeszko w bikiniarzach z lat 50. dopatrywał się spadkobierców tak zwanych bażantów z lat przedwojennych, noszących spodnie typu charleston, ciasną, przylegającą ściśle do ciała marynarkę i z ondulacją na głowie. „Bażanciarnia" w czasie wojny okrzyknięta została „tombakową młodzieżą". Po wojnie „bażant" uległ transformacji w bikiniarza właśnie, wspólne pozostało umiłowanie do jazzu, choć zmianie uległ nie tylko strój, ale i postawa wobec rzeczywistości.

Ciekawe są teorie na temat pochodzenia słowa „bikiniarz", do dziś niejednoznaczne. Najczęściej bikiniarzy łączono z atolem Bikini, na którym Amerykanie prowadzili próby jądrowe. A że bikiniarze nosili krawaty z palmą, pod którą, bywało, opalała się rozebrana dziewczyna, nietrudno było skojarzyć, że palma równa się atol, równa się bikini. W Krakowie na bikiniarza wołano „dżoler", we Wrocławiu – „bigarz", a najczęściej jednak „bażant".

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl f9b7b891f2

Echo Dnia
Czwartek, 19.03.2026

Mariusz Grabowski

LEON MIECZYSŁAW PRZYGODA (1891-1940)

Wyszydzony w „Vabanku" komisarz Przygoda istniał naprawdę. I wcale nie był tak pociesznym szczegółarzem, jak chciał reżyser Juliusz Machulski.

Kwinto: Kto prowadzi śledztwo?
Moks: Komisarz Przegroda.
Kwinto: Komisarz Przygoda... Bardzo dobrze.
Duńczyk: Bardzo dobrze... Pedant.
Kwinto: Szczegółarz!

Na tropie „Szpicbródki"

Spójrzmy w CV komisarza (tekst „Komisarz Przygoda", Gazeta.policja.pl). Leon Mieczysław Przygoda urodził się w Warszawie 24 października 1891 roku. Do policji wstąpił 14 listopada 1918 r. Walczył z bolszewikami w armii Hallera, a po powrocie z wojska został kierownikiem ekspozytury śledczej w Siedlcach i w Zamościu. W 1931 r. awansował na zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy.

I właśnie wówczas miał bezpośredni kontakt z warszawską przestępczą ferajną. Wiemy, że komisarz Przygoda pracował przy sprawie kasiarza „Szpicbródki". Zaangażowany był zapewne także do sprawy szofera i handlarza Samuela Grosica, który zasypywał stolicę fałszywymi dolarami.

Jedną z innych większych afer, które wykrył komisarz, było włamanie kasowe do kancelarii kierownictwa robót remontowych na Zamku Królewskim w Warszawie, które zorganizował w sierpniu 1933 r. woźny tego biura Henryk Jasiński.

Zamordowany przez NKWD

Od 1936 r. do wybuchu wojny komisarz był komendantem powiatowym policji w Rawie Mazowieckiej. Dwukrotnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Niepodległości.

17 września został zatrzymany wraz z całym korpusem oficerskim przez wkraczających na teren Rzeczypospolitej Sowietów. W październiku 1939 roku przybył do obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Jak wynika z listy nr 027/4 z 13 kwietnia 1940 r., trzy dni potem został przekazany do dyspozycji Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (dziś Twer), gdzie między 17 a 21 kwietnia zamordowano go w piwnicach budynku przy ul. Sowieckiej. Jego zwłoki pogrzebano na terenie ośrodka NKWD położonego w kompleksie leśnym niedaleko wsi Miednoje. Obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Komisarz Przygoda (w środku) sfotografowany w Warszawie przy ul. Fredry, połowa lat 30.

NAPĘDEM SPOŁECZNYCH MARGINESÓW ZAWSZE JEST KONTESTACJA

SB, MO i subkultury młodzieżowe czasów Polski Ludowej

Ciąg dalszy ze str. 9

Hłasko analizuje

Bikiniarze na początku wydawali się dość elitarną subkulturą - przeważnie byli wśród nich studenci. Po czasie bikiniarstwo stało się dość masowym zjawiskiem. O bikiniarzach tak pisał Marek Hłasko w „Obyczajowym szkicu z życia i działalności warszawskich chuliganów i bikiniarzy": „Może być nim student, pracownik umysłowy, inżynier. Nie trzeba dodawać, że przede wszystkim - idiota. Sam stwarza namiastkę, on sam dla siebie jest człowiekiem par excellence zachodnim".

Zdaniem pisarza wśród bikiniarzy istniał jeszcze jeden typ faceta - zmarnowanego artysty. „Jest to człowiek obdarzony przez naturę ogromnym talentem. Mógłby być pisarzem, malarzem, aktorem i diabli wiedzą kim jeszcze, ale nie może, bo się nie zgadza. Niech się nie zgadza. Istnieje również typ bikiniarstwa bez intelektualnej przykrywki. Jest to z kolei młody człowiek, którego tak dobrze znamy z naszego codziennego życia: już o wiele gorzej ubrany, bez olśniewających manier, raczej szwendający się i przyglądający bywalcom kawiarnianym okiem pełnym rozpaczliwego pożądania".

Ubecja, potem esbecja pilnie przyglądała się wszelkiej inności, jaka zagościć mogła na ulicach czy w lokalach. Środowisko bikiniarzy, podobnie jak późniejsze subkultury, było więc przedmiotem inwigilacji reżimu, produkowania coraz to nowych kartotek.

Odkręcić wentyl

Tematowi subkultur młodzieżowych w PRL-u poświęcił się Mirosław Pęczak, kulturoznawca, dziennikarz, ekspert od kultury młodzieżowej, profesor nadzwyczajny nauk humanistycznych, wydając między innymi książkę „Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja". Autor dokonuje swoistej syntezy zjawisk związanych z subkulturami na przestrzeni kilkudziesięciu lat w PRL-u, z subkulturami, które wprost kontestowały ustrój socjalistyczny.

Nic więc dziwnego, że subkultury w Polsce nie mogły mieć oficjalnie dobrego wizerunku. Inwigilacja, propaganda (na przykład powtarzanie o „bananowej młodzieży", a w końcu „wentyl bezpieczeństwa" - tak radzili sobie funkcjonariusze SB z, co tu dużo mówić, młodzieżą niepokorną. Dla władzy późniejsza młodzież subkulturowa, organizująca się przeważnie wokół określonego rodzaju muzyki, zawsze miała znaczenie pejoratywne.

Zapatrzeni w „Hair"

Ale jeszcze w latach 50. i 60. w socjalistycznej rzeczywistości, w której nie liczyły się autorytety, a władza walczyła głównie z antykomunistami, niczym złe kwiaty w miastach zakwitały grupy prawdziwych chuliganów o typowo kryminalnym charakterze. To z nich w dużej części następnie wyrastali gitowcy, inaczej git-ludzie czy garownicy. Honor, lojalność, nieufność, lokalny, osiedlowy patriotyzm - te cechy wyznaczały ich hierarchię ważności społecznej. Charakteryzowali się krótkimi fryzurami, ubrani w wiatrówki szwedki i szerokie spodnie, dbali o powierzchowność. Dla nich brudasami byli hipisi.

O pierwszych hipisach w Polsce powstało już sporo publikacji, generalnie uważa się, że pierwsi hipisi pojawili się w drugiej połowie lat 60. Sporo różnili się od tych hipisów amerykań-

eprasa.pl f9b7b891f2

Koncert punkowo-nowofalowej Siekiery na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, 4 sierpnia 1984 r.

skich, znanych nam z filmu Miloša Formana „Hair". Polscy hipisi ani nie palili wezwań do wojska, ani nie używali narkotyków, a przynajmniej nie robili tego na taką skalę jak w USA.

Popularne środki psychoaktywne w ówczesnym czasie w Polsce to wybielacz Tri, którego wdychanie nie dawało żadnego „odlotu", za to skutecznie niszczyło zdrowie. Dopiero w drugiej połowie lat 70. wśród polskich hipisów zaistniała heroina produkowana ze słomy makowej.

Idą „kudłacze"

Bogusław Tracz, historyk IPN w Katowicach, autor książki o polskich hipisach („Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975") uważa, że jednym z najważniejszych miejsc, skąd rozprzestrzeniała się hipisowska kultura, był Gdańsk, do którego przypływali marynarze z całego świata i handlowali winylami, dzięki czemu w Polsce brzmiały utwory Boba Dylana czy Beatlesów.

Władza jak najbardziej interesowała się hipisami, już chociażby przez to, że ich kolorowe stroje zbyt wyróżniały się w szarej komunistycznej rzeczywistości. Esbecy zaczęli więc rozpracowywać polskie „dzieci kwiaty" w ramach akcji o kryptonimie „Kudłacze". SB skończyła z inwigilacją hipisów w momencie, kiedy oni sami zaczęli się powoli wytracać, wpadając w heroinowe uzależnienie. Esbecy uznali, że hipisi dla systemu stali się niegroźni.

Punks Not Dead

Polskich hipisów od amerykańskich różniło też to, że nasi nie kontestowali Kościoła ani religii. Przeciwnie, jedna z głównych postaci ruchu hipisów Józef Pyrz, zwany „Prorokiem", był studentem ATK i twórcą sztuki sakralnej. Jako pomysłodawca pierwszych komun na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim był represjonowany przez władze komunistyczne, w tym dwukrotnie aresztowany na kilka miesięcy. W środowisku hipisów ogromną popularność i poważanie zdobył też sobie ks. Andrzej Szpak, o którym wręcz mówiło się, że jest duszpasterzem hipisów.

Siła fascynowała z kolei skinów (skinheadów), którzy pojawili się w pierwszych latach stanu wojennego. Według niektórych badaczy skini to byłe punki, które wykazywały się zbyt umiarkowaną postawą wobec świata. Stąd między skinami i punkami szybko zapanowała nienawiść. To skinheadzi często posługiwali się nacjonalistycznymi hasłami i neonazistowską symboliką. O punkach z kolei, których pierwsze załogi widoczne były już w końcu lat 70., mówiło się, że to zbuntowana młodzież z dobrych domów.

Filozofia „Proroka"

Ruch punkowski zaistniał w połowie lat 70., a za jego prekursora uważa się zespół Sex Pistols. Subkultura ta narodziła się w Wielkiej Brytanii i USA. Ich ideologia mówiła o wyzwoleniu się spod władzy państwa, społeczeństwa, religii i mediów. Wyznawali wolność wyznania, wolność poglądów. Negowali cały system społeczny od rodziny, przez Kościół, do instytucji państwowych.

Rdzeniem punków była bezrobotna młodzież z robotniczych dzielnic. Punk oznacza śmieć, marność, odpad, stąd też wygląd zewnętrzny punków nie był wyrafinowany estetycznie: czarna wyćwiekowana skóra, wymalowane bądź wyszyte hasła w stylu „No future", „Anarchy", „No rules" czy nazwy zespołów. Do tego łańcuchy, żyletki, ciężkie glany, kolczyki na twarzy i agrafki, kolorowe irokezy.

Sprzyjała temu organizacja licznych festiwali muzycznych, na których punki pojawiały się gremialnie. Władza stała na stanowisku: „niech się młodzież buntuje, byleby nie angażowali się w działalność opozycyjną". W końcu punk nie walczył z władzą, ale ze schematami tradycyjnej kultury i normami obyczajowymi. A to już było władzy jak najbardziej na rękę.

SUBKULTURY NIE MIAŁY W PRL-U DOBREJ PRASY. BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY MÓWIONO O GRUPACH CHULIGAŃSKICH, PRZESTĘPCZYCH CZY MUZYCZNYCH

Na festiwalu

Czytając raporty esbecji o jednym z najważniejszych w latach 80. festiwalu, na który przybywały punki – mowa o Jarocinie, obowiązkowym punkcie w kalendarzu każdego punka – nie można oprzeć się wrażeniu, że bardziej one śmieszą, niż powodują grozę, jaka zawsze wiązała się z inwigilacją i rozpracowywaniem subkultur.

Jarocin był miejscem, w którym zbuntowana młodzież mogła wreszcie poczuć się sobą i poczuć się wolna. Owszem, punki wyróżniały się sposobem bycia i wyglądem zewnętrznym, nie sposób było nie zauważyć ich irokezów stawianych na cukier, ich ćwieków, agrafek i łańcuchów. Ale esbecy podeszli do nich nazbyt kreatywnie, szybko dzieląc ruch punków na trzy grupy. Pierwszą nazwali „Zniszczeni", drugą „Szkoleni", a trzecia to według nich „Przywódcy".

Esbecy piszą

„Brudni, ubrani w zniszczone kurtki skórzane z trwałymi napisami. Włosy brudne postawione na cukrze. Mogą być podgolone. Zgarbieni poruszają się zgodnie z założeniami »pełny luz«. Krok maszyny parowej – posuwisty. Nastawieni na pełne wyżycie emocjonalne, a przede wszystkim, żeby mogli się naćpać. Stosowane kleje, np. Butapren, płyn Roxi, inne. Śpią na budowach, w parkach, na ulicy. Nie mają pieniędzy nawet na papierosy" – pisano (z dokumentu „Wydział Śledczy IPN – Jarocin").

Dziś wiadomo, że esbecy mieli wewnątrz subkultur swoich ludzi. Umieszczali ich, aby robili zdjęcia, zbierali operacyjnie materiały, ale też, jak opowiadał raz Krzysztof Skiba – byli zaangażowani w zatrzymywanie zbuntowanego elementu. Jego na przykład w 1985 r., po tym, jak rozrzucił ulotki Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, zatrzymało dwóch punków, którzy chwycili go pod pachy i zaprowadzili do samochodu, w którym przesłuchali go dwaj esbecy.

Esbecy piszą

Z raportów esbeków wynikały różne bzdury i gdyby ktoś się na nich rzeczywiście opierał, mógłby dojść do absurdalnych wniosków. Jak na przykład takiego, że wśród metalowców są sataniści (albo szataniści), którzy dokonują profanacji grobów, odprawiają czarne msze albo polują na młode dziewice, które następnie gwałcą.

Dziwne zwyczaje esbecy widzieli nawet w łagodnych członkach grup oazowych, którzy przybywali na jarociński festiwal poruszeni impulsem ewangelizacji. Funkcjonariusze SB uważali ich za gang duchownych i że „księża próbują dogadać się z punkami".

Uczestnicy jarocińskich festiwali opowiadali też i o takich sytuacjach, kiedy w 1986 r. ZOMO dostało rozkaz „bić łysych", czyli skinheadów. Jako że wygoleni byli również pokojowo nastawieni wyznawcy Hare Kriszna, oni również oberwali.

Skąd te krasnoludki?

Na koniec warto tu wspomnieć o jeszcze jednej ciekawej grupie, która brała udział w kontestowaniu PRL-owskiej rzeczywistości za pomocą happeningów i innych artystycznych wyrazów. Byli to członkowie Pomarańczowej Alternatywny z legendarnym „Majorem" – Waldemarem Fydrychem.

To dzięki nim w latach 80. na ścianach budynków najpierw wrocławskich, a potem w całym kraju, w miejscach, gdzie pisano hasła antykomunistyczne, pojawiły się krasnoludki. I kto by pomyślał, że bajkowe krasnoludki Pomarańczowej Alternatywy okażą się tak skutecznym elementem walki z komuną.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY PRL

I sekretarz KC PZPR, towarzysz Bolesław Bierut, zatopiony w lekturze „Trybuny Ludu"

Z linii frontu prasowego AD 1953: walimy w Waszyngton

W „Trybunie Ludu", organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w środę, 15 lipca 1953 roku, na str. 2 ukazał się dziennikarsko-propagandowy dowód na to, że „kwestia amerykańska" jest wiecznie żywa.

„Na marginesie pewnej afery

Coś tam nie zostało uzgodnione w machinie propagandowej Waszyngtonu. Bo w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower podjął swój propagandowy manewr z »ofiarowaniem pomocy« dla NRD, minister finansów USA Humphrey w oficjalnym oświadczeniu przyznał, że liczne kraje (chodzi o sojuszników Waszyngtonu) »nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawią się Amerykanie«.

Nie musieliśmy zresztą czekać na oświadczenie pana Humphreya, by dowiedzieć się, że nawet w kołach rządzących krajów zachodnioeuropejskich dominuje obecnie hasło »handel, a nie pomoc!«. Burżuazyjny londyński »Daily Express« pisał niedawno: »Anglia powinna ogłosić, że… nie będzie się więcej orientowała na pomoc amerykańską«. W tym samym zresztą duchu wypowiedział się zastępujący obecnie Churchilla brytyjski kanclerz skarbu, Buttler. W tym samym duchu wypowiadają się przedstawiciele kół gospodarczych i rządowych innych krajów zmarshallizowanych.

Jaka jest przyczyna tej »czarnej niewdzięczności«, jak to określają niekiedy amerykańscy publicyści? Doświadczenie. Smutne doświadczenie kilku lat »amerykańskiej pomocy«, za którą kraje zachodnioeuropejskie zapłaciły nie tylko utratą suwerenności, ale również obniżeniem stopy życiowej ludności, kolosalnymi deficytami budżetowymi i milionowymi zastępami bezrobotnych, zrodzonymi z dławienia rodzimego przemysłu pokojowego przez amerykańskie monopole.

Mieszkaniec NRD, którego z kolei uszczęśliwić chcą »dobroczyńcy« z Wall Street, ma przed oczami bardzo bliski przykład Niemiec zachodnich, którymi przecież tak troskliwie opiekuje się Waszyngton. Jakoś tak się dzieje, że im bardziej Amerykanie opiekują się Niemcami zachodnimi, tym bardziej pęcznieją wprawdzie zyski hitlerowskich »królów armat«, ale tym bardziej również podnosi się tam liczba bezrobotnych, która doszła już do półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi osiągnęła 4,5 miliona osób.

Jakoś tak się dzieje, że na skrzydłach amerykańskiej pomocy nie podnosi się, lecz spada stopa życiowa ludności. Co zaś do amerykańskich dostaw to nie wiemy, jakiego gatunku jest broń dostarczana powstającym jednostkom neohitlerowskiego Wehrmachtu; natomiast, według oficjalnych danych zachodnioniemieckich, konsumpcja wszystkich podstawowych artykułów spożywczych stale tam maleje, do czego niemało przyczynił się zalew rynku zleżałymi towarami amerykańskimi, za które monopoliści amerykańscy pobierają zupełnie niewspółmierny haracz".

(…) Ale redaktorzy »New York Times« zapominają, że nawet sojusznicy Stanów Zjednoczonych mówią o amerykańskiej hojności – »chroń nas Boże przed taką pomocą«".

opr. strzyg

eprasa.pl f9b7b891f2

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Bożenna W. Piskała i Tadeusz Żarek

Cesarz zbrodni – profesor Fell

Nowy Jork, luty 1703 r. Manhattanem wstrząsa seria tajemniczych eksplozji. W tak drastyczny sposób ktoś pragnie przyciągnąć uwagę Matthew Corbetta, specjalisty od rozwiązywania problemów. Tym kimś okazuje się cesarz zbrodni – profesor Fell.

Robert McCammon, „Jeździec opatrzności", wyd. Vesper, Czerwonak 2026, cena 74,90 zł

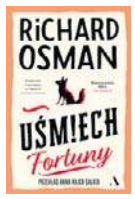

Jest spokojnie, ale tylko do czasu...

To spokojny rok dla Czwartkowego Klubu Zbrodni. Joyce jest zajęta planowaniem przyjęcia weselnego córki, Elizabeth przeżywa żałobę, Ron zmaga się z problemami rodzinnymi, a Ibrahim nadal prowadzi terapię swojej ulubionej przestępczyni.

Richard Osman, „Uśmiech fortuny", wyd. Agorta, Warszawa 2026, cena 56,99 zł

Na stoku nie jest bezpiecznie

Gdy na wyciągu narciarskim zostają odnalezione zwłoki, spokojny szwedzki kurort zamienia się w miejsce pełne strachu i niedopowiedzeń. Ofiara to młoda dziewczyna, która niedawno zaginęła po obchodach Dnia Świętej Łucji, a jej śmierć wstrząsa lokalną społecznością.

Vibveca Sten, „Co skrywa śnieg", wyd. SQN, Kraków 2026, cena 54,90 zł

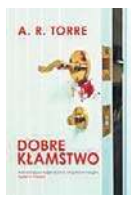

Myślę, że to nie on zabił...

Najsłynniejszy seryjny morderca ostatnich lat wreszcie popełnił błąd. Siódma ofiara Krwawego Rzeźnika uciekła i wskazała swojego oprawcę Randalla Thompsona, nauczyciela z lokalnej szkoły średniej. Jednak adwokat Robert Kawin nie wierzy w winę Randalla.

A. R. Torre, „Dobre kłamstwo", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011496322

Wójt Gminy Rzeczniów

dnia 18 marca 2026 r. wydał zarządzenie nr 14/2026, w którym ogłosił **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży**, niniejszy wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Rzeczniowie oraz stronie internetowej https://rzeczniow.biuletyn.net

Balansując na granicy między życiem a śmiercią

Susan Ryeland jest redaktorką i detektywem, która już dwukrotnie znalazła się na granicy życia i śmierci, pracując nad kryminałami o słynnym detektywie Atticusie Pündzie.

„Moim kolejnym przystankiem był dom Eliota w Notting Hill Gate.

Eliot od miesięcy pracował nad strukturą swej książki, na pewno więc zostawił notatki, szkice, schematy... Cokolwiek. Musiałam je zdobyć. Mogły przecież zawierać informację o tym, kto otruł Margaret Chalfont. Miałam nadzieję, że idąc tym tropem, dowiem się, kto zabił Miriam Crace, potrącił Eliota i zrobił całkiem sporo, żeby wrobić mnie w morderstwo. Wiedziałam, że to dość cyniczne, ale czy miałam wybór? Jeśli mam przekonać policję, że jestem niewinna, to dobrze byłoby wiedzieć, kto jest prawdziwym winowajcą.

Zadzwoniłam do drzwi i czekałam dłuższą chwilę, a gdy wreszcie się otworzyły, nie zobaczyłam ani Gillian, ani Elaine. Nigdy wcześniej nie spotkałam mężczyzny, który stał przede mną, lecz mimo to natychmiast go rozpoznałam. Był po sześćdziesiątce, nosił brodę i świdrował mnie spojrzeniem zmęczonych oczu spod czupryny przedwcześnie pobielałych włosów, kontrastujących z czarnymi jak węgiel brwiami. Dokładnie tak wyglądał w jego książce Elmer Waysmith, drugi mąż lady Chalfont. Ubrany był raczej swobodnie – w dżinsy, bluzę i sportowe buty – i ogólnie prezentował się bardzo po amerykańsku. Swobodnym ruchem oparł się o ościeżnicę, jasno dając mi do zrozumienia, że to on jest prawdziwym właścicielem tego domu.

Edward Crace.

– Tak?

Ten człowiek właśnie się dowiedział, że stracił młodszego syna. Może i nie łączyła ich wielka zażyłość, ale i tak ta wiadomość wyssała z niego życie.

– Pan Crace?

– My się chyba nie znamy?

– Nie. Pracowałam z pańskim synem. Nazywam się Susan Ryeland – umilkłam na moment, zastanawiając się, czy już o mnie słyszał. Na szczęście moje nazwisko nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. – Proszę przyjąć wyrazy współczucia.

– Dziękuję – nie poruszył się. Nie chciał zaprosić mnie do środka. – W jakim sensie pracowała pani z moim synem? – zapytał.

– Jestem niezależną redaktorką. Pomagałam mu w pisaniu książki.

Wyglądał na zaskoczonego, jakby mgliście kojarzył, że Eliot nad czymś przacował, ale nie mógł sobie przypomnieć, nad czym konkretnie.

– Ach, tak. Gillian mi wspominała. Pisał powieść detektywistyczną.

– Zgadza się. Poznałam go w sumie niedawno, ale uważam, że był bardzo utalentowany i nie mogłam uwierzyć, gdy usłyszałam, że... Nie byłam w stanie dokończyć zdania. Jakich słów mi brakowało? „Zginął w wypadku"? „Został zamordowany"? – To się stało... – dokończyłam koślawo. – Kilka dni temu jedliśmy razem kolację i właś-nie wtedy poznałam Gillian. Zastałam ją może?

– Bardzo przeżyła jego śmierć. Teraz odpoczywa... na górze.

– A mogłabym wejść? Tylko na kilka minut. Bardzo chciałabym się z nią zobaczyć.

Wiedziałam, że najchętniej odprawiłby mnie z kwitkiem, ale nie miał na to siły.

– Oczywiście. Chyba nie myślę logicznie. Obawiam się, że to wszystko jeszcze do mnie nie dotarło. Proszę...

Usunął się na bok i weszłam do domu.

Poprowadził mnie do kuchni, gdzie ostatnim razem siedziałam z Gillian i Elaine. Pamiętałam ten widok: Gillian siedzącą na kanapie pod oknem, z kolanami pod brodą i posiniaczoną twarzą. Edward Crace skinął dłonią i sam także usiadł przy stole.

– Napije się pani kawy? – zapytał.

– Mogę sama zaparzyć, jeśli pan woli.

– Nie, dobrze jest czymś się zająć – odpowiedział i otworzył ekspres, żeby wsunąć do środka kapsułkę. Napełnił zbiorniczek wodą i wyjął z kredensu dwa kubki. Dobrze wiedział, gdzie czego szukać.

– Przyleciał pan aż z Ameryki? – zapytałam. Byłam ciekawa, jakim cudem dotarł tu tak szybko; nie chciało mi się wierzyć, że zdążył na nocny lot z Miami.

– Byłem na miejscu – nacisnął guzik. Małe światełko zamigotało, sygnalizując, że automat podgrzewa wodę. – Miałem tu kilka spotkań z artystami, pisarzami. Taką mam pracę.

– Prowadzi pan galerię w Miami?

– Bardziej fundację... Taki prywatny klub dla kolekcjonerów i miłośników dzieł sztuki. Od czasu do czasu wysyłają mnie na łowy, żebym sprowadził dobrego mówcę. Przekonałem się, że lepiej niż e-maile sprawdzają się spotkania twarzą w twarz. Byłem w Londynie, gdy dotarła do mnie wiadomość.

ANTHONY HOROWITZ

Angielski pisarz i scenarzysta. Stworzył m.in. cykl adaptacji powieści Agaty Christie z postacią detektywa Herkulesa Poirota dla telewizji ITV oraz kilka odcinków serii trzeciej „Robina z Sherwood".

– Zatrzymał się pan tutaj?

– Nie, w hotelu w Covent Garden – Edward Crace odetchnął głęboko. – Tak naprawdę nie czuję się swobodnie, gdy tu bywam. To mój dom, ale oddałem go Eliotowi i Gillian i nie chcę im się narzucać. Byłam ciekawa, czy Gillian powiedziała mu o ciąży, ale absolutnie nie mogłam o to spytać. Ani o inne świeże sprawy. – Ale dość często bywam w Londynie – ciągnął. – Zwykle nie spotykam się Eliotem. Żałuję, że nie odezwałem się do niego tym razem, ale skąd miałem wiedzieć, co się wydarzy.

– Nie było pana na przyjęciu – zauważyłam. – Nie dostał pan zaproszenia?

– Nie mam pojęcia. Możliwe, że próbowali się ze mną skontaktować, ale żadna siła nie zaciągnęłaby mnie na imprezę ku czci wspaniałych osiągnięć mojej matki – w jego głosie nagle pojawił się chłód. – Nie chciałem nawet przyjeżdżać do kraju w tym tygodniu, bo wiedziałem, że zbliża się właśnie ten dzień, ale nie miałem wyboru. Przypuszczam, że Eliot opowiadał ci co nieco o Marble Hall.

– Wiem, że nie był tam szczęśliwy.

– Nikt z nas nie był. Powinienem był wynieść się stamtąd lata wcześniej, gdy jeszcze byłem młody. Może gdybym to zrobił, Eliot dorastałby w normalnym środowisku i umiałby coś zrobić ze swoim życiem. I pewnie nadal by żył.

Załamany, ukrył twarz w dłoniach. Nie byłam pewna, co powinnam zrobić, ale nie mogłam po prostu go tak zostawić, wspartego plecami o kredens. Podeszłam i położyłam dłoń na jego ramieniu.

Edward wziął łyk kawy i odetchnął głęboko.

– Czy możesz zostawić mnie samego, Susan? – zapytał. – Nie wydaje mi się, żeby Gillian miała zejść na dół, a nawet jeśli, to pewnie nie będzie chciała z nikim rozmawiać. Wiedziałaś, że jest w ciąży z Eliotem?

Nawet w takim momencie wolał się oszukiwać. A może to Gillian go okłamała? Być może na jej miejscu uczyniłabym to samo. Powiedziała mi prawdę w gniewie krótko po tym, jak Eliot ją uderzył. Teraz, gdy był martwy, a ona została sama, wszystko się zmieniło. Widocznie postanowiła wychować dziecko tak, jakby było jego; pozostać w rodzinie i korzystać ze wsparcia finansowego. Edward miał rację co do jednego: byłam ostatnią osobą, którą chciałaby zobaczyć, gdyby zeszła na dół.

Tyle że jeszcze nie byłam gotowa odejść.

– Jest coś, Edwardzie, czego potrzebuję. Czy mógłbyś mi pomóc? Jak mówiłam, pracowałam z Eliotem nad jego nową książką. Przyszłam tu, bo są mi potrzebne jego notatki, a może wstępna wersja tekstu. To dla mnie bardzo ważne.

– Dlaczego?

– Trudno to wyjaśnić – postanowiłam, że powiem mu prawdę. – To powieść o Atticusie Pündzie, ale Eliot zawarł w niej wspomnienia z młodości spędzonej w Marble Hall. Wierzył, że wbrew temu, co wszyscy powtarzają, twoja matka nie zmarła śmiercią naturalną. Że ktoś mógł ją otruć. Czy kiedykolwiek rozmawialiście na ten temat?

– Gdy moja matka zmarła, Eliot miał dwanaście lat. Trzynaście, gdy opuściliśmy Marble Hall. Zawsze miał bujną fantazję i gdyby powiedział mi coś takiego, pewnie zbytnio bym się tym nie przejął. Ale nie powiedział. Nie mnie.

Nie mnie. Może dosłyszałam coś w jego głosie, a może dostrzegłam tęsknotę w jego oczach – dość, że nagle uświadomiłam sobie inną opcję.

– Czy to znaczy, że powiedział to komuś innemu? – spytałam.

Zawahał się.

– Był pewien człowiek, który przyjeżdżał do nas z Londynu. Współpracował z moją matką. Właściwie patrzył jej na ręce, gdy pisała ostatnie książki. Eliot nie mógł się od niego oderwać (...)".

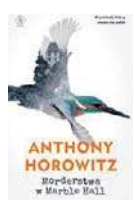

Anthony Horowitz, „Morderstwa w Marble Hall", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 59,99 zł

eprasa.pl f9b7b891f2

FOT. PAP/EPA

Watykaniści zauważają, że papież odwiedzi zarówno kraje o silnej dominacji islamu, jak i dynamicznie rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie w Afryce

Leon XIV w Afryce: śladem świętego Augustyna

Watykan potwierdził, że w kwietniu papież Leon XIV odwiedzi cztery państwa afrykańskie: Algierię, Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową

Mariusz Grabowski

Łącznie Leon XIV spędzi na kontynencie afrykańskim dziesięć dni. Jego pielgrzymka pod względem długości przypominać będzie tę, którą w 1985 r. odbył św. Jan Paweł II, odwiedzając siedem krajów afrykańskich w ciągu jedenastu dni.

Pracowity rok

Program papieskich podróży w pierwszej połowie 2026 r. wykrystalizował się ostatecznie po oficjalnym komunikacie dyrektora Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej Matteo Bruniego. Potwierdził daty planowanych papieskich podróży do Monako, czterech krajów Afrykańskich oraz Hiszpanii.

I tak pierwszą zagraniczną podróżą w 2026 r. będzie krótka wizyta w Monako, zaplanowana na 28 marca, w przeddzień Wielkiego Tygodnia. Będzie ona odpowiedzią na wielokrotne zaproszenia władz Księstwa, kierowane wcześniej do papieża Franciszka.

Wizyta w Afryce potrwa od 13 do 23 kwietnia. Będzie łączyć wymiar duchowej pamięci o wielkim Ojcu Kościoła - św. Augustynie z bezpośrednim spotkaniem z krajami rozwijającymi się, gdzie szczególną uwagę papież poświęci relacjom religijnym, najuboższym oraz tym, którzy niosą im pomoc.

Hiszpanię papież odwiedzi w dniu 6 do 12 czerwca, a nie - jak wcześniej podawano - wczesną wiosną. W Madrycie spotka się z wiernymi, następnie uda się do Barcelony, gdzie dokona m.in. otwarcia nowej, najwyższej wieży bazyliki Sagrada Familia. Odwiedzi również Wyspy Kanaryjskie.

Rozkład jazdy

Przyjrzyjmy się dokładniej rozkładowi afrykańskiej podróży. Jej trasa wieść będzie od Maghrebu po Zatokę Gwinejską. Wizyta została zaplanowana z niezwykłą precyzją, obejmując kluczowe ośrodki wiary i życia społecznego:

13-15 kwietnia: Algieria (Algier, Annaba) - umocnienie dialogu i małej trzódki chrześcijan;

15-18 kwietnia: Kamerun (Jaunde, Bamenda, Duala) - spotkanie z dynamicznie rozwijającym się Kościołem w sercu Afryki;

18-21 kwietnia: Angola (Luanda, Muxima, Saurimo) - pielgrzymka do narodowego sanktuarium i „umocnienie chrześcijańskich wartości";

21-23 kwietnia: Gwinea Równikowa (Malabo, Mongomo, Bata) - historyczny powrót papieża do tego kraju po 44 latach od wizyty św. Jana Pawła II.

Watykaniści zauważają, że papież odwiedzi zarówno kraje o silnej dominacji islamu (Algieria), jak i dynamicznie rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie w Afryce Środkowej.

Ślad św. Augustyna

Symbolicznie zapowiada się wizyta Głowy Kościoła w algierskiej Hipponie, dzisiejszej Annabie, związanej ze św. Augustynem, doktorem Kościoła, jednym z najwybitniejszych teologów i filozofów starożytności. Święty urodził się w 354 r. w Tagaście, dzisiejszym Suk-Achras w Algierii, zmarł zaś w 430 r. w Hipponie (Hippo Regius), która była również jego miastem biskupim. Papieża powita tam mianowany przezeń w zeszłym roku dzisiejszy biskup Konstantyny-Hippony - ks. Michel Guillaud.

Kościół katolicki w Algierii położonej w północnej Afryce, stanowi bardzo niewielką mniejszość. Według rocznika watykańskiego, w diecezji Konstantyna-Hippona mieszka mniej niż tysiąc wiernych. To niewiele zważywszy, że w czasach późnego antyku region Numidii w Afryce Północnej był w większości chrześcijański. Celem wizyty będzie zatem wsparcie dla mniejszości katolickiej, a także próba dialogu katolicko-muzułmańskiego z planowanym apelem o pokojowe współistnienie.

Pytany w lutym o reakcje mieszkańców Algierii na wybór Leona XIV, Pierre-Yves Fux, były ambasador Szwajcarii przy Stolicy Apostolskiej i w Algierii, mówił o radości, jaką wywołały jego pierwsze słowa: „Gdy Papież Leon XIV powiedział: jestem synem św. Augustyna, dla wielu Algierczyków znaczyło to: jestem duchowym synem tej ziemi. Cała sympatia, jaką Algierczycy - chrześcijanie, muzułmanie, a nawet osoby bezwyznaniowe - darzą św. Augustyna, sprawiła, że to zdanie natychmiast do nich przemówiło".

O św. Augustynie cd

Ten wielki święty nie pojawia się w tej historii przypadkiem. Niedawno Stolica Apostolska ogłosiła, że 20 czerwca Leon XIV uda się z wizytą duszpasterską do Pawii - miasta, gdzie od ponad 1300 lat spoczywają relikwie św. Augustyna z Hippony. Nawiedzi bazylikę San Pietro in Ciel d'Oro, gdzie znajdują się relikwie świętego. To miejsce ma dla Ojca Świętego, augustianina, szczególne znaczenie duchowe.

„Papież przybędzie do Pawii, aby oddać cześć św. Augustynowi, którego uważa za swego ojca i mistrza, oraz by spotkać się ze wspólnotą ojców augustianów, którzy strzegą w bazylice San Pietro in Ciel d'Oro cennych relikwii Świętego" - podkreśla bp Corrado Sanguineti, ordynariusz diecezji Pawia.

Postać św. Augustyna ma także bezpośredni związek z wizytą Leona XIV w Algierii. Był Afrykańczykiem, jego matka, św. Monika, wywodziła się z ludów berberyjskich, a „dzięki rodzinie - to ponownie słowa Pierre-Yvesa Fuxa - zanurzony był w afrykański język i kulturę, istniejące jeszcze przed przybyciem Rzymian", a czego wielokrotnie dawał wyraz.

„Sytuacja niestabilna"

Z Algierii przenieśmy się do Kamerunu, gdzie wizyta papieska będzie miała na celu wsparcie w wierze tamtejszej społeczności katolickiej. Według raportu amerykańskiego Departamentu Stanu za rok 2023 („Report on International Religious Freedom: Cameroon") katolicka społeczność stanowi 38 proc. tamtejszej populacji.

W programie wizyty przewidziano apel Ojca Świętego o pokój, gdyż sytuacja społeczno-polityczna Kamerunu jest niezwykle napięta. W listopadzie ubiegłego roku doszło do zamieszek przeciwko obecnej władzy tego kraju, w tych zamieszkach 48 cywilów zostało zabitych przez tamtejszą tajną policję polityczną. Statystyka podaje, że Kościół katolicki w Kamerunie jest największą grupą chrześcijańską w tym kraju. Hierarchia duchowna liczy 26 biskupów, a w kraju działa ponad 800 parafii i tysiące ośrodków duszpasterskich.

W marcu 2009 r. do Kamerunu przybył Benedykt XVI. W Yaoundé, stolicy Kamerunu, przekazał przewodniczącym episkopatów krajów Afryki tzw. „Instrumentum laboris" dla drugiego nadzwyczajnego synodu biskupów afrykańskich, którego tematem była „rola Kościoła w służbie pojednania, pokoju i sprawiedliwości".

Katolicka Angola

Komentatorzy zauważają, że wizyta w kolejnym kraju afrykańskim - Angoli, będzie miała zupełnie inny charakter. Tam seminaria są pełne, a Angola jest Kościołem misyjnym. Ale jak mówi w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Avvenire" abp José Manuel Imbamba „mamy nadzieję, że papieska pielgrzymka stanie się dla tego kraju momentem nawrócenia i odnowionego zaangażowania, szczególnie w budowanie dobra młodego pokolenia".

Angolski hierarcha zauważa, że ponad pół wieku lat po uzyskaniu niepodległości i ponad dwie dekady po zakończeniu wojny domowej „droga pojednania narodowego nie jest jeszcze zakończona". Wielu nie było w stanie przezwyciężyć przemocy wojny, która pozostawiła po sobie uczucie zemsty i nietolerancji. „Kościół nadal pełni rolę mediatora i krytycznego sumienia, promując przebaczenie, dialog i wspólną pamięć" - mówi abp Imbamba.

W listopadzie 2025 r. w Angoli odbył się Krajowy Kongres na rzecz Pojednania i Pokoju, który był ważnym krokiem w kierunku duchowego i obywatelskiego uzdrowienia. „Trzeba odbudować w lokalnych społecznościach klimat braterstwa. Potrzebna jest edukacja, informacja i stała obecność w terenie, aby rozwinąć nową kulturę polityczną: mniej stronniczą i bardziej zorientowaną na dobro wspólne" - dodaje duchowny.

eprasa.pl f9b7b891f2

Nadal wierzę w pracę, w piękno tańca i w prawdę na scenie

Stefano Terrazzino na Instagramie po tym, jak w minioną niedzielę odpadł z „Tańca z gwiazdami” Fot. Piotr Krzyżanowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Sandra Kubicka jest już wolna
16 marca odbyła się druga rozprawa rozwodowa celebrytki i Aleksandra Barona. Po ponad dwóch godzinach spędzonych w sali sądowej para wyszła z pomieszczenia. Na twarzy byłej modelki można było dostrzec uśmiech. – Już po wszystkim, jestem wolna – powiedziała do zgromadzonych na miejscu dziennikarzy.

Ewa Gawryluk ma wspaniały związek
Od półtora roku mężem aktorki jest Piotr Domaniecki. Mężczyzna jest młodszy o 16 lat od swojej partnerki. – Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia.
Po pięćdziesiątce można mieć wspaniały związek z młodszym mężczyzną. Świat się zmienia – tłumaczy Gawryluk w „Vivie”.

Kinga Rusin boi się Trumpa

Celebrytka nie zdecydowała się na udział w imprezie oscarowej. „Nie pojechałam pomimo zaproszeń od kilku znajomych z Hollywood. Trump sprawił, że wjazd do USA i pobyt tam to ryzykowna ruletka. Praktyka na amerykańskich lotniskach pokazuje, że krytyka Trumpa na social mediach może się źle skończyć, a służby mają teraz możliwość przeglądania, a nawet kopiowania treści z telefonów i komputerów. Dlatego obejrzałam ceremonię przed ekranem komputera” – napisała na Instagramie.
(GZL) Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Taxi 2
TV Puls, 20:00
Ekipa pierwszej „Taksówki” powraca. Nowym zadaniem duetu: policjant (Frederic Diefenthal) oraz taksówkarz (Sami Naceri), jest uwolnienie ambasadora oraz koleżanki z pracy gliniarza, a zarazem jego ukochanej.

Miłość, szmaragd i krokodyl
Stopklatka, 20:00
Autorka powieści przygodowych Joan Wilder (Kathleen Turner) otrzymuje przesyłkę, w której znajduje się mapa wiodąca do skarbu. Wkrótce dowiaduje się, że w Kolumbii została porwana jej siostra, a bandyci żądają zwrotu mapy w zamian za jej uwolnienie.

Kac Vegas III
TVN 7, 21:00
Życie Phila, Stu, Douga oraz Alana zmieniło się nie do poznania. Po śmierci ojca Alan z trudem sobie radzi, dlatego zamierza wyjechać do ośrodka leczenia uzależnień. Ta podróż nie przebiega zgodnie z planem – zostają napadnięci przez gangsterów, którzy porywają Douga.

Największe mity europejskich monarchii
TVP Historia, 21:20
Historyczka Lucy Worsley z humorem i przy pomocy szeregu przykładów udowadnia, że niektóre z ważnych momentów w historii Europy oraz dzieje rodów królewskich od setek lat są mitologizowane.

KRZYŻÓWKA NR 43

Poziomo:
1) Stanisław, polski działacz oświeceniowy,
6) samodyscyplina i kontrola impulsów,
10) imię Bartosiewicz, piosenkarki,
11) taneczny orszak w weselu,
12) startuje na zimowych igrzyskach,
13) western z rolą Leonarda DiCaprio,
14) część pożyczki państwowej,
17) mieszkanka grodu Priama,
20) liczy się z każdym groszem, sknera,
23) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
25) miejsce na bransoletkę,
27) „litera” alfabetu Morse'a,
28) narzędzie w warsztacie szewskim,
30) posąg lwa z ludzką głową,
32) pośrednik handlowy na giełdzie,
33) doświadczenie nabyte przez lata praktyki,
35) gęste płótno bawełniane,
36) starożytny władca egipski,
37) miejsce wypasu holenderek,
38) dawny instrument, przodek fortepianu,
39) zwierzchnik w zakładzie pracy.

Pionowo:
1) Walter Scott lub Sean Connery,
2) tkanina z wełny czesankowej,
3) lot wiszący śmigłowca,
4) dziurkowane naczynie,
5) gwarant kredytu, poręczyciel,
6) rzymska lub masłowa,
7) wodne lub polowe,
8) cisawy koń króla Stefana Batorego,
9) nastrojowy, rzewny poeta,
15) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
16) deski dla Kacpra Tomasiaka,
18) Chełmoński lub Piłsudski,
19) siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
21) niezidentyfikowany obiekt latający,
22) słoik na marynaty,
24) ptak zwiastujący wiosnę,
26) dawny dostojnik turecki,
28) oklepany zwrot, banał,
29) rzeczy spakowane, tłumok,
30) anioł o trzech parach skrzydeł,
31) sprawa do załatwienia,
34) córka Tantala zamieniona w skałę.

ROZWIĄZANIE NR 42

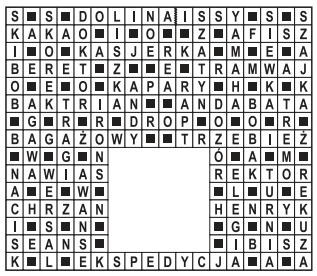

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom, lecz horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by uważać na słowa, które mogą zranić bliskie osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój oraz cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu i skupiać się na swoich celach.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem, ale nie wszystko warto mówić. Horoskop dzienny na czwartek to sugestia, aby zachować część dla siebie.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą dziś falować. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz rozmowę z kimś zaufanym.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to, by osiągnąć coś ważnego i inspirującego.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć błędów i nieporozumień.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia poprawi Twoje samopoczucie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej zwłaszcza w sprawach serca i relacji z innymi osobami.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły pojawią się nagle. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie podpowiada, że warto je zapisać i wrócić do nich później.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty, nawet jeśli nie wszystko pójdzie po Twojej myśli. Horoskop dzienny mówi, ze dostarczy Ci to satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją w pracy lub w rozmowach z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, ale horoskop dzienny na czwartek radzi pamiętać również o własnych potrzebach.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f9b7b891f2

REKLAMA

0011494326

PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

KORONA
KIELCE

ZWIĄZKOWY KLUB
MORSKI
SPORTOWY
ARKA
GDYNIA

Korona Kielce – Arka Gdynia

22.03.2026
12:15

EXBUD ARENA

» BILETY.KORONA-KIELCE.PL «

EXBUD LEWIATAN Matysek.pl CK Kielce 4F

eprasa.pl f9b7b891f2

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Ponad 50 młodych bramkarzy wzięło udział w pierwszej edycji Bitwy Dwójek Bramkarskich o Puchar Prezesa Korony Kielce, który odbył się na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy Ściegiennego 8. Wydarzenie przyciągnęło zawodników z różnych klubów i akademii piłkarskich. Na zakończenie turnieju prezes Korony Kielce, Leszek Czarny wręczył puchary, wyróżnienia, a także medale uczestnikom. **dor**

FOT. PAULA DUDA

PIŁKA NOŻNA
Jagiellonia Białystok wygrała z GKS Katowice 2:1
Był to zaległy mecz 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Bramki zdobyli: Alejandro Pozo 11, Taras Romanczuk 45 - Erik Jirka 82.
dor

Mistrz świata i wicemistrz Europy w Świętokrzyskiem. Będą też na meczu Korony

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Pedro Pasculli – mistrz świata z Argentyną z 1986 roku i Sergei Alejnikov – wicemistrz Europy 1988 z ZSRR, będą promować piłkę nożną i sport w Świętokrzyskiem.**

Swoją wizytę u nas zaczną w Daleszycach gdzie najpierw obejrzą mecz czwartej ligi świętokrzyskiej Spartakus - Hetman Włoszczowa.

Mistrz świata w regionie świętokrzyskim - taką nazwę miał nosić projekt z Kielecczyzny, ale szybko doszło do korekt. Dzięki współpracy byłych piłkarzy z Polski, Włoch i Argentyny Pedro Pasculli zainteresował się wizytą w województwie świętokrzyskim i po kilku miesiącach rozmów podjął decyzję o przylocie. Towarzyszyć mają mu Polacy mieszkający pod Neapolem, kibice Napoli.

Oprócz Pasculliego do naszego kraju przyleci również Sergei Alejnikov, jego były kolega z Lecce, zdobywca Pucharu UEFA i Pucharu Włoch z Juventusem, legenda Dinama Mińsk, japońskiej Gamba Osaka, wicemistrz Europy z ZSRR 1988, piłkarz, który zdobywał gole w Euro i na mundialu (w Polsce uczynił to tylko Robert Lewandowski).

Plan wizyty obu słynnych piłkarzy w naszym regionie jest bardzo intensywny, a w nocy z niedzieli na poniedziałek wszyscy goście z Włoch wyruszą do Ropczyc, a wtorek spędzą w Rzeszowie. W środę Pasculli wraca do Italli, Alejnikov zostanie jeszcze na parę dni w Warszawie.

- Najważniejsza jest radość młodych piłkarzy. Fajnie, że takie osoby jak Pedro i Sergei odwiedzą małe ośrodki, a przy okazji poznają piękno Polski - mówi Dariusz Dziekanowski, 63-krotny reprezentant Polski, rywal i kolega Alejnikova z boiska. - Alejnikov był super piłkarzem i jest super człowiekiem. Ma świetne podejście do dzieci, angażuje się w wiele pięknych akcji

Oto plan wizyty Pasculliego i Alejnikova w regionie świętokrzyskim.

21 marca, sobota: mecz Spartakus Daleszyce - Hetman Włoszczowa (czwarta liga) o godzinie 13, turniej w Daleszycach - godzina 15, trening z młodzieżą Spartakusa - godzina 16, Turniej w Szkole Podstawowej w Cierchach - godzina 18.30.

22 marca, niedziela: Bocianek, turniej pokazowy - godzina 8; Orlęta Kielce, trening z młodzieżą - godzina 9; Mecz Korona Kielce - Arka Gdynia (ekstraklasa); Mecz KKP Korona Kielce - Wicher Miedziana Góra (klasa okręgowa) o godzinie 14.30. ©℗

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pedro Pasculli – mistrz świata z Argentyną z 1986 roku będzie promował piłkę nożną i sport w Świętokrzyskiem

W niedzielę ważny pojedynek z Arką w walce o utrzymanie

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Korona Kielce w niedzielę, 22 marca, zagra z Arką Gdynia na Exbud Arenie. To bardzo ważny mecz w walce o utrzymanie. Pojedynek 26. kolejki PKO BP Ekstraklasy rozpocznie się o godzinie 12.15.

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Koronę Kielce w niedzielę czeka trudny mecz z Arką Gdynia na Exbud Arenie. Tamar Svetlin i jego koledzy z drużyny wierzą, że uda się zdobyć komplet punktów

Po porażce z Pogonią Szczecin 1:2, zresztą poniesionej na własne życzenie, podopieczni Jacka Zielińskiego skomplikowali sobie sytuację w tabeli. Tak się złożyło, że punktowały drużyny walczące o utrzymanie i Korona spadła na dwunaste miejsce w tabeli. Na koncie ma 33 punkty, a jej najbliższy rywal - Arka Gdynia ma trzy punkty mniej i plasuje się na piętnastej pozycji, pierwszej „nad kreską".

Spotkanie to będzie miało duże znaczenie w walce o utrzymanie. Wygrana Korony pozwoliłaby na złapanie oddechu i odskoczenie od strefy spadkowej. Każdy inny wynik skomplikuje sytuację kieleckiej drużyny. W tym roku tabela jest wyjątkowo „spłaszczona". Będąca na szesnastym miejscu, a więc pierwszym spadkowym, Legia Warszawa ma 29 punktów, a więc tylko cztery oczka mniej od żółto-czerwonych. A przedostatni w tabeli Widzew Łódź do tej pory zgromadził 28 punktów. W zdecydowanie najtrudniejszej sytuacji jest Bruk-Bet Termalica Nieciecza, prowadzony przez Marcina Brosza. Zamyka tabelę z 22 punktami na koncie i wydaje się, że ciężko będzie mu uniknąć degradacji.

Z wagi niedzielnego pojedynku zdają sobie sprawę piłkarze Korony. Mówił o tym po porażce w Szczecinie Dawid Błanik, który wrócił do wyjściowego składu po dłuższej przerwie spowodowanej problemami zdrowotnymi. - Myślę, że w tym tygodniu skupimy się wyłącznie na tym, żeby zbierać drugie piłki po stałych fragmentach, bo w meczu z Pogonią tak naprawdę straciliśmy dwie takie same bramki. Czeka nas teraz bardzo ciężki mecz z Arką Gdynia. Śmiało można powiedzieć, że o utrzymanie - powiedział Dawid Błanik, pomocnik Korony.

W Koronie prawdopodobnie nie zagra jeszcze Konrad Matuszewski, który jest w trakcie rehabilitacji po kontuzji. Pozostali zawodnicy powinni być do dyspozycji sztabu szkoleniowego. Jeśli chodzi o skład na najbliższe spotkanie, to wydaje się, że obrona zagra w tym samym zestawieniu, co w Szczecinie, a więc Slobodan Rubezić, Pau Resta i Kostas Sotiriou. Być może szansę gry od początku spotkania dostanie Stjepan Davidović, który dał dobrą zmianę w Szczecinie. Po raz kolejny zawiódł Simon Gustafson, który jak na razie nie wnosi do zespołu tej jakości, jakiej można oczekiwać od zawodnika z takim piłkarskim CV. Szwed miał być liderem drugiej linii, wiązano z nim duże nadzieje, ale na razie nie może się odnaleźć w realiach polskiej ekstraklasy. Lepiej wypada Martin Remacle, bo wiadomo, że pozycja Tamara Svetlina w środku pola jest niepodważalna. Być może do wyjściowego składu wróci Hubert Zwoźny.

Bilety na to spotkanie można nabywać online, stacjonarnie w Sklepie Kibica Korony Kielce przy ulicy Ściegiennego 8 oraz w wybranych salonikach prasowych Kolportera. Najzagorzalszych kibiców klub zachęca do kupowania biletów w Sklepie Kibica Korony Kielce D3G Fan Store przy ulicy Warszawskiej 10/12. ©℗

Daniel Dujszebajew odchodzi z Industrii Kielce

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Daniel Dujszebajew po ośmiu latach występów w Industrii Kielce zmieni klubowe barwy. Po tym sezonie odejdzie z ekipy żółto-biało-niebieskich. Swoją karierę będzie kontynuował w Niemczech.

Jak już informowaliśmy, obecny sezon jest ostatnim w Industrii Kielce dla braci Dujszebajew - Alexa i Daniela. Starszy z braci zagra w Bundeslidze w barwach VfL Gummersbach. Z niemieckim klubem podpisał kontrakt do 2029 roku. Dani z kolei przeniesie się do niemieckiego MT Melsungen.

29-letni Hiszpan do Kielc trafił w 2017 roku, ale pierwszy rok spędził na wypożyczeniu w słoweńskim Celje Pivovarna Lasko. Wówczas z powodu trudnej sytuacji kadrowej w zespole jego wypożyczenie zostało skrócone i w żółto-biało-niebieskiej koszulce zadebiutował w kolejnym już roku. W tym czasie zdobył w Kielcach pięć tytułów mistrza Polski, trzy Puchary Polski, dwa srebrne medale Ligi Mistrzów oraz Superpuchar Polski.

Przez lata swojej gry w Kielcach był ważną częścią zespołu, a do tego zawodnikiem bardzo uniwersalnym, bo z powodzeniem potrafi zagrać na różnych pozycjach - na lewym rozegraniu oraz na środku, ale także jest jednym z fundamentów bloku defensywnego.

Teraz, po łącznie dziewięciu latach, przez które związany był z naszym klubem, postanowił swoją karierę kontynuować w Niemczech. Od lipca 2026 roku zostanie zawodnikiem zajmującego w tym momencie ósmą pozycję w tabeli Bundesligi klubu - MT Melsungen.

- Już teraz życzymy Danielowi powodzenia i dziękujemy za trud włożony w rozwój naszego klubu. Nim jednak pojedzie on kontynuować swoją karierę do Niemiec, to przed nim oraz Industrią Kielce walka o jak najlepsze wyniki w tym sezonie. Celami są odzyskanie mistrzostwa Polski, zdobycie Pucharu Polski oraz awans w kolejnych rundach EHF Ligi Mistrzów - napisała na swojej stronie Industria Kielce. ©℗

eprasa.pl f9b7b891f2